Cena egz. 20 groszy

Dziś w numerze: Postępy wojsk Franca.

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 34 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 12 lutego 1937 r. | Rok XXXI.

O wielki, ale wspólny wysiłek.

I.

„Przerzucić łańcuch przez ramię...“, aby Polskę podciągnąć wyżej.

Takie hasło, rozkaz, czy apel — jak kto woli — do Narodu wydał II. Marszałek Polski Rydz-Śmigły w swoim przemówieniu na zjeździe legionistów. Od tego czasu dużo wody Wisłą do polskiego Bałtyku spłynęło, a jakoś nie widzimy, nie odczuwamy, aby Polskę podciągnięto wyżej. Jaka bieda była wówczas, taka jest i obecnie, a może nawet gorsza, jak brnęliśmy w błędach, tak brniemy i nadal, a może nawet do starych dodajemy jeszcze nowe błędy; jak kręciliśmy się w błędnym kole, tak kręcimy się nadal aż do kompletnego zawrotu głowy, aż do utraty... przytomności! I żadne znaki na ziemi, ani na niebie nie wskazują na to, że to się kiedyś zmieni, że to się kiedyś skończy! Wprawdzie nie ma nic wiecznego na świecie — oprócz Boga — zatem i ten taniec Św. Wita kiedyś skończyć się musi. Nam jednak chodzi o to, **ażeby nasza nędza nie trwała zbyt długo,** my chcielibyśmy jednak wiedzieć, kiedy i jak to się skończy. Niewątpliwie pragniemy wszyscy, aby się skończyło jak najprędzej i żeby nastąpił zwrot na lepsze.

A może społeczeństwo polskie hasła, rozkazu czy apelu — jak kto woli — Marszałka Rydza-Śmigłego nie zrozumiało? Może nie wie, gdzie ten łańcuch? Może tego łańcucha dopiero szuka, którym mamy Polskę podciągnąć wyżej? Mam wrażenie, że tak nie jest. Raczej jestem przekonany, że ci wszyscy, pod których adresem hasło to zostało rzucone, bardzo dobrze wiedzą, co miał na myśli Marszałek Rydz-Śmigły i doskonale widzą leżący przed sobą łańcuch. Dlaczegoż zatem nie biorą go przez ramię i nie ciągną?

Obrazowo mówiąc, sprawa przedstawia się następująco: Są tacy, którzy spoglądają raz na leżący przed nimi łańcuch, to znów na swoje lakierki, białe rękawiczki lub wypolerowane i uróżowione paznokcie i... wolą łańcucha nie ruszać. Inni znów rozmyślnie leżący przed nimi łańcuch w błoto wdeptują, żeby go nie było widać, bo dla nich **tak jak jest, jest dobrze,** a nawet im gorzej dla Polski, tym lepiej dla nich. Wreszcie są tacy, którzy łańcuch już podjęli, już go przez ramię przerzucili, już nawet ciągną, ale ich wysiłek idzie niestety na marne, bo jedni ciągną do Sasa, a drudzy do Lasa, a rydwan państwowy nie tylko, że ani drgnie, ale nawet coraz to głębiej grzęźnie w błoto, targany raz w tę, to znów w inną stronę. Tego obrazka chyba tłumaczyć nie trzeba, bo to jest nasza — jakżeż smutna — rzeczywista rzeczywistość.

Bezrobocie, nędza, głód i choroby, srożąca się zima też swoje robi, **komunizm coraz to wyżej swój ohydny łeb podnosi, bezbożnictwo niczym nieskrępowane, a nawet często pochwalane,** coraz szersze zatacza kręgi, wzrost przestępczości, więzienia przepełnione, zbrodniarze na urlopach w biały dzień zarzynają spokojnych obywateli na ulicy (Tczew), jednym słowem obraz zgrozy i rozpaczy. **Polska zamiast iść w górę coraz to niżej się stacza.**

A tymczasem panowie ministrowie wygłaszają wspaniałe mowy programowe (exposé), politycy głowią się nad

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Z komisji budżetowej senatu.

Generalny atak na min. Poniatowskiego

na tle gospodarki leśnej i reformy rolnej.

Zdrowe gospodarstwa się parceluje, „trupy“ pozostawia

(Od własnego korespondenta parlamentarnego).

Warszawa, 10 lutego.

W ub. wtorek minister Poniatowski znalazł się pod ostrym obstrzałem jako **gorliwy obrońca dyrektora lasów państwowych Loreta** i pomniejszyciel praw parlamentu. Było to na posiedzeniu plenum sejmu. Dziś od rana na komisji budżetowej senatu zaatakowano go i to bardzo mocno jako **ministra rolnictwa i reform rolnych.** Sprawa, która na plenum sejmu nosiła nazwę **walki większości sejmowej o poszanowanie konstytucji,** na komisji senackiej ujawniła prawdziwe oblicze. I referent sen. Serożyński i b. premier Leon Kozłowski zaatakowali już wprost politykę rolną ministra Poniatowskiego. Ten dwugłos odsłonił kulisy całej walki, którą scharakteryzowaliśmy jako kłótnię w rodzinie sanacyjnej i walkę klik sanacyjnych, odznaczającą się szczególną niechęcią do osoby ministra.

Referent sen. Serożyński zaatakował politykę rolną, biorąc ministrowi za złe, że w zakresie **zagadnień melioracyjnych** powoduje nierównomierne natężenie akcji pod względem terenowym **Sztuczne obniżanie cen ziemi,** przeznaczonej na parcelację, gospodarczo nie jest bez zarzutu. Utrudnia bowiem likwidowanie gospodarstw nadmiernie zadłużonych. Dlatego na wykazy imienne dostają się **gospodarstwa zdrowe,** a trwają dalej tzw. **„trupy“.** Ani w budżecie, ani w polityce agrarnej ministra nie można znaleźć przesłanki, któraby świadczyła, iż w akcji przebudowy ustroju rolnego zajmuje jakieś miejsce **polityka utrzymania zdrowej struktury już istniejących gospodarstw.** Pan Kozłowski idzie dalej i zarzuca ministrowi, że jest zwolennikiem **walki stanowej i klasowej** oraz wzbudzania **konfliktu społecznego w rolnictwie.** Czasy walki klasowej — powiada p. Kozłowski — skończyły się. Przyszła doba solidaryzmu społecznego.

Dalej sen. Kozłowski zarzucił ministrowi, że polityka jego coraz bardziej **rozchodzi się z opinią rolnictwa,** że mimo presji czynnika urzędowego i znacznej ilości nominatów wyniki wyborów przeciwstawiły się naciskowi ministerstwa. **Ogół rolnictwa nie podziela zasadniczych założeń ministra.** Nieustanna parcelacja przyczyniła się do powiększenia polskiej nędzy rolniczej. Upełnorolnienie karłowatych gospodarstw przeprowadzone jest wadliwie.

Pan minister mówi, że istnieje przyrost naturalny i dlatego należy dzielić bez końca gospodarstwa. To znaczy musimy pogłębiać polską nędzę.

Mówca zestawia system rolny u zachodniego sąsiada i u wschodniego i stwierdza z zadowoleniem, że idea opierania się na bogatym chłopie tzn. na 34% ludności wiejskiej w Niemczech jest o wiele realniejsza, niż opieranie się o kołchozy, gdzie mamy skrajną nędzę.

Min. Poniatowski w obronie swej polityki.

I tak przedstawiono ministrowi długi rejestr zarzutów. Bodajże nie było działu w gospodarce ministerstwa, któryby nie został poddany krytyce.

Z miejsca zareagował na te zarzuty **minister Poniatowski,** wygłaszając bardzo długie przemówienie. A szkoda: bo im dłużej minister mówi, tym przemówienia jego tracą na bezpośredniości argumentacji. Na uwagę zasługuje podkreślenie przez niego faktu, że **w chwili obecnej rozmiary parcelacji nie są wysokie,** raczej są one niskie, wyrażając się zaledwie 90 tys. ha ziemi, a przecież były lata, kiedy parcelacja obejmowała 250 tys. ha. Istota rzeczy — mówi minister — nie leży w tym, jakich gospodarstw jestem przyjacielem lub przeciwnikiem, lecz w tym, jakie są w większości gospodarstwa w Polsce. Gospodarstwa te nie należą do typu gospodarstw gburskich i nie mogą sobie własnymi siłami dać rady w dziedzinie organizacji zbytu. Niezbędną jest przeto rzeczą zwrócenia bacznej uwagi na **konieczność rozwoju zbiorowych urządzeń handlu** i przeróbki artykułów rolnych.

Minister stwierdza dalej, że największe trudności już ominęliśmy, że się wznosimy i wznosić się będziemy dale. Dowodem tego jest **coraz lepsza koniunktura światowa,** która pozwala nam liczyć na spotęgowanie naszych obrotów z zagranicą.

W zakresie włókna znajdujemy się w przededniu rozwiązania problemu kotonizacji włókna krajowego, co zwiększy możliwość umieszczenia na rynku krajowym znacznych ilości włókna lnianego. W dziedzinie produktów ogrodniczych, tytoniowych i chmielu rejestrujemy stopniowy postęp. Nie jest słuszny zarzut referenta, jakoby główny nacisk położony był na prace, związane z parcelacją, a w drugim rzędzie dopiero na prace scaleniowe.

Nie jest prawdą, że polityka ministerstwa opiera się na przesłankach wyłącznie społecznych, a nie gospodarczych. Dążymy, aby nie zaabsorbowane siły rąk wiejskich były zużyte w produktywnej pracy na wsi. Tak się bronił minister Poniatowski.

Senat, przez usta sen. Kozłowskiego, wyraził jeszcze radość z powodu **uchylenia przez sejm dekretu leśnego Pana Prezydenta.** Wspominano przytem, że rok rocznie **Najw. Izba Kontroli bardzo ujemnie wyraża się o gospodarce leśnej,** gdy pan minister jest wręcz przeciwnego zdania. Rzecz polega na tym, iż **lasy państwowe niepotrzebnie rozbudowały swój przemysł** i stały się kartelem i to złym kartelem.

Sen. **Petrażycki** już nie mówi o lasach. Natomiast wysuwa konieczność dostarczenia wsi **tańszego węgla.** Minister oświadcza, że sprawa ta jest w załatwieniu.

Po dłuższej dyskusji budżet przyjęto.

Malaga w płomieniach.

Ustępująca w popłochu z Malagi czerwona milicja podpaliła wszystkie magazyny portowe i gmachy publiczne, tudzież splądrowała domy zamożniejszych obywateli.

O wielki, ale wspólny wysiłek

(Ciąg dalszy).

tym, jakie tworzyć nowe partie, obozy czy bebewuery, posłowie i senatorowie znów przemyślają, skądby wziąć pieniędzy na podwyższenie „głodowych" swych diet i na auta reprezentacyjne, inni znów założywszy ręce stękają i biadolą czekając cudu, wreszcie wszyscy razem mówią, że „przecież jakoś to będzie". I jest jakoś — owszem, ale jakoś coraz gorzej. Jakoś coraz głośniej słychać chichot ukrytego jeszcze wprawdzie szatana — komuny, jakoś coraz jawniej i głośniej wtóruje mu rodzony jego brat antychryst — bezbożnictwo i nowoczesny poganizm, jakoś coraz silniej przyciągamy pasa tworząc przez to nowe szeregi bezrobotnych. A społeczeństwo co na to? Ano, są ładne plakaty, które głoszą, że „gorące serca zwyciężą mróz", są komitety dla dożywiania biednych dzieci, są komitety niesienia pomocy zimowej, są wreszcie komitety do walki z komunizmem itd. itd. Ale cóż to wszystko znaczy wobec ogromu nędzy? Cóż to znaczy, jeżeli **nie ma naprawdę żywiołowego odruchu całego społeczeństwa** do walki z tymi złymi mocami, które nas otaczają? A dlaczego tego ruchu nie ma? Bo, jak to słusznie „Dziennik Bydgoski" pisał, społeczeństwo zostało rozbite prawie że na atomy.

A drugi powód? Miejmy tyle cywilnej odwagi i powiedzmy to sobie wyraźnie: **bo za wiele jest zakłamania.** Tak jest, zakłamania w całym tego słowa znaczeniu. Bo tworzy się różne Komitety jedynie na to, ażeby ktoś był prezesem takiego czy innego komitetu, a ktoś inny żeby zrobił za niego robotę, bo ci, którzy mają i mogliby a nawet powinni dać ze siebie bardzo dużo, nie dają nic lub bardzo mało. Znów ma dać „ktoś", „masa", bo za to, że się pracuje w takim czy innym komitecie, trzeba coś dostać, bo śpiewać darmo boli gardło itd. itd.

Oby karząca ręka Boża nie dotknęła tych, którzy opływając w dobrobycie, jedynie pięknie deklamować umieją o dożywianiu biednych dzieci, o niesieniu pomocy zimowej itp. wzniosłych i szlachetnych rzeczach, oby Bóg nie pokarał tych, którzy to jeszcze nie dawno bluźnierczo mówili o „klęskach urodzaju!" Może bowiem łatwo przyjść takie „szczęście" nieurodzaju, że i dla nich kawałka chleba zabraknie.

Obyśmy nie zaczęli szukać łańcucha wtedy, kiedy już będzie za późno!

Dlatego też hasłem wszystkich Polaków powinno być: Łańcuch na ramię „i ..... rrrazem' ciągnąć Polskę w górę". Ale **wszyscy** od góry do dołu i razem i w jedną stronę. To jest nieodzowny warunek. A drugi każdy musi dać z siebie tyle wysiłku na ile go stać. Nie wolno się tylko nadymać i udawać, ale trzeba naprawdę ciągnąć, aż kości będą trzeszczeć. Tak postępując bardzo szybko wóz państwowy z błota wyciągniemy, bardzo szybko z Polski zrobimy Państwo naprawdę europejskie.

Mówi się, że największym naszym nieszczęściem, to bezrobocie. I słusznie. Gdyby nie było bezrobocia, nie byłoby materiału dla agitacji komunistycznej, nie byłoby zdemoralizowanej młodzieży, nie byłoby tyle kradzieży i innych zbrodni. Zatem bezrobocie powinniśmy bezwarunkowo i to natychmiast zlikwidować. Mówią nasi ekonomiści i inni mądrzy ludzie, że nie mamy na to pieniędzy, że... no nie powtarzajmy tych wszystkich uczonych komunałów. Ja natomiast twierdzę, że **w Polsce bezrobocia być nie powinno,** bo ktoby chciał twierdzić, że w Polsce nie ma pracy, ten byłby — łagodnie się wyrażając — niemądry. Szosy drogi, regulacja rzek, uzbrojenie, elektryfikacja i motoryzacja kraju, skanalizowanie miast i miasteczek, osuszenie bagien poleskich i pińskich błot, z których można zrobić - jak to czytaliśmy w gazetach - „Polską Holandię", budowanie schludnych domów na miejsce ziemnych nor i nędznych lepianek itd. itd. Wszakże to wszystko powinno i musi być zrobione.

T. J.

(Dokończenie zamieścimy w przyszłym numerze „Dziennika").

Znamienne i zasadnicze zmiany w ustawie o ustroju sądów i postępowaniu karnym.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Rządowy projekt ustawy **o zmianach w ustroju sądów i postępowaniu karnym,** który w pierwszym czytaniu wczoraj został odesłany do komisji prawniczej, zawiera obok zmian o charakterze nowelizacji technicznej **przepisy o znaczeniu zasadniczym.**

Art. 1 przewiduje **zniesienie sądów przysięgłych.** Instytucja ta, przewidziana w konstytucji marcowej a pominięta w konstytucji kwietniowej, w praktyce istnieje tylko na terenie b. zaboru austriackiego. Jednocześnie projekt **znosi instytucje sądów pokoju,** które miały powstać dla rozpoznawania najdrobniejszych spraw z udziałem sędziów w zasadzie obieralnych.

Art. 4 przewiduje **rozszerzenie właściwości sądów grodzkich,** poddając ich rozpoznaniu szereg przestępstw, które dotychczas podlegały sądowi okręgowemu, m. in. obrazę władzy i urzędników.

Art. 8 rozszerza podstawy zastosowania **aresztu prewencyjnego.** Obok dotychczasowych podstaw zostaje wprowadzona **możliwość zastosowania tymczasowego aresztu, kiedy oskarżony podejrzany jest „o przestępstwo szczególnie niebezpieczne dla ładu prawnego, a pozostawienie go na wolności godziłoby w poczucie prawne społeczeństwa".** (Artykuł ten przygotowuje — zdaje się — zniesienie Berezy — red.)

Art. 23 rozszerza możliwość zaocznego wyrokowania do spraw, za które ustawa przepisuje karę do dwóch lat (dotychczas do jednego roku).

Istotną zmianę wprowadza art. 35, według którego **sąd odwoławczy może zwiększyć karę wymierzoną przez sąd I instancji niezależnie od tego, czy apelację założono na korzyść czy na niekorzyść oskarżonego.** Tradycyjną zasadę, zakazującą „reformatio in peius" uzasadnienie projektu określa jako niesłuszny jednostronny przywilej oskarżonego.

Kasacje w myśl art. 40 będą rozpoznawane w zasadzie na posiedzeniu niejawnym. Tylko wyjątkowo będzie można zarządzić rozprawę.

Art. 48 obniża koszty postępowania w sprawach prywatno-skarbowych. Zaliczka składana przez oskarżyciela prywatnego w sądzie grodzkim będzie wynosiła 5 zł, w sądzie okręgowym 20 zł (dotychczas 20 i 50 zł).

Art. 39 wprowadza zmianę do przepisów **o kaucji kasacyjnej.** W razie cofnięcia kasacji przelewa się połowę kaucji do skarbu państwa (dotychczas była zwracana w całości).

Art. 43 wprowadza możliwość skazania przez sąd najwyższy adwokata za lekkomyślne lub obliczone na zwłokę założenie kasacji grzywną od 50 do 1000 zł. Dotychczas Sąd Najwyższy kierował sprawę do postępowania dyscyplinarnego. (r)

Wojewoda pomorski zainteresował się

skandaliczną gospodarką w Pom. Spółdzielni Wydawniczej

Z Torunia telefonują: Na skutek przypomnienia przez prasę sprawy skandalicznego szafowania pieniędzmi społecznymi przez Pom. Spółdzielnię Wydawniczą w Toruniu, która wydawała splajtowany „Dzień Pomorski" wraz z jego „odbitkami", zainteresował się tą skandaliczną aferą p. wojewoda Raczkiewicz.

Fakt ten wywołał pewną konsternację w urzędach. Szczególnie chodzi o tysiące zł podatku, potrąconego przez powyższe wydawnictwa zatrudnionym tam pracownikom. **Podatek ten nie został wpłacony do kasy skarbowej,** a władze skarbowe nie dopilnowały wówczas wpłat wzgl. egzekucji. Obecnie wedle postanowień art. 181 ordynacji po-datkowej **grozi kara aresztu do 6 miesięcy** za niedoprowadzenie zainkasowa-nego podatku do kasy urzędu skarbowego.

Hitlerowcy w Gdańsku likwidują opozycję

i przygotowują zmianę konstytucji.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Dekret senatu gdańskiego o zawieszeniu mandatów poselskich do „Volkstagu" w razie aresztowania lub pociągnięcia posła do odpowiedzialności karnej, przesądza sprawę formalnej zmiany konstytucji W. Miasta. Tak utrzymuje ag. „Press".

Już obecnie wobec tego, że 10 posłów z opozycji ma wytoczone sprawy sądowe, można na zasadzie dekretu unieważnić ich mandaty i w ten sposób senat uzyska w „Volkstagu" wymaganą dla zmiany konstytucji większość ⅔ głosów. Hitlerowcy gdańscy poczynili wszystkie przygotowania do zmiany konstytucji. Zmiana ta polegać będzie na tym, że wprowadzony zostanie system monopartii oraz nowa ordynacja wyborcza do „Volkstagu" na sposób berliński.

Opozycja w W. Mieście zdaje sobie sprawę, że tylko stanowczy krok ze strony Wysokiego Komisarza i Komitetu Trzech może jeszcze powstrzymać uplanowany przez hitlerowców zamach. (r)

Trzy warunki niemieckie

Londyn, 11. 2. (PAT). Pod nagłówkiem „Niemcy pragną zmiany paktu sowieckiego" korespondent dyplomatyczny „Daily Herald", nawiązując do wyznaczonej na czwartek po południu **rozmowy ambasadora von Ribbentropa z zastępcą min. Edena lordem Halifaxem,** twierdzi, że rozmowa ta będzie miała charakter ogólny i nie obowiązujący. Mimo to jednak poruszone będą zagadnienia pierwszej wagi.

Jeżeli lord Halifax, jak tego oczekują, wysunie sprawę współpracy Niemiec na rzecz ogólnego porozumienia europejskiego, to Ribbentrop poruszy — zdaniem korespondenta — trzy ważne punkty:

1. Nie może być mowy o zaniechaniu przez Niemcy planu czteroletniego, który Niemcy **uważają wyłącznie za sprawę polityki wewnętrznej.**

2. Nie może być mowy o zawieraniu przez Niemcy jakichkolwiek układów wzajemnej obrony ze związkiem sowieckim, przez co **wykluczony jest udział Niemiec w jakimkolwiek pakcie wschodnim, obejmującym Rosję.**

3. Aczkolwiek Niemcy gotowe są przystąpić do rokowań o nowe Locarno, to jednak uczynią to jedynie **pod warunkiem zmiany paktu francusko-sowieckiego.**

—o—

Przeciw Rooseveltowi.

Roosevelt chce odmłodzieć Najwyższy Sąd Stanów i w ten sposób pozyskać nań wpływ, aby wznowić swe reformy.

Nowy Jork (PAT). Rooseveltowski projekt reformy sądu najwyższego wywołał głębokie wrażenie wśród ludności. Prasa nadaje tej sprawie większe znaczenie, niż przewlekającemu się strajkowi w przemyśle samochodowym. „New York Times" i „New York Herald" poświęcają całe stronice listom czytelników w tej sprawie, w których mówi się, że od czasu wojny jest to **najdonioślejsze wydarzenie w Stanach Zjednoczonych.** Prasa Hearst'a prowadzi **zaciekłą kampanię przeciw projektowi,** chociaż stwierdza, że **projekt ma zapewnioną większość w obu izbach.** Senator Johnson z Kalifornii wraz z sen. Borah **będą zwalczać projekt.** W ogóle stosunek do projektu nie układa się w zwykłe ramy partyjne: kilku demokratów, którzy są przeciwni projektowi a natomiast **są republikanie, którzy go poprą.**

Pracowity dzień Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 11. 2. (PAT). Pan Prezydent przyjął w dniu wczorajszym prezesa rady ministrów **gen. Sławoj-Składkowskiego** i wicepremiera i ministra skarbu **inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego,** którzy zreferowali o bieżących pracach rządu.

Warszawa, 11. 2. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ministra opieki społecznej **Mariana Zyndram Kościałkowskiego.**

Warszawa, 11. 2. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął nowomianowanego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, **Jerzego Paciorkowskiego.**

Praktyczna zmiana kierownictwa Związku Nauczycielstwa

czy tylko manewr?

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.). Wyrok drugiej instancji w sprawie bolszewickiego „Płomyka" **zrobił swoje,** choć narazie widzimy tylko częściowy efekt. Na ostatnim posiedzeniu zarządu głównego **5 członków, odpowiedzialnych za wydawniczą politykę Związku z Machowskim i Fryszem na czele podało się do dymisji.** Nie ustąpił natomiast z zarządu **p. Mandelbaum-Drzewiecki,** którego przeszłość z okresu pobytu w Sowietach była naświetlana w prasie. Bez usunięcia tego pana nie ma mowy o uzdrowieniu stosunków w Zw. Nauczycielstwa.

Początek jednak został zrobiony. Przypuszczać należy, że i działalność Związku pod presją opinii publicznej, a może i władz miarodajnych pójdzie innymi drogami. (r)

Zaburzenia strajkowe w amerykańskim przemyśle automobilowym.

W Flint (Michigan) zamknięci w fabrykach i pozbawieni żywności robotnicy wybili wszystkie szyby. Oblegających fabryki żołnierzy (milicję stanową) obrzucili strajkujący bombami zawierającymi gazy łzawiące.

List z Francji.

Rozmowa z Herriotem

Ameryka. — Kolonie, współpraca ekonomiczna z Niemcami.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

II.

Paryż, w lutym.

— W pańskim gabinecie w Lyonie — kontynuujemy w grupie dziennikarzy zagranicznych rozmowę z Herriotem — znajduje się portret Roosevelta na pierwszym miejscu. Jakie jest pańskie zdanie o prezydencie Stanów Zjednoczonych?

— Tę fotografię — mówi Herriot — o której panowie wspominają, przywiozłem z Waszyngtonu. Co sądzę o Roosevelcie? Jako człowiek *jest to tytan pracy*. Pracuje szybko, intensywnie i w taki sposób, że dopiero po pewnym czasie najbliżsi jego współpracownicy mogą oceniać ogrom dokonanego w pewnym odstępie czasu dzieła. Co jest tajemnicą powodzenia Roosevelta? Odpowiedzieć można słowami: *rozum dojrzałego człowieka przy młodości*. Młodości, świeżości, oryginalności tych koncepcyj, które wychodzą ze skromnego gabinetu w Białym Domu. Ten człowiek robi wrażenie, jakby nigdy się nie męczył pracą. Pracuje z uśmiechem. Poglądy swe — nieraz ogromnie śmiałe — podaje w formie, jeżeli tak można powiedzieć, towarzyskiej rozmowy. Jest to umysł przewidujący, logiczny i realny — a przy tym nadzwyczaj żywy. I tu moim zdaniem leży tajemnica powodzenia prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Co się tyczy mojej osobistej dla niego sympatii — to ma ona źródło w tym fakcie, że Roosevelt, jako mąż stanu *potrafił dokonać cudu ewolucji w przeciągu niesłychanie krótkiego czasu*. Przyszedł w chwili ogromnie ciężkiej. Sytuacja gospodarcza w Stanach wymagała zmian i reform radykalnych. *Otóż Roosevelt zmienił wszystko, a właściwie nie zmienił niczego*. Potrafił dostosować wszystkie plany, wszystkie posunięcia do tych kadr wielkiej demokracji i wolności, w których społeczeństwo amerykańskie zamknęło swój ustrój. *I w taki sposób skierował losy swej ogromnej ojczyzny na tory bezpieczne i pewne, na tory prawdziwego postępu.* Jako polityk — jest to człowiek niezwykle spokojny i opanowany, u którego jedno słowo zastępuje całe zdania, całe mowy, trwające gdzieindziej godzinami. Pod tym względem przypomina Wilsona. Wiedzą panowie, jak wyglądała gwarancja pomocy Stanów Zjednoczonych w czasie wojny światowej?

Ambasador Francji rozmawiał z Wilsonem o interwencji. Uzgodniono główne punkty. Wreszcie trzeba było przejść do rozdziału zatytułowanego: *gwarancje*. Wilson z uśmiechem przewracał kartki aktów. Po chwili podniósł się z krzesła i rzekł, wyciągając rękę do przedstawiciela Francji:

— *Gwarancja pomocy? Oto ręka prezydenta Stanów.*

Była to rzeczywiście najzupełniej wystarczająca gwarancja. Otóż człowiekiem, który może budzić takie same zaufanie — jest Roosevelt. I dlatego — kończy Herriot z uśmiechem — jego portret wisi w miłym domku, jakim jest merostwo w Lyonie.

— W ostatnich czasach mówi się dużo — zapytuje jeden z kolegów amerykańskich — o projektach współpracy gospodarczej trzech wielkich mocarstw zachodnich. Anglia, Francja i Niemcy miałby zawrzeć pakt ekonomiczny, coś w rodzaju gospodarczego paktu trzech. Czy zdaniem pana prezydenta ten pakt mógłby dojść bez udziału Stanów Zjednoczonych?

Herriot kręci głową.

— *Nie sądzę. Nie sądzę w ogóle, aby racjonalnym było zawieranie jakichkolwiek paktów, wszystko jedno gospodarczych czy politycznych, ograniczonych ściśle do pewnej, wybranej tylko grupy państw.* Porozumienie między narodami jest konieczne. Ale musi nastąpić na szerszym terenie. Jest to nieodzowny warunek jego trwałości. Dbałość o interesy własnego kraju jest wtedy dopiero prawdziwa, kiedy uwzględnia interesy innych. W kwestiach gospodarczych dewiza ta odgrywa szczególnie doniosłą rloę.

W ostatnich czasach wysuwa się często problem kolonialny. Co sądzi pan prezydent o tych kwestiach?

— Jeżeli mówimy o kwestiach kolonialnych — odpowiada Herriot, będący w doskonałym humorze — to pozwolę sobie opowiedzieć panom moje własne, a dotyczące bezpośrednio tych dziedzin, przeżycie. Swojego czasu odziedziczyłem spadek w koloniach. Niespodziewany spadek — 300 ha ziemi pod równikiem. Naturalnie radość ogromna, szerokie plany, zapowiedziana podróż itd. Cóż się jednak okazało? Te 300 ha nie nadawały się do eksploatacji. Trzeba było włożyć w ziemię kolosalną masę pieniędzy. Następnie doszły trudności administracyjne. I skończyło się tak, że zrezygnowałem z zapisu, odstępując te 300 ha państwu. Nie jest to oczywiście symbol trudności kolonialnych — śmieje się Herriot — ale po prostu zwrócenie uwagi na kłopoty kolonialne. Co zaś do samej kwestii... *Proszę panów, ja jestem zwolennikiem sprawiedliwego podziału surowców.* Jestem zwolennikiem — gdyż jestem głęboko przekonany, że tak długo, dopóki produkcja światowa przekracza zapotrzebowanie — byłoby wprost potwornym, gdyby ludzie mordowali się o dostęp do rynków tej produkcji. To nie jest kwestia nierozwiązalna. Sądzę, że gdyby bieg wypadków w Europie poszedł innym torem — to kwestia ta byłaby załatwiona ku ogólnemu zadowoleniu społeczeństw europejskich. Dotyczy to zarówno podziału surowców jak i kwestii osadnictwa.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Schronienie dla powodzian.

W stanie Arkansas, w okolicy miasta Forest, polecił rząd amerykański wojsku zbudować kilka tysięcy namiotów dla ofiar powodzi rzek Ohio i Mississipi.

1588

D. L. Ames.

PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

54)

(Ciąg dalszy).

Ten widok dał Anglikowi pełne zadośćuczynienie. Spostrzegł w niewielkim oddaleniu paru marynarzy, grających w karty na stosie drewien i zawołał:

— Człowiek wpadł do wody!

W następnej chwili westchnął z ulgą — od burty parowca oddzieliła się jeszcze jedna łódź. Poznał Palmera, siedzącego między dwoma oficerami marynarki i rozmawiającego z ożywieniem.

Przybyłych spotkano na przystani z oznakami osobliwego szacunku: współtowarzyszami Palmera okazali się kapitan, dowódca okrętu i starszy oficer. Dick pożegnał się z nimi i powiedział do Sixsmitha:

— Bardzo porządny człowiek ten kapitan Dawnton. Poczęstował mnie wspaniałą whisky.

— Pan jest jeszcze porządniejszy — uśmiechnął się John ściskając go mocno za dłoń. — Pan zwlekał z wyładowaniem, a ja tu się wściekałem. Myślałem. że szlag mnie trafi. Pańska wina również. że o mały włos nie utopiłem naszego przyjaciela Calmexa. Jeśli pan odwróci głowę na lewo, to zobaczy, jak go tam paru marynarzy cuci... No, co, widzi pan? Złapali go już w wodzie i wyciągnęli za spodnie. Raduje się pańskie serce?

Palmer wyglądał na bardzo zadowolonego.

—. Widziałem z łodzi, jak pan kogoś strącił do wody — uśmiechnął się wesoło. — Tylko szkoda, że pan go nie spuścił stamtąd — wskazał na górną kondygnację wybrzeża. — Też by się nie zabił.... A wie pan, z rozkoszą powtórzyłbym pański wyczyn sportowy na tym jegomościu...

John spojrzał na człowieka, który się czymś naraził Palmerowi: wyglądał nędznie, twarz nie wzbudzała zaufania, Sixsmith przypomniał sobie, że widział go w pierwszej łodzi.

— Kto to jest?

— Spotkał mnie, ledwo wyszedłem na brzeg w Algecirasie. Tłumacz.

— Otrzymał pan moją depeszę?

Palmer skinął głową.

— Tak. Byłem bardzo wybredny przy wyborze tłumacza. W każdym razie zrezygnowałem z miejsca z usług tego łotra, jednak musiałem użyć dość ostrych argumentów, aby się od niego odczepić.

— Był pan u toreadora? Czego pan się dowiedział?

— Niewiele — stwierdził Dick. — Przede wszystkim wysłuchałem długiej i wzruszającej historii o surowych zasadach moralnych jego najukochańszej córki. Nawiasem mówiąc toreader ma sześć córek. Ta, która zginęła, nazywa się Juanita. Niestety, zapomniałem, ile razy na tydzień chodziła do spowiedzi, podejrzanych znajomych nie miała, była dobrą, oszczędną gospodynią. Wybrała się do Gibraltaru po buty, ponieważ tam kosztowały o pół pesety taniej niż w Algecirasie. Miejscowa policja tłumaczy zniknięcie dziewczyny w sposób naiwny i uwłaczający honorowi tego wzoru cnót wszelakich — powiada mianowicie, że piękna Juanita uciekła po prostu z chłopcem.

— Jak ona wygląda? — zapytał John. — Czy pan ma jej fotografię?

— Ojciec mnie obdarzył całą galerią jej zdjęć — powiedział Palmer wyjmując portfel. — Tu Juanita miała dwa miesiące — podał Sixsmithowi fotografię wielkości pocztówki. — To zdjęcie zostało zrobione, gdy zaczęła ząbkować... Tu stawia pierwsze kroki... Na tej fotografii jest w białej sukni, z ładnym wianuszkiem, przed pierwszą komunią... Tu... — Zebrał wszystkie poprzednie zdjęcia i włożył do koperty. — Odeślemy je jutro kochającemu ojczulkowi, a to zatrzymamy.

John spojrzał na fotografię — była zupełnie wyraźna.

— Może spotkamy kiedy Juanitę na naszej drodze — zauważył — bo mam wrażenie, że dalej niż do Tangeru nie uciekła.

— Jaki program mamy na dzisiejszą noc? — zapytał Palmer.

— Zejdziemy się o wpół do dziewiątej przed kasynem — odpowiedział Sixsmith.

X.

Brakuje koszuli frakowej.

1.

John Sixsmith był w świetnym humorze, gdy wchodził do hotelu. Czuł się, jak gdyby tej nocy miała go spotkać wielka radość, co było zupełnym i oczywistym niepodobieństwem. Próbował sobie wytłumaczyć, że wyszedł dawno z wieku, w którym człowiekowi wypada się cieszyć bez powodu — ale nic nie pomogło.

Do tego należałoby dodać jeszcze, że jego sytuacja właściwie nie była bardzo dobra: podjął się niesłychanie trudnego zadania, żadnego określonego planu na przyszłość nie miał, a ściśle mówiąc, każdy okres narzucał swój odrębny plan. W najlepszym razie mógł liczyć na szczęśliwy zbieg okoliczności, który mu pozwoli zaskoczyć Yakuna; o otwartej walce nie śmiał nawet marzyć, ponieważ herszt bandy był niewątpliwie od niego sprytniejszy i przebieglejszy.

Nie miał wielkiej nadziei, że dzisiejsza nocna wycieczka do El Deshry pójdzie równie gładko jak wczorajsza. Jednak między wpół do dziewiątej a północą — Mussa Ben Razi miał zabrać skrzynie akurat o północy — było całe trzy i pół godziny czasu, więc mogło się zdarzyć dużo niespodzianek.

Wbiegł po stopniach na pierwsze piętro. Już położył dłoń na klamkę drzwi do swego pokoju, zawołał się na moment, potem uśmiechnął się i poszedł dalej, w koniec korytarza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Gdyni i wybrzeża.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Repertuar kin:

BAJKA: „Biały anioł" z Kay Francis. Bogaty nadprogram

Bodega: „Ostatnie dni Pompei". Nadprogram: tygodniki.

CZARODZIEJKA: Film sensacyjno-szpiegowski p. t. **„Świecznik królewski".** Nadprogram tygodniki.

MORSKIE OKO. Cztery gwiazdy: Jean Harlow, Myrna Loy, William Powell, Spencer Tracy w najweselszej komedii sezonu p. t. **„Jego złota rybka"** i bogaty nadprogram.

by: **„San Francisco".** Bogaty nadprogram.
by: **„San Francisko".** Bogaty nadprogram.

Egzamin zdali i otrzymali dyplomy: Mendalko Zygmunt, jako szyper I klasy, Łożyński Franciszek i Ulawski Henryk — szyprowie II klasy, Żołędziowski Józef, Górski Antoni, Hrycan Władysław, Pluta Władysław i Zachurzak Jan — mechanicy, Gajecki Józef, Janiec Edward, Kajda Wacław, Kunicki Aleksander, Losia Alojzy, Ochoński Bolesław i Żmuda Ludwik — maszyniści okrętowi.

W ostatniej chwili przypominamy, że w piątek dnia 12 bm. o godz. 19 w auli gimnazjum przy ul. Morskiej prof. dr Józef Kostrzewski wygłosi w ramach powszechnych wykładów uniwersytetu poznańskiego odczyt pt.: **„Zatopiona wieś prasłowiańska w Biskupinie"** (z przezroczami).

Inżynierowie elektrowni krajowej „Gródek" dokonują nad brzegami morza pracy wytyczania trasy elektryfikacyjnej. Ukończone już zostały prace w Gnieżdżewie, Swarzewie, a obecnie są prowadzone w porcie rybackim w Wielkiej Wsi i kąpielisku. Po ukończeniu tych prac nastąpi wbijanie słupów i ciągnięcie przewodów wysokiego napięcia z Pucka do Wielkiej Wsi.

Zebranie rady portowej. Dnia 16 lutego w urzędzie morskim odbędzie się zebranie rady portowej, na którym omawiane będą sprawy sanitariatu portowego, niektórych opłat magazynowych oraz sprawy bieżące techniczne i eksploatacyjne.

Na zepsute śledzie nie myło amatorów. W związku z podaną przez nas wiadomością o nadejściu przed kilku dniami ładunku śledzi, który na skutek zbyt długiego transportu uległ zepsuciu, dowiadujemy się obecnie, iż ładunek ten nie został przyjęty przez importera i w tych dniach zostanie wywieziony na pokładzie norweskiego statku „Thore Hafte" do Norwegii, gdzie w jednej z fabryk zostanie przerobiony na mączkę rybną.

Komisja morska Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni odbyła 8 bm. pod przewodnictwem radcy J. Rummla posiedzenie komisji morskiej. Dyrektor izby przedstawił komisji dane, dotyczące sum, zawartych w preliminarzu budżetowym państwa na rok 1937-38 oraz **planie inwestycyjnym** na rok bieżący i przeznaczonych na inwestycje portowe. Komisja doszła do wniosku, że **sumy te są niedostateczne.** Następnie komisja przedyskutowała szereg wniosków dotyczących poprawek do ustawy o ulgach podatkowych w Gdyni.

Zwały lodu u brzegów Helu. Wiatr, jaki utrzymywał się przez pewien czas z kierunku południowo-zachodniego, napędził masę kry lodowej, oderwanej z lodu zatoki puckiej. Kra utrudnia wjazd i wyjazd kutrów rybackich na połowy, gdyż grozi im zgniecenie przez zwały lodu. Lód okala cały cypel helski, a miejscami wyrzucony jest na brzeg.

Z GDAŃSKA.

Senat wydał dekret, zmieniający ustawę wyborczą do Volkstagu w ten sposób, że niemożliwość wykonywania przez posła ciążących na nim obowiązków, a przede wszystkim obowiązków współpracy z pozostałymi posłami, uważana jest za zrzeczenie się przez posła mandatu. Decyzję w tej sprawie wydaje komisja wyborcza.

Na skutek zmiany ustawy wyborczej do Volkstagu, dokonanej 9 lutego 1937 r. przy pomocy dekretu przez senat gdański oraz taktyki pozyskiwania kolejnych mandatów na posłów z grona opozycji przez narodowych socjalistów, liczba mandatów frakcji narodowo-socjalistycznej w Volkstagu podniosła się obecnie na 45.

Greiser zaproszony na polowanie do Białowieży. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zaprosił prezydenta senatu gdańskiego Greisera na polowanie reprezentacyjne w Białowieży w dniach 26 i 27 lutego.

Straż przy śmietnikach. Przywódca stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku Forster wydał do ludności wolnego miasta odezwę, wzywającą do zbierania wszelkiego rodzaju odpadków.

W 17 rocznicę odzyskania dostępu do morza.

Gdynia, 10. 2. Z okazji 17 rocznicy odzyskania dostępu do morza odprawione zostało wczoraj w kaplicy marynarki wojennej **nabożeństwo,** po którym zarządzono zbiórkę oddziałów na dziedzińcu dowództwa floty. Odczytany został **specjalny rozkaz dzienny szefa kierownictwa marynarki wojennej,** a następnie jego telegram z życzeniami oraz specjalny rozkaz dzienny dowództwa floty, po czym odbyła się akademia w sali gimnastycznej.

Po południu odbyło się uroczyste **wręczenie herbu miasta Lwowa dowódcy łodzi podwodnej „Wilk",** przy czym odczytano treść listu prezydium miasta Lwowa. Herb m. Lwowa umieszczony został na honorowym miejscu w kasynie oficerskim.

Społeczeństwo cywilne wzięło liczny udział w nabożeństwie w kościele Serca Jezusowego oraz w akademii urządzonej przez Ligę Morską i Kolonialną.

W części muzykalno-wokalnej dzieci członków pod kier. pp. Malczewskiego i Gusowskiego wykonały z przejęciem inscenizację muzyczno-wokalną p. t. **„Gdynia"** Stępowskiego. Pani Kulwicka pięknie zadeklamowała wiersz Daniłowicza p. t. **„Statek".**

Chór PPW pod kier. p. Pierzyńskiego odśpiewał „Gaude mater Polonia" i „Cześć polskiej ziemi", wreszcie dla uprzytomnienia ciężkich przejść Polaków pod zaborem pruskim, zespół teatralny odegrał obrazek p. t. **„Pod pruskim obuchem"** pod kier. p. Wł. Malczewskiego.

Całość wypadła uroczyście i imponująco. Liczni członkowie i ich rodziny wypełnili przez dwa wieczory salę po brzegi. Dekoracje do inscenizacji muzyczno-wokalnej i obrazka scenicznego wykonał p. Lachowicz.

Akademia pocztowców.

Pocztowe Przysposobienie Wojskowe w Gdyni urządziło dla swych członków akademię z okazji 17 rocznicy zaślubin Polski z Bałtykiem.

Na akademię złożył się starannie opracowany referat kierownika sekcji morskiej przy oddziale PPW w Gdyni p. **G. Krelli,** w którym zobrazował on historię przejęcia Pomorza, datę 10 lutego 1920 r., zaślubin Polski z morzem, pracę Polski na morzu w okresie 17-lecia, powstawanie portu i miasta Gdyni, oraz rozwój marynarki wojennej i handlowej, wreszcie obecne znaczenie Polski na morzu.

W Lublinie nie ma już Alei Zgody, za to jest aleja Dreszera.

W Lublinie w rocznicę odzyskania dostępu do morza przemianowano Aleję Zgody na **aleję im. gen. Orlicz-Dreszera.** Jednocześnie wojewoda Rozniecki odsłonił tablicę, wmurowaną na pamiątkę wkroczenia do Lublina w r. 1915 rotmistrza Orlicz-Dreszera na czele szwadronu ułanów Beliny. Pod tablicą złożono wieńce: Jako reprezentant rodziny ś. p. gen. Orlicz-Dreszera na uroczystości lubelskie przybył brat generała, adwokat Juliusz Dreszer z Warszawy.

Brat poety Kasprowicza zmarł w Inowrocławiu.

Inowrocław, 9. 2. We wtorek odbył się pogrzeb śp. **Józefa Kasprowicza,** który zmarł tu dnia 6. bm.

Zmarły był **ostatnim bratem śp. Jana Kasprowicza,** wielkiego piewcy Ziemi Kujawskiej. Śp. Józef Kasprowicz urodził się **w Szymborze,** przeżył lat 61. Po ukończeniu szkoły powszechnej uczęszczał do szkoły rolniczej w Inowrocławiu. Do Lwowa sprowadził go brat Jan. Śp. Józef Kasprowicz pojechał później do Zakopanego, gdzie ukończył szkołę przemysłu hotelowego. Kolejne etapy jego pracy — to Wiedeń, Berlin i Warszawa, gdzie w roku 1914 jako pruski poddany zostaje wysłany na Sybir. Do kraju wrócił z rodziną w 1920 roku. Mieszkał krótko w Warszawie, a potem w Inowrocławiu i jako pracownik kolejowy pełnił służbę do 1936 r. (wskutek choroby został zredukowany z posady).

Z licznego rodzeństwa poety żyje jedynie siostra —Anna Rolizadowa z Szymborza. Kondukt żałobny prowadził ks. Pelz w asyście ks. prof. Niemira i Szukalskiego.

Obrady kierowników organizacyj kupieckich.

Warszawa. W dniu 7 bm. odbyła się w Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Warszawie **konferencja dyrektorów** organizacyj, wchodzących w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Przedmiotem obrad konferencji, której przewodniczył prezes Naczelnej Rady p. Henryk Brun, było rozpatrzenie i uzgodnienie porządku obrad najbliższego Zjazdu Delegatów Naczelnej Rady oraz ustalenie **głównych wytycznych organizacji ogólnopolskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego** w Warszawie, w którego ramach między innymi nastąpiłoby **przekazanie armii zakupionego** z ofiar zebranych przez kupiectwo chrześcijańskie na Fundusz Obrony Narodowej, **sprzętu wojennego.**

Bezpośrednio po obradach konferencji odbyło się posiedzenie komisji, wyłonionej przez zjazd delegatów Naczelnej Rady, dla przepracowania zagadnienia formalnego **ujednolicenia struktury organizacyjnej kupiectwa chrześcijańskiego.** Konferencja dała w wyniku uzgodnienie stanowiska reprezentowanych przedstawicieli zrzeszeń terytorialnych w tej sprawie.

Środkowa Wisła wzbiera.

Olkusz, 11. 2. Poziom Wisły na terenie powiatu miechowskiego podniósł się w ostatnich dwóch dniach do 2 m ponad stan normalny. Niebezpieczeństwo powodzi na razie nie zagraża.

Zatory lodowe na Dniestrze

Na Dniestrze w Dubrowcach pow. Stanisławów utworzył się zator lodowy na przestrzeni około 3 km. Stan wody podniósł się do 2 i pół metra ponad poziom normalny. Woda zalała część nizin we wsi Dubowce i w Przysiółku Przewozy. Drugi zator lodowy długości półtora kilometra powstał poniżej mostu kolejowego, naprzeciw przysiółka Chmielówka. Niżej położone zabudowania są zalane. Komunikacja kołowa do Dubowiec jest przerwana.

Czechosłowacja na Targach Poznańskich.

Zainteresowanie sfer gospodarczych rynkiem polskim wzmogło się ostatnio, to też władze czeskie, czyniąc zadość pragnieniu sfer przemysłowych, przystępują do organizowania działu Czechosłowacji na Targach Poznańskich. Dział ten uzyskał już aprobatę p. ministra handlu i mieścić się będzie obok oficjalnych działów Francji, Belgii, Niemiec i szeregu innych państw. Dział ten zajmie zapewne około 400 mkw.

Przed nowym wielkim procesem w Gnieźnie.

Gniezno. (ap) W dniach 22, 23 i 24 bm. toczyć się będzie w Gnieźnie przed sądem okręgowym rozprawa karna przeciw **51 oskarżonym,** którzy brali czynny udział w grudniowych rozruchach ulicznych, w czasie których „zdobyto" budynek magistracki, zdemolowano jego wnętrze oraz pobito wiceprezydenta miasta inż. Gałęzewskiego.

Rozprawie będzie przewodniczył wiceprezes s. o. dr. Gumiński, jako oskarżyciel wystąpi prok. Zajączkowski.

O przebiegu rozprawy poinformujemy szeroko naszych Czytelników.

Dożyła setnych urodzin.

Świecie, n. W. (t) Wieś Bukówiec, pow. świeckiego, może się poszczycić obywatelką o nie przeciętnym wieku, najstarszą obywatelką nie tylko tej wsi ,ale i całego powiatu. Otóż mieszkanka Bukówca p. **Zielkowa** obchodziła w tych dniach swe setne urodziny. Mimo tak podeszłego wieku, czuje ona się dobrze.

Katastrofa auta ciężarowego w Świeciu

Świecie, n. W. (t) Wielki samochód ciężarowy pewnej warszawskiej fabr. tłuszczów, jadąc ostatnio szosą z Grudziądza do Bydgoszczy, uległ w Świeciu katastrofie.

Przy zjeżdżaniu spadzistej szosy naprzeciw gmachu Wydziału Pow. nagle pękł resor przedni. Skutek był ten, że szofer stracił panowanie nad maszyną i auto wpadło z wielką siłą na stare drzewo przydrożne. Przednie koła zostały kompletnie oberwane, motor zgnieciony, jak również uszkodzeniu uległa karoseria wozu.

Szofer i podróżujący firmy wyszli z katastrofy cało, bez okaleczeń.

Z kraju.

Zmarł w Brzeżanach wiceprezes sądu okręgowego ś. p. Edmund Uranowicz, odznaczony orderem „Polonia Restituta".

73 rodziny żydowskie opuściły Sieradz. W Sieradzu dał się zauważyć odpływ elementu żydowskiego. W ciągu ubiegłego roku przybyło polskich sklepów 42, żydowskich ubyło 28, warsztatów polskich przybyło 10, żydowskich ubyło 11, straganów polskich przybyło 48, żydowskich ubyło 55. 73 rodziny żydowskie musiały opuścić Sieradz, gdyż nie znalazły tam środków do życia.

Syn dzierżawcy zabił właściciela majątku. Na zabawie został zabity wystrzałem z rewolweru inż. Olgierd Jahołkowski, członek wydziału powiatowego w Słonimie, właściciel majątku Dzieszkowice. Ponadto zraniony został w szyję i brzuch plenipotent majątku Dobromil, Lucjan Kundzicz, który po przewiezieniu do szpitala państwowego w Słonimie zmarł. Zabójstwa dokonał syn dzierżawcy majątku Malatycze, 26-letni Aleksander Roszkowski, którego zatrzymała policja.

Warunki bezpieczeństwa na wsi fatalne. Na odbywających się w bieżącym roku zjazdach prezesów zarządów powiatowych oraz przewodniczących kółek Rolniczych W. T. K. R. w Wielkopolsce dały się wszędzie słyszeć narzekania na pogarszające się stale warunki bezpieczeństwa na wsi. Na zebraniu w Mogilnie jeden z uczestników przytoczył fakt, że został w biały dzień w odległości 2 km od miasta napadnięty przez trzech osobników, którzy wdarli się na wóz, rozpruli worki z makuchami lnianymi, zrabowali, grożąc napadniętemu, że gdy się pojawi w Mogilnie ze skargą, to mu pogruchoczą kości. Plaga złodziejstwa na wsi szerzy się niemożliwie. Tymczasem pozwoleń na broń starostwa nie wydają, a wydając, dają tylko na okres jednego roku, nie na trzy lata, czyniąc to z polecenia władz wyższych, co jakoby ma wpływać na powiększenie się wpływów skarbowych. Bezpieczeństwo życia i mienia na wsi jest tymczasem coraz więcej zagrożone.

W nowym roku szkolnym przybyło tylko 5 nowych szkół średnich. W roku szkolnym 1936/37 było czynnych w Polsce 760 szkół średnich ogólnokształcących, w poprzednim zaś roku szkolnym 755. Przybyło nowych 5, w tym 2 państwowe, 2 prywatne oraz 1 samorządowa. Uczniów ogółem przybyło 19.253, w państwowych 8.914, prywatnych 880, w samorządowych 9.459.

Ze świata.

— **Wzmocniony bojkot wyrobów „sjonistycznych" w Syrii.** Wszyscy uczniowie uniwersytetu oraz innych szkół wyższych w Damaszku zostali wezwani przez komitet narodowy, aby przystąpili natychmiast do akcji, mającej na celu zaostrzenie bojkotu wszystkich towarów „sjonistycznych".

— **Ile kosztuje bilet do Addis Abeby.** Włoskie towarzystwo akcyjne Gondrand rozpoczęło regularną obsługę linii kolejowej z Massua do Addis Abeby. Bilet kolejowy kosztuje 615 lirów i upoważnia do przejazdu 1.240 kilometrów. W najbliższym czasie nastąpi organizacja obsługi linii Massua port — Gondar.

— **Wpływy żydowskie na Węgrzech.** W redakcjach budapeszteńskich pracuje 588 dziennikarzy. Pomiędzy nimi jest 311 żydów. Żydzi na Węgrzech stanowią tylko 5 procent całej ludności, zaś prasę opanowali w 55 procentach.

— **Młodzież hitlerowska** zapowiedziała na dzień 19 kwietnia zlot z całej Rzeszy, Gdańska i Pomorza — w Malborku, w zamku pokrzyżackim.

— **W Palestynie osiedliło się** po przewrocie hitlerowskim (od 1933 do końca 1936 r.) ogółem 38.500 żydów niemieckich.

— **Pióra w planie czteroletnim.** Dalsze rozporządzenia w związku z realizowaniem planu czteroletniego w Niemczech zabraniają wyrzucanie piór z zabijanego drobiu. Muszą one być wrzucane do worków, a następnie oddawane służbie kontrolnej. W roku ubiegłym Niemcy importowały przeszło 10.000 ton pierza z zagranicy, płacąc dewizami.

— **Szturmówki hitlerowskie kształcone w walkach ulicznych.** W kilku miastach Nadrenii odbyły sę w ostatnich tygodniach ćwiczenia szturmówek SA. i SS. w walkach ulicznych. Jak donoszą źródła francuskie, od dwóch miesięcy zostało przeszkolonych specjalnie w tym kierunku kilka tysięcy szturmowców. Instruktorów szkoli się w Monachium.

— **Kośba śmierci wśród chorych na grypę w Anglii.** W ubiegłym tygodniu zmarło na grypę w Szkocji oraz Irlandii 1.326 osób.

— **„Żelazne konie" Berlina.** Motoryzacja Berlina poczyniła tak olbrzymie postępy, że obecnie w Berlinie używanych jest już tylko 2.875 koni. Otrzymały one nazwę „żelaznych koni".

— **Nieprzejednany wróg Włochów,** abisyński młody „rasa" (książę) Emeru przybył do Hiszpanii i wstąpił do armii czerwonej.

Dla Naszych Pań

Walka o duszę dziecka

musi się skończyć zwycięstwem kobiet.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie zapadł powtórny wyrok, jeszcze bardziej potępiający menerów ze Z. N. P. za ich wydanie bolszewickiego numeru „Płomyka" dla dziatwy szkolnej. Czujność społeczeństwa wobec tych panów została całkowicie uzasadniona, a stojące w pierwszym szeregu w walce z tendencjami i całą polityką wychowawczą i społeczną związku kobiety doznały prawdziwej satysfakcji. Obecnie domagać się nie przestaniemy, aby minister oświaty wyciągnął należyte i pełne konsekwencje z wyroku II instancji.

Świeżo ukazała się piękna książka pt. „Polskie tradycje wychowawcze". Napisał ją nie żaden ksiądz, ale naukowiec, nie łatwo poddający się wpływom postronnym prof. St. Łempicki.

Podkreśla on, że wychowanie każdego narodu opiera się na wiekowych tradycjach. Każdy naród wychowuje swego człowieka wedle kryteriów specyficznie swoich, związanych ze swymi przyrodzonymi właściwościami i dążeniami dziejowymi. Te kryteria stanowią różnicę między wychowaniem Polaka, Niemca, Anglika lub Francuza.

W swej książce autor starał się uwydatnić elementy trwałe wychowania polskiego, oparte na tradycji, które były świadomie przekazywane, jako wartości nie przemijające z pokolenia na pokolenie.

Zw. N. P. głosi hasło ograniczenia religijnego wychowania w szkole, walcząc zajadle z duchowieństwem. Na to odpowiada prof. Łempicki: Religijne wychowanie, które w tradycji dawnej Polski odgrywało rolę bardzo istotną i nie zaprzeczoną nie zostało odrzucone i w czasach późniejszych. W okresie romantyzmu i powstań przybrała ta religijność szczególnie polską postać, ucieleśniającą się w nastawieniu religijno-patriotycznym. W okresie liberalizmu i innych widzieliśmy pewne osłabienie: religijność traciła w pewnej części społeczeństwa dawną swą siłę. Wielka masa narodu jednak bez przerwy zachowywała głębokie przywiązanie do wychowania religijno-katolickiego.

Idea wychowania państwowego — pisze prof. Łempicki — została przez niektórych gorliwych wyznawców zamieniona w rodzaj fetyszyzmu czy fanatyzmu państwowego nastroju prawie że mistycznym. Wytworzono niemal teologię „bożka państwowego, a hasło „wszystko dla państwa" przeistoczono w nakaz niemal religijny, trudno zrozumiały dla zasadniczo indywidualnej psychiki polskiej.

Nie wystarczy tresura czy bierność. Nie można nikomu narzucać religii dla państwowego fetysza, ani kazać mu być państwowcem w oderwaniu od jego własnego życia, życia społecznego. W wychowaniu zawsze najważniejszą stroną jest człowiek. Nie można budować państwa bez równoczesnej pieczy nad budową duszy ludzkiej, bez pozwolenia człowiekowi budowania duszy własnej.

Menerzy Zw. Naucz. Polskiego walczą nie tylko z duchowieństwem, chcieliby oni pomnieszyć znaczenie wychowania rodzinnego, domowego. Chcieliby duszę dziecka urabiać sami, niepodzielnie. I o tym też wspomina prof. Łempicki, pisząc: siła polskiej tradycji, opartej o rodzinę i dom rodzicielski jest napotężniejszym czynnikiem wychowania młodych pokoleń. Pretensje szkoły do zagarnięcia duszy dziecka w ekskluzywne rygory własnych planów wychowawczych, bez porozumienia się z domem, nie miałyby w Polsce żadnych szans powodzenia. Więc już wiemy, o co tak uporczywie walczymy i dlaczego dopominamy się, aby głos rodziców był wysłuchany przy wychowaniu dziecka w szkole. O tym naszym najszczerszym zainteresowaniu sprawą wychowania tak pięknie pisze autor, gdy wspomina o trwałym kulcie dla kobiety-matki w Polsce. Pisze on, iż kult ten oparty został o stwierdzone cnoty obywatelskie i domowe kobiety polskiej. A z tym się łączy rola wychowawcza rodziny, domu, którą należy zawsze postawić wyżej ponad rolę wychowawczą szkoły.

Opierając się na wiekowych tradycjach polskich w dziedzinie wychowania prof. Łempicki opowiada się za wychowywaniem młodych pokoleń w duchu religijnym, rycersko heroicznym, a więc i patriotycznym obywatelsko-państwowym, w oparciu o pierwiastek wolnościowy, który również wypływa z praźródeł natury polskiej i dziś jest w skarbcu naszych tradycyj elementem nie do zachwiania.

Te elementy, jako trwałe uwydatniły się na przestrzeni wieków i były świadomie przechowywane z pokolenia w pokolenie. Jakże dziś śmiesznie wygląda walka Zw. Naucz. Polskiego choćby np. na jednym odcinku religijnego wychowania dzieci. Im to powiada prof. Łempicki, że sprawa ta jest dziś aktualna, znajduje się w ognisku niewątpliwych ataków i wzmożonej obrony, z wybitnym przechyleniem ku zwycięstwu. A w przygotowaniu tego pełnego, zupełnego zwycięstwa przyczynimy się wszystkie, nie ustając w naszej walce o dobrych nauczycieli, którym bez trwogi mogłybyśmy powierzyć wychowanie w szkole naszych dzieci. Do ludzi z pod czerwonego znaku, którego już symbolem stał się bolszewicki numer „Płomyka" najmniejszego zaufania nie mamy i z tym się muszą liczyć władze przełożone, bo głos matek musi być wysłuchany. A i pretensje szkoły, jak pisze prof. Łempicki rygory własnych planów wychowawczych, bez porozumienia się z domem i (dodajmy bez zgody czynnika rodzicielskiego — red.) nie miałyby w Polsce powodzenia.

Z. Zaw.

2483

Portret pionierki ruchu wolnościowego

na amerykańskich znaczkach pocztowych.

Każdy kraj pochlubić się może kilku pionierkami ruchu kobiecego, które jednak mimo pełnej poświęcenia pracy prędko poszły w zapomnienie. Do tego szeregu należy **Zuzanna Browning Anthony,** której podobiznę przedstawiają nowe znaczki pocztowe Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ze względu na trudne warunki życiowe w jakich wychowała się i wykształciła **jedna z najbardziej zasłużonych kobiet amerykańskich,** warto tej zapomnianej a obecnie uczczonej pionierce ruchu wolnościowego poświęcić trochę miejsca.

Zuzanna Browning Anthony urodziła się w roku 1820 w małej wiosce w jednym z środkowych stanów, w skromnym domu kwakrów.

Uczęszczała ona do szkoły, którą ojciec jej założył dla swoich dzieci i dla dzieci swych sąsiadów. Mając lat 17, sama wykładała już w owej szkole, po czym przez lat 13 pełniła funkcje nauczycielki w różnych innych zakładach szkolnych.

Niezależnie od pracy pedagogicznej poświęcała się Zuzanna Browning Anthony studiom z dziedziny filozofii i ekonomii społecznej, tudzież pracom lierackim. Interesował ją zawsze gorąco **żywot kobiet, które posiadają dużo dzieci, dużo kłopotów i dużo obowiązków, a nie mają żadnych praw.** Nad sprawą tą zastanawiała się nieraz głęboko Zuzanna Browning Anthony, a po długich na ten temat refleksjach postanowiła przystąpić do czynu.

Jej pierwsze publiczne wystąpienia były przyjęte na ogół bardzo nieprzychylnie, jednakże przysporzyły jej duży rozgłos. Zuzanna z uporem przełamywała opór, z zaciętością szła nieprzerwanie naprzód, nie zważając na ataki i piętrzące się ciągle przeszkody. Jakaż ogromna była jej radość, kiedy **doczekała się ustanowienia Prawa Przeciw niewolnictwu.** W roku 1856 wysłana została przez stan Nowy Jork jako jego reprezentantka do „American Antislavery Society", tj. do Amerykańskiego Towarzystwa dla zwalczania niewolnictwa. Dzięki właśnie swej misji w owym towarzystwie przyzwyczaiła się Zuzanna Browning Anthony do występowania i przemawiania publicznie, zaczęła też z trybuny mówców walczyć o prawa dla kobiet.

W r. 1868 założyła tygodniowe pisemko, w którym **propagowała swe emancypacyjne idee.** Wkrótce potem założyła też Narodowy **Związek dla walki o prawa wyborcze kobiet.**

Po wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych w r. 1878 aresztowano Zuzanne, ponieważ ośmieliła się oddać swój głos. Skazano ją na zapłacenie 1000 dol., których jednakże nigdy nie zapłaciła.

Zuzanna Browning Anthony wraz z trzema kobietami tego samego co ona pokroju **napisała historię prawa wyborczego dla kobiet.** W roku 1906 w Rochester zmarła Zuzanna Browning, przeżywszy lat 86.

Obecnie w 30-tą rocznicę śmierci bojowniczki o wolność i prawa wyborcze dla kobiet, uczciła ją Ameryka, dając po raz pierwszy portret kobiety na znaczkach pocztowych.

Piękno w prostocie.

Styl mebli uległ zasadniczej zmianie. Przeważa coraz większa prostota. Strojne wycięcia, rzeźby i cały szereg ozdób zginął bez śladu, ustępując meblom prostym, lekko wygiętym zaledwie.

Podajemy na rycinie **stolik w kształcie półki z drzewa sosnowego,** jasno politurowany z lśniącym blatem.

Taki stolik spełni doskonale rolę bufetu w ciasnej jadalni czy nawet gabinecie, zwłaszcza, że na dolnej półce można ustawić ciastka, owoce lub kieliszki.

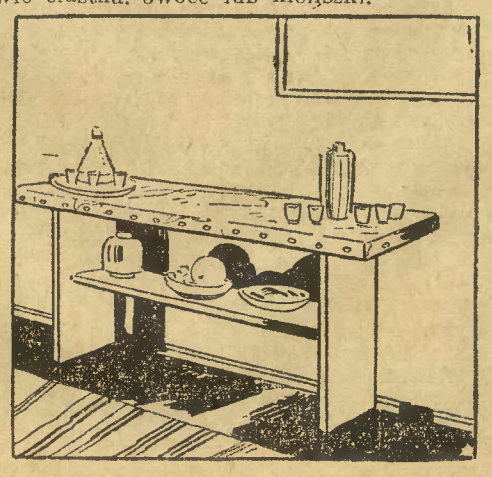

Rady praktyczne.

— **Żeby się naleśniki** nie przypalały, trzeba na patelnię, na jakiej mamy je smażyć, nasypać na palec grubo sól kuchenną i uprażyć ją. Potem sól zsypać, jaką można nadal używać. Patelnię przetrzeć ściereczką i zaraz smażyć naleśniki.

— **Miedziane przedmioty** najlepiej czyszczą się roztworem cytrynowym, w ostateczności sokiem z cytryny.

— **Zupełnie świeże pieczywo** trudno jest zgrabnie pokrajać. I na to jest sposób: nóż rozgrzać nad płomieniem gazu lub w gorącej wodzie.

— **Plamy owocowe** z białych materiałów znikną przez zastosowanie siarki, jaką można nabyć w każdej aptece. Nasypać siarkę do puszki blaszanej od konserw i zapalić; ponad dymem trzymać splamiony, zwilżony wodą materiał. Po chwili plama zniknie; potem przeprać w wodzie z mydłem i dobrze wypłókać.

Pisma kobiece.

Numer 3 dwutyg. Pani Domu poświęcony jest całkowicie sprawie urządzania przyjęć.

Art. Życie towarzyskie tańsze a bogatsze" omawia nasz stosunek do życia towarzyskiego. Podane pomysły innego niż dotychczas sposobu przyjmowania gości, polegającego na zwróceniu uwagi na intelektualną, a nie tylko na kulinarną stronę przyjęcia.

O różnych pomysłach przybrania stołu mówi ozdobiony ilustracjami art. „Nowoczesna dekoracja stołu".

Strona kulinarna przyjęcia jest omówiona bardzo obszernie. Humorystyczne wskazówki, co robić, żeby nikt nie miał ochoty cię odwiedzić ani zaprosić do siebie; ilustracje mody i aktualia dopełniają treści tego ciekawego i pożytecznego dla wszystkich gospodyń numeru. Cena numeru niezmieniona.

Bogactwo maharadżów.

Pieniądze rozdzielają ludzi o wiele wyraźniej i radykalniej niż urodzenie, wychowanie i wykształcenie. Obok pewnego procentu osób średnio zamożnych, których możliwie liczne zastępy muszą być ideałem każdego społeczeństwa, istnieją zawsze biedacy i bogacze. Ci ostatni, o ile zużywają swe majątki na uruchomienie przedsiębiorstw przemysłowych, przyczyniają się w różnorodny sposób do dobrobytu swego kraju, zato gdy (na szczęście nielicznie), lokują bezprodukcyjnie swe zasoby, przedstawiać mogą czasami całkiem poważne niebezpieczeństwo gospodarcze.

Ludziom imponowały zawsze potężne skarby. Od dawnych czasów uroili sobie legendy o worach i beczkach ze złotymi monetami, pilnowanych przez diabłów i o czarodziejskim sezamie, strzeżonym przez Ali-Babę i czterdziestu rozbójników, gdzie wejść można względnie łatwo, a wyjście z którego okazuje się często niemożliwością. Sens tych podań przedstawia zawsze pieniądz jako czynnik niebezpieczny, który przynieść może zarówno dużo szczęścia jak i wielkie nieszczęście, zależne od tego, jak się go potraktuje.

Indie, obfitujące w różnorakie dziwy flory, fauny, obyczajów i wierzeń, poszczycić się też mogą znaczną liczbą bogaczy, których ogromne skarby, gromadzone z pokolenia na pokolenie przez wieki, nie przetapiają się w rytm maszyn i nie powołują do czynu rzesz ludzkich, lecz spoczywają w błogiej nirwanie, niby w legendarnym sezamie, w zacisznych skarbcach przepysznych pałaców, w ciągłej bezczynności, aby tylko czasami oszołomić tłumy podczas uroczystości.

Za najbogatszego z bogatych Hindusów uchodzi maharadża Haiderabadu, Osman Ali Khan. Posiada on tyle złota, srebra i kosztowności, że naprawdę trudno to zliczyć i ocenić. Zresztą maharadża nie interesuje się tym zbytnio, mając dosyć bieżącej gotówki, gdyż roczne jego dochody z posiadłości osobistych oraz z tytułu zajmowanego stanowiska przekraczają 18 milionów złotych.

Podobno jakiś Anglik otrzymał w drodze łaski pozwolenie zbadania zawartości skarbca Haiderabadu.

Pracował 3 miesiące nad szacowaniem monet i katalogowaniem kosztowności, a gdy musiał przerwać pracę, okazało się, że doszedł zaledwie do połowy. I tak jednak zdążył stwierdzić, że wartość monet złotych, które zbadał, wynosi około półtora miliarda złotych, nie licząc wartości numizmatycznej, gdyż większość ich pochodzi z przed kilkuset lat. Brylanty i inne drogie kamienie, nieoprawne i ozdabiające najrozmaitsze pierścienie, brosze, naczynia, a nawet kosztowne flakony od perfum i olejków, przedstawiają wartość ponad 8 miliardów złotych. Ponadto w skarbcu znajduje się bezcenny serwis kuty w złocie, który jest podobno tak licznie zaopatrzony, że gdy maharadża chciał go użyć podczas przyjęcia Edwarda VII, dziadka obecnego króla angielskiego, to 10 wozów zaprzężonych w woły, musiało przewozić naczynia w ciągu 16 godzin.

W czasie wojny światowej maharadża naruszył cokolwiek swe skarby, dając na ogólne cele wojenne 10 milionów, a na budowę łodzi podwodnych — 3 miliony.

Jest więc czego zazdrościć hinduskiemu krezusowi, lecz też można się obawiać. Co stałoby się bowiem, gdyby przyszła mu nagle chętka rzucić swe złoto i kosztowności na rynki światowe? Zważywszy, że wartość ich przewyższa nawet zapasy Stanów Zjednoczonych, szacowanych na 5 miliardów dolarów — możemy sobie wyobrazić krach międzynarodowy, któryby musiał z tego wyniknąć.

Napewno nie dodzie jednak do takiej katastrofy, bo maharadża nie zubożeje do tego stopnia, aby musiał sprzedawać swe zapasy, a poza tym Hindusi, a z nimi i ich skarby, trwają raczej w jakiejś dobrotliwej kontemplacji filozoficzno - religijnej, nie zwracając większej uwagi na świat doczesny i jego sprawy.

Wulkan Etna zamieniony w fabrykę lodu.

Wierzchołek najwyższej góry Sycylii, wulkanu Etny (3.274) zamarza grubą warstwą śniegu, który jednak porą letnią ginie całkowicie. A latem właśnie zapotrzebowanie na lód we Włoszech jest stale bardzo duże. Mieszkańcy podnóży Etny wpadli na zupełnie dowcipny sposób zabezpieczenia sobie eksploatacji śniegu i lodu na okres letni, kiedy to fabrykacja lodów oraz napojów chłodzonych odbywa się masowo. Porą zimową leżący śnieg w „fałdach" krateru oraz wierzchołka Etny przykrywają dużą warstwą popiołu, który jest złym przewodnikiem ciepła. Śnieg pod tą warstwą popiołu zamienia się w lód. Porą letnią usuwa się warstwy popiołu, rąbie się lód w małe bloki i transportuje w doliny, gdzie znajduje swój właściwy użytek. W ten sposób Etna stała się naturalną fabryką lodu.

Awanturnik obrońcą czerwonego Madrytu

Nocne studia Klebera w kawiarniach. — „Tramp" a potem filmowiec. — Zdrajca i dezerter na czele czerwonego frontu.

Wojna domowa w Hiszpanii ściągnęła do tego nieszczęsnego kraju zastępy awanturników z całego świata. Niewątpliwie typem awanturnika jest też czerwony wódz madryckiego frontu, generał Kleber, który ostatnio popadł w niełaskę, a który dotychczas był istotnym komendantem nieszczęśliwej stolicy Hiszpanii i że on — jak dotąd zresztą wcale skutecznie — bronił Madrytu przed wojskami generała Franco.

O tajemniczym generale krążyło mnóstwo mniej lub więcej ścisłych pogłosek. Mówiono o nim, że jest on Kanadyjczykiem i że pochodzi z alzackiej rodziny, znanej jeszcze w dziejach napoleońskich. — Utrzymywano też, że jest to Węgier nazwiskiem Fekete, były współpracownik osławionego Beli Kuhna.

Tymczasem prawda jest inna, choć niewątpliwie dzieje czerwonego generała broniącego Madrytu mogą uchodzić za bajkę z tysiąca i jednej nocy.

Kleber, — to prawdziwe nazwisko tego awanturniczego człowieka. Sowiecki generał to autentyczny Emil Kleber, syn zamożnego mieszczanina z Gracu, były student medycyny uniwersytetu wiedeńskiego i człowiek o najbardziej bujnej przeszłości, jaką sobie można wyobrazić.

W roku 1913 obecny gen. Kleber liczył lat 17 i zdał właśnie egzamin dojrzałości. Ojciec wysłał go do Wiednia w nadziei, że syn zostanie w przyszłości lekarzem. Jednakże młodego Klebera bardziej interesowało nocne życie Wiednia, niż studia medyczne i odsiadywanie godzin w prosektorium. Wreszcie w roku 1915 Kleber zaręczył się z córką wiedeńskiego fabrykanta ale zaraz po tym powołano go w szeregi austriackie i wysłano na front. W 1918 r. powrócił do domu w randze kapitana.

Wówczas zlikwidował swe narzeczeństwo, podjął swoją część z majątku ojca i wybrał się do Kanady, by szukać tam szczęścia. Może dlatego w pierwszych pogłoskach o nim uważano go mylnie za Kanadyjczyka.

W Kanadzie dobrał sobie Kleber dwu wspólników i jęli razem sprzedawać samochody w Toronto. Wspólnicy wkrótce oszukali Klebera i pozostawili bez grosza. Przez jakiś czas był młody człowiek po prostu jednym z „trampów" i zjeździł wzdłuż i wszerz zarówno Kanadę, jak i Stany Zjednoczone, podróżując na osiach wagonów, na buforach i za pakami towarów.

W owym okresie czasu był wszystkim. Był więc pomywaczem, zamiataczem ulic, handlarzem lodów, chłopcem na posyłki, reporterem, asystentem w klinice, strażakiem, handlarzem perfum, sprzedawcą gazet itd.

Udało mu się wreszcie dostać do Hollywood. Był bardzo przystojny więc udało mu się uzyskać na początku małą rolę w jednym z filmów i byłby może zrobił karierę, gdyby nie to, że wpadł w oko jakiejś bogatej Amerykance, córce fabrykanta z San Diego.

Jednakże zrozpaczony Emil Kleber rzucił dobrze zapowiadającą się karierę filmową i zaciągnął się do oddziałów ochotniczych, formowanych właśnie wtedy — na początku 1920 roku — w San Francisko, celem walki z bolszewikami.

Kleber znalazł się we Władywostoku i tam zupełnie niespodziewanie uległ propagandzie komunistycznej.

Winę za swe niepowodzenie życiowe zrzucił odtąd Kleber na ustrój kapitalistyczny, którego stał się zaraz zdecydowanym wrogiem. Zdezertował z szeregu białych i przeszedł do bolszewików, a ci przyjęli go bardzo chętnie, ponieważ był doświadczonym żołnierzem i miał duże zdolności militarne.

W czerwonej służbie awansuje Kleber bardzo szybko i wkrótce dochodzi do rangi podpułkownika po czym otrzymuje — przydział do sztabu generalnego.

Po kilku latach służby w szeregach armii czerwonej, Kleber zjawia się znowu w Kanadzie i przebywa tam przez lat pięć przyjmując nawet obywatelstwo kanadyjskie.

Wreszcie zjawia się awanturniczy generał w Madrycie i szybko bierze w swe ręce całą akcję obrony Madrytu. On też opracował dokładny plan transportów samolotów, tanków, amunicji i ochotników z Rosji sowieckiej do Hiszpanii.

Generał Emil Kleber jest niewątpliwie człowiekiem bardzo pilnym. Imponuje on energią i dynamiką, oznacza się niezmiernym sprytem i znajomością ludzi, odwagą i ryzykanctwem, przy tym ma za sobą ogromne doświadczenie życiowe bo przecież z niejednego pieca jadł chleb. Kleber jest silną indywidualnością i posiada wszystkie cechy charakteru znamionujące prawdziwego awanturnika.

Hovawart — nowa rasa psów.

Na wystawie psów rasowych, odbywającej się w ramach „Zielonego Tygodnia" w Berlinie, największy podziw wywołały okazy nowej, przez Niemców wyhodowanej rasy psów Hovawart. Psy tej rasy odznaczają się podobno nadzwyczajną czujnością i wiernością.

Latająca kolumna aprowizacyjna.

W okolicach Hawkings w angielskim hrabstwie Kent odbyły się manewry lotnicze, w których dokonano próby zaopatrzenia piechoty w żywność przy pomocy samolotów. Żywność zapakowano do metalowych kubłów, zaopatrzonych w spadochrony. Próby dały podobno doskonałe wyniki.

Z PROWINCJI.

Walka z bezrobociem

w powiecie wyrzyskim.

Wyrzysk. (*fg*) Dnia 5 odbyło się w salce sejmikowej posiedzenie Powiatowego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem w Wyrzysku.

Organa wykonawcze Komitetu zdawały sprawozdania z swej działalności za okres od 1. IV. 36 do 31. I. 37 r. Wiemy o tym, że Komitet Obywatelski, jak sama nazwa wskazuje, ma za zadanie łagodzić skutki bezrobocia. Niewątpliwie najlepszym sposobem zwalczania jest **zatrudnianie bezrobotnych.** Oto działalność Komitetu w tym zakresie **w świetle cyfr.** W powiecie zatrudnionych z funduszów publicznych było **przy brukowaniu ulic i dróg 3349 robotników,** przy budowie Domu Dziecka i Wystawie Rolniczej **164,** czyszczeniu ścieków w Nakle **60,** zalesieniu nieużytków **51** i przy budowie i rozbiórce trybun **67 robotników.** Również w powyższym okresie zapośredniczono do robót **w rolnictwie 2073 robotników** oraz do robót przemysłowych i drogowych **2285 robotników.**

Drugim punktem działalności Komitetu — to pomoc doraźna w okresie zimowym. Akcją pomocy doraźnej objęto ogółem **1785 robotników,** z tego na samo Nakło (gminę i miasto) przypada **989 rodzin.**

Akcję pomocy doraźnej uruchomiono z dniem 1. I. 37 r. Powiatowy Komitet przydzielił lokalnym Komitetom: 78650 kg kapusty, 80348 kg mąki, 221754 kg ziemniaków jadalnych, 180000 kg węgla oraz drzewo wartości 1000 zł. Oprócz tego **Komitet wysłał 15000 kg ziemniaków i 15000 kg kapusty do Miejskiego Komitetu Obywatelskiego w Bydgoszczy.**

Poza tym **w Nakle wydano bezrobotnym naftę, sól i mydło;** w pozostałych gminach miejskich i wiejskich produkty te zostaną wydane na koszt Powiatowego Komitetu w miesiącu lutym.

Trzecim z kolei zakresem działalności Powiatowego Komitetu jest opieka nad dziećmi bezrobotnych. W okresie zimowym przeprowadzono lub przeprowadza się akcję dożywiania dzieci, akcję tranową dla dzieci zagrożonych gruźlicą i akcję odzieżową.

Akcją dożywiania objęto 2141 dzieci. W szkołach dzieci otrzymują 2 solanki i ¼ ltr mleka dziennie, w przedszkolach zaś 20 gramów cukru dziennie w mleku. Poza tym w szkołach przeprowadza się kurację tranową przez 6 tygodni Na dziecko wypada mniej więcej 1 ltr tranu. Dostarczono szkołom 1400 ltr tranu, akcją tranową objęto 1334 dzieci. W okresie przedgwiazdkowym obdarzono odzieżą ogółem 813 dzieci, na co zebrano odzież w naturze na sumę 2233 zł oraz zakupiono odzieży za 8201 zł.

W działalności powyższej społeczeństwo powiatu wyrzyskiego wzięło udział, składając na ten cel **14.094 zł w gotówce i 27.763 zł w naturaliach.**

Oryginalne ceremonie ślubne

Moda zawierania małżeństw w samolocie jest bardzo rozpowszechniona w Ameryce. Odpowiada ona ogromnie ich zasadzie nietracenia niepotrzebnie czasu. Zaczęło się od tego, że praktyczni Yankesi zainstalowali biuro dla udzielania ślubów na dalekobieżnych liniach kolejowych, dając jednocześnie znaczne ulgi biletowe młodym parom, które chciały tę drogę traktować jako podróż poślubną. Pewien znany automobilista amerykański zażądał tego samego przywileju, jakim cieszył się w pięknie przybranym aucie ciężarowym, jadącym z szybkością 100 km na godzinę. Ponadto częste są w Ameryce śluby na pokładzie wielkich okrętów, na jachtach prywatnych, a pewien milioner wynajął do tego celu łódź podwodną. Ubiegli go jeszcze pewni ekscentrycy, którzy wzięli ślub w okolicy Loos Angeles o kilka metrów od brzegu... pod kloszem nurka.

„Międzynarodowa brygada" zaczyna rozjeżdżać się do domów.

Prasa francuska stwierdza, że transporty ochotników z Hiszpanii powracających do domu stają się coraz liczniejsze. W dniu wczorajszym przybył do Toulonu okręt francuski „Duquesne" z większym transportem członków „Międzynarodowej brygady" którzy na własne żądanie zostali zwolnieni ze służby w czerwonej Hiszpanii.

Większość z powracających stanowili Francuzi, którzy oświadczyli dziennikarzom krótko, że mają dość zarówno życia jak i walki w sowieckiej Hiszpanii.

Jedzmy jabłka!

Jabłka należą do jednych z najzdrowszych owoców. Ostatnio pogodziła się już z tym nawet oficjalna medycyna. Lecz trzeba przy tym wiedzieć, jakie jabłka i w jakim czasie należy jeść. Jabłka surowe są o wiele zdrowsze jak w kompocie czy też gotowane. Muszą jednak być koniecznie dojrzałe i nie kwaśne. Jabłka niedojrzałe zielone, mogą zaszkodzić, zwłaszcza osobom wrażliwym, gdyż wywołują zaburzenia w trawieniu. Kwaśne są również szkodliwe.

Jabłka trzeba dobrze rozgryzać zębami i obrać ze skórki, aby dostawały się do żołądka w formie zupełnie roztartej. Dla małych dzieci tarte jabłka są doskonałym środkiem przeciwko katarom jelit oraz biegunce. W ogóle spożywanie tartych jabłek jest zalecane w przypadkach katarów jelit. Gdy z żołądkiem jest zupełnie w porządku, jedzenie jabłek ma jeszcze jedną zaletę — czyści znakomicie zęby. Stąd też zalecanie jedzenia jabłek przed udaniem się na spoczynek.

Koronowo.

W czwartek, dnia 18 bm. odbędzie się w Koronowie jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt dozwolony.

Walne zebranie Tow. Śpiewu im. św. Cecylii odbyło się w niedzielę, dnia 31 ub. m. w sali p. Gollnikowej. Zebranie zagaił prezes p. naucz. Popa. Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał p. Graczyk K. Na przewodnicz. zebrania wybrano ks. wik. Wilczewskiego, sekretarzem p. Blewa J. Po udzieleniu staremu zarządowi absolutorium, ukonstytuował się nowy zarząd, w następ. składzie: prezes p. naucz. Popa, Blew J. wiceprezes, Zarembianka El., sekr. Tojżanka Łucja zast. sekr., Barcikowski Bolesław skarbnik, Pufelski Piotr bibliotekarz, dyr. — organista p. Bruchwalski, chorąży — p. Wojtas G., podchor. Knopówna Ir. i Ograszkówna, ławnicy — pp. Skałecki, Latos M. i Gawrych Mieczysław. Do komisji rew. wybrano pp. Graczyka Konrada, przewodniczącym oraz Poklękowskiego Bogdana i Giłczankę Helenę.

Walne zebranie Cechu Szewskiego odbyło się dnia 2 bm. o godz. 5,30 w lokalu p. Gollnikowej. Zarząd Cechu uzupełniono przez wybór podstarszego i nast. członków. Wybrano podstarszym p. Rosińskiego B., sekretarzem p. Getkę S., skarbn. Kiełbasę A. Starszym Cechu pozostał p. Stanisław Jachczyk. Do pocztu sztandarowego wybrano pp. Pulkowskiego, Płotkę i Militowskiego Sz. Budżet uchwalono w dochodach i rozchodach na zł 140.75.

Przed komisją egzaminacyjną przy Cechu Szewskim złożyli egzamin czeladniczy w zawodzie szewskim: pp. Mykowski Aloizy z Koronowa i Boenkendorf Erwin z Nowegodworu. W skład komisji egzaminacyjnej wchodzili pp. Jachczyk, Rosiński i Szczepanowski Jan.

Srebrne gody małżeńskiego współżycia obchodzili w sobotę, dnia 30 ub. m. małżonkowie Piotr i Józefa z Wolandtów Ipczyńscy. Na ich intencję odprawił ks. proboszcz Chylarecki w kościele poklasztornym mszę św. Jubilatom Szczęść Boże.

Walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej Oddział w Koronowie odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 20-tej w lokalu p. Ign. Nowaka.

Zmarli w tut. mieście: Dnia 31. I. br. śp. Elżbieta Puk, lat 40; dnia 2 bm. Otylia Zywert, lat 80; dnia 3 bm. śp. Teresa Popówna, lat 4; dnia 4 bm. śp. Paulina Świetlikowa, lat 61.

Dla Naszych Pań

Walka o duszę dziecka

musi się skończyć zwycięstwem kobiet.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie zapadł powtórny wyrok, jeszcze bardziej potępiający menerów ze Z. N. P. za ich wydanie bolszewickiego numeru „Płomyka" dla dziatwy szkolnej. Czujność społeczeństwa wobec tych panów została całkowicie uzasadniona, a stojące w pierwszym szeregu w walce z tendencjami i całą polityką wychowawczą i społeczną związku kobiety doznały prawdziwej satysfakcji. Obecnie domagać się nie przestaniemy, aby minister oświaty wyciągnął należyte i pełne konsekwencje z wyroku II instancji.

Świeżo ukazała się piękna książka pt. „Polskie tradycje wychowawcze". Napisał ją nie żaden ksiądz, ale naukowiec, nie łatwo poddający się wpływom postronnym prof. St. Łempicki.

Podkreśla on, że wychowanie każdego narodu opiera się na wiekowych tradycjach. Każdy naród wychowuje swego człowieka wedle kryteriów specyficznie swoich, związanych ze swymi przyrodzonymi właściwościami i dążeniami dziejowymi. Te kryteria stanowią różnicę między wychowaniem Polaka, Niemca, Anglika lub Francuza.

W swej książce autor starał się uwydatnić elementy trwałe wychowania polskiego, oparte na tradycji, które były świadomie przekazywane, jako wartości nie przemijające z pokolenia na pokolenie.

Zw. N. P. głosi hasło ograniczenia religijnego wychowania w szkole, walcząc zajadle z duchowieństwem. Na to odpowiada prof. Łempicki: Religijne wychowanie, które w tradycji dawnej Polski odgrywało rolę bardzo istotną i nie zaprzeczoną nie zostało odrzucone i w czasach późniejszych. W okresie romantyzmu i powstań przybrała ta religijność szczególnie polską postać, ucieleśniającą się w nastawieniu religijno-patriotycznym. W okresie liberalizmu i innych widzieliśmy pewne osłabienie: religijność traciła w pewnej części społeczeństwa dawną swą siłę. Wielka masa narodu jednak bez przerwy zachowywała głębokie przywiązanie do wychowania religijno-katolickiego.

Idea wychowania państwowego — pisze prof. Łempicki — została przez niektórych gorliwych wyznawców zamieniona w rodzaj fetyszyzmu czy fanatyzmu państwowego nastroju prawie że mistycznym. Wytworzono niemal teologię „bożka państwowego, a hasło „wszystko dla państwa" przeistoczono w nakaz niemal religijny, trudno zrozumiały dla zasadniczo indywidualnej psychiki polskiej.

Nie wystarczy tresura czy bierność. Nie można nikomu narzucać religii dla państwowego fetysza, ani kazać mu być państwowcem w oderwaniu od jego własnego życia, życia społecznego. W wychowaniu zawsze najważniejszą stroną jest człowiek. Nie można budować państwa bez równoczesnej pieczy nad budową duszy ludzkiej, bez pozwolenia człowiekowi budowania duszy własnej.

Menerzy Zw. Naucz. Polskiego walczą nie tylko z duchowieństwem, chcieliby oni pomnieszyć znaczenie wychowania rodzinnego, domowego. Chcieliby duszę dziecka urabiać sami, niepodzielnie. I o tym też wspomina prof. Łempicki, pisząc: siła polskiej tradycji, opartej o rodzinę i dom rodzicielski jest napotężniejszym czynnikiem wychowania młodych pokoleń. Pretensje szkoły do zagarnięcia duszy dziecka w ekskluzywne rygory własnych planów wychowawczych, bez porozumienia się z domem, nie miałyby w Polsce żadnych szans powodzenia. Więc już wiemy, o co tak uporczywie walczymy i dlaczego dopominamy się, aby głos rodziców był wysłuchany przy wychowaniu dziecka w szkole. O tym naszym najszczerszym zainteresowaniu sprawą wychowania tak pięknie pisze autor, gdy wspomina o trwałym kulcie dla kobiety-matki w Polsce. Pisze on, iż kult ten oparty został o stwierdzone cnoty obywatelskie i domowe kobiety polskiej. A z tym się łączy rola wychowawcza rodziny, domu, którą należy zawsze postawić wyżej ponad rolę wychowawczą szkoły.

Opierając się na wiekowych tradycjach polskich w dziedzinie wychowania prof. Łempicki opowiada się za wychowywaniem młodych pokoleń w duchu religijnym, rycersko heroicznym, a więc i patriotycznym obywatelsko-państwowym, w oparciu o pierwiastek wolnościowy, który również wypływa z prażródeł natury polskiej i dziś jest w skarbcu naszych tradycyj elementem nie do zachwiania.

Te elementy, jako trwałe uwydatniły się na przestrzeni wieków i były świadomie przechowywane z pokolenia w pokolenie. Jakże dziś śmiesznie wygląda walka Zw. Naucz. Polskiego choćby np. na jednym odcinku religijnego wychowania dzieci. Im to powiada prof. Łempicki, że sprawa ta jest dziś aktualna, znajduje się w ognisku niewątpliwych ataków i wzmożonej obrony, z wybitnym przechyleniem ku zwycięstwu. A w przygotowaniu tego pełnego, zupełnego zwycięstwa przyczynimy się wszystkie, nie ustając w naszej walce o dobrych nauczycieli, którym bez trwogi moglibyśmy powierzyć wychowanie w szkole naszych dzieci. Do ludzi z pod czerwonego znaku, którego już symbolem stał się bolszewicki numer „Płomyka" najmniejszego zaufania nie mamy i z tym się muszą liczyć władze przełożone, bo głos matek musi być wysłuchany. A i pretensje szkoły, jak pisze prof. Łempicki rygory własnych planów wychowawczych, bez porozumienia się z domem i (dodajmy bez zgody czynnika rodzicielskiego — red.) nie miałyby w Polsce powodzenia.

Z. Zaw.

2483

Portret pionierki ruchu wolnościowego

na amerykańskich znaczkach pocztowych.

Każdy kraj pochlubić się może kilku pionierkami ruchu kobiecego, które jednak mimo pełnej poświęcenia pracy prędko poszły w zapomnienie. Do tego szeregu należy **Zuzanna Browning Anthony,** której podobiznę przedstawiają nowe znaczki pocztowe Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ze względu na trudne warunki życiowe w jakich wychowała się i wykształciła **jedna z najbardziej zasłużonych kobiet amerykańskich,** warto tej zapomnianej a obecnie uczczonej pionierce ruchu wolnościowego poświęcić trochę miejsca.

Zuzanna Browning Anthony urodziła się w roku 1820 w małej wiosce w jednym z środkowych stanów, w skromnym domu kwakrów.

Uczęszczała ona do szkoły, którą ojciec jej założył dla swoich dzieci i dla dzieci swych sąsiadów. Mając lat 17, sama wykładała już w owej szkole, po czym przez lat 13 pełniła funkcje nauczycielki w różnych innych zakładach szkolnych.

Niezależnie od pracy pedagogicznej poświęcała się Zuzanna Browning Anthony studiom z dziedziny filozofii i ekonomii społecznej, tudzież pracom lierackim. Interesował ją zawsze gorąco **żywot kobiet, które posiadają dużo dzieci, dużo kłopotów i dużo obowiązków, a nie mają żadnych praw.** Nad sprawą tą zastanawiała się nieraz głęboko Zuzanna Browning Anthony, a po długich na ten temat refleksjach postanowiła przystąpić do czynu.

Jej pierwsze publiczne wystąpienia były przyjęte na ogół bardzo nieprzychylnie, jednakże przysporzyły jej duży rozgłos. Zuzanna z uporem przełamywała opór, z zaciętością szła nieprzerwanie naprzód, nie zważając na ataki i piętrzące się ciągle przeszkody. Jakaż ogromna była jej radość, kiedy **doczekała się ustanowienia Prawa Przeciw niewolnictwu.** W roku 1856 wysłana została przez stan Nowy Jork jako jego reprezentantka do „American Antislavery Society", tj. do Amerykańskiego Towarzystwa dla zwalczania niewolnictwa. Dzięki właśnie swej misji w owym towarzystwie przyzwyczaiła się Zuzanna Browning Anthony do występowania i przemawiania publicznie, zaczęła też z trybuny mówców walczyć o prawa dla kobiet.

W r. 1868 założyła tygodniowe pisemko, w którym **propagowała swe emancypacyjne idee.** Wkrótce potem założyła też Narodowy **Związek dla walki o prawa wyborcze kobiet.**

Po wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych w r. 1878 aresztowano Zuzannę, ponieważ ośmieliła się oddać swój głos. Skazano ją na zapłacenie 1000 dol., których jednakże nigdy nie zapłaciła.

Zuzanna Browning Anthony wraz z trzema kobietami tego samego co ona pokroju **napisała historię prawa wyborczego dla kobiet.** W roku 1906 w Rochester zmarła Zuzanna Browning, przeżywszy lat 86.

Obecnie w 30-tą rocznicę śmierci bojowniczki o wolność i prawa wyborcze dla kobiet, uczciła ją Ameryka, dając po raz pierwszy portret kobiety na znaczkach pocztowych.

Piękno w prostocie.

Styl mebli uległ zasadniczej zmianie. Przeważa coraz większa prostota. Strojne wycięcia, rzeźby i cały szereg ozdób zginął bez śladu, ustępując meblom prostym, lekko wygiętym zaledwie.

Podajemy na rycinie **stolik w kształcie półki z drzewa sosnowego,** jasno politurowany z lśniącym blatem.

Taki stolik spełni doskonale rolę bufetu w ciasnej jadalni czy nawet gabinecie, zwłaszcza, że na dolnej półce można ustawić ciastka, owoce lub kieliszki.

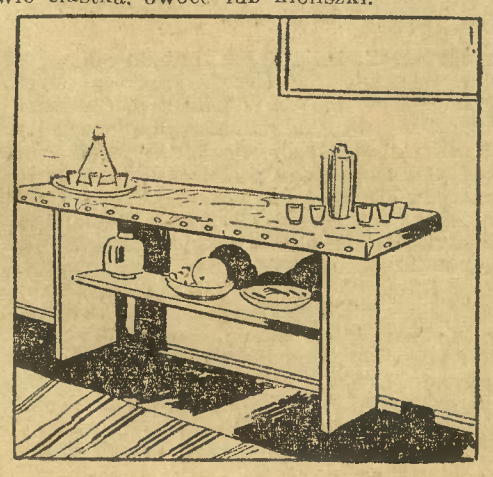

Rady praktyczne.

— **Żeby się naleśniki** nie przypalały, trzeba na patelnię, na jakiej mamy je smażyć, nasypać na palec grubo sól kuchenną i uprażyć ją. Potem sól zsypać, jaką można nadal używać. Patelnię przetrzeć ściereczką i zaraz smażyć naleśniki.

— **Miedziane przedmioty** najlepiej czyszczą się roztworem cytrynowym, w ostateczności sokiem z cytryny.

— **Zupełnie świeże pieczywo** trudno jest zgrabnie pokrajać. I na to jest sposób: nóż rozgrzać nad płomieniem gazu lub w gorącej wodzie.

— **Plamy owocowe** z białych materiałów znikną przez zastosowanie siarki, jaką można nabyć w każdej aptece. Nasypać siarkę do puszki blaszanej od konserw i zapalić; ponad dymem trzymać splamiony, zwilżony wodą materiał. Po chwili plama zniknie; potem przeprać w wodzie z mydłem i dobrze wypłókać.

Pisma kobiece.

Numer 3 dwutyg. Pani Domu poświęcony jest całkowicie sprawie urządzania przyjęć.

Art. Życie towarzyskie tańsze a bogatsze" omawia nasz stosunek do życia towarzyskiego. Podane pomysły innego niż dotychczas sposobu przyjmowania gości, polegającego na zwróceniu uwagi na intelektualną, a nie tylko na kulinarną stronę przyjęcia.

O różnych pomysłach przybrania stołu mówi ozdobiony ilustracjami art. „Nowoczesna dekoracja stołu".

Strona kulinarna przyjęcia jest omówiona bardzo obszernie. Humorystyczne wskazówki, co robić, żeby nikt nie miał ochoty cię odwiedzić ani zaprosić do siebie; ilustracje mody i aktualia dopełniają treści tego ciekawego i pożytecznego dla wszystkich gospodyń numeru. Cena numeru niezmieniona.

Bogactwo maharadżów.

Pieniądze rozdzielają ludzi o wiele wyraźniej i radykalniej niż urodzenie, wychowanie i wykształcenie. Obok pewnego procentu osób średnio zamożnych, których możliwie liczne zastępy muszą być ideałem każdego społeczeństwa, istnieją zawsze biedacy i bogacze. Ci ostatni, o ile zużywają swe majątki na uruchomienie przedsiębiorstw przemysłowych, przyczyniają się w różnorodny sposób do dobrobytu swego kraju, zato gdy (na szczęście nielicznie), lokują bezprodukcyjnie swe zasoby, przedstawiać mogą czasami całkiem poważne niebezpieczeństwo gospodarcze.

Ludziom imponowały zawsze potężne skarby. Od dawnych czasów uroili sobie legendy o worach i beczkach ze złotymi monetami, pilnowanych przez diabłów i o czarodziejskim sezamie, strzeżonym przez Ali-Babę i czterdziestu rozbójników, gdzie wejść można względnie łatwo, a wyjście z którego okazuje się często niemożliwością. Sens tych podań przedstawia zawsze pieniądz jako czynnik niebezpieczny, który przynieść może zarówno dużo szczęścia jak i wielkie nieszczęście, zależne od tego, jak się go potraktuje.

Indie, obfitujące w różnorakie dziwy flory, fauny, obyczajów i wierzeń, poszczycić się też mogą znaczną liczbą bogaczy, których ogromne skarby, gromadzone z pokolenia na pokolenie przez wieki, nie przetapiają się w rytm maszyn i nie powołują do czynu rzesz ludzkich, lecz spoczywają w błogiej nirwanie, niby w legendarnym sezamie, w zacisznych skarbcach przepysznych pałaców, w ciągłej bezczynności, aby tylko czasami oszołomić tłumy podczas uroczystości.

Za najbogatszego z bogatych Hindusów uchodzi maharadża Haiderabadu, Osman Ali Khan. Posiada on tyle złota, srebra i kosztowności, że naprawdę trudno to zliczyć i ocenić. Zresztą maharadża nie interesuje się tym zbytnio, mając dosyć bieżącej gotówki, gdyż roczne jego dochody z posiadłości osobistych oraz z tytułu zajmowanego stanowiska przekraczają 18 milionów złotych.

Podobno jakiś Anglik otrzymał w drodze łaski pozwolenie zbadania zawartości skarbca Haiderabadu.

Pracował 3 miesiące nad szacowaniem monet i katalogowaniem kosztowności, a gdy musiał przerwać pracę, okazało się, że doszedł zaledwie do połowy. I tak jednak zdążył stwierdzić, że wartość monet złotych, które zbadał, wynosi około półtora miliarda złotych, nie licząc wartości numizmatycznej, gdyż większość ich pochodzi z przed kilkuset lat. Brylanty i inne drogie kamienie, nieoprawne i ozdabiające najrozmaitsze pierścienie, brosze, naczynia, a nawet kosztowne flakony od perfum i olejków, przedstawiają wartość ponad 8 miliardów złotych. Ponadto w skarbcu znajduje się bezcenny serwis kuty w złocie, który jest podobno tak licznie zaopatrzony, że gdy maharadża chciał go użyć podczas przyjęcia Edwarda VII, dziadka obecnego króla angielskiego, to 10 wozów zaprzężonych w woły, musiało przewozić naczynia w ciągu 16 godzin.

W czasie wojny światowej maharadża naruszył cokolwiek swe skarby, dając na ogólne cele wojenne 10 milionów, a na budowę łodzi podwodnych — 3 miliony.

Jest więc czego zazdrościć hinduskiemu krezusowi, lecz też można się obawiać. Co stałoby się bowiem, gdyby przyszła mu nagle chętka rzucić swe złoto i kosztowności na rynki światowe? Zważywszy, że wartość ich przewyższa nawet zapasy Stanów Zjednoczonych, szacowanych na 5 miliardów dolarów — możemy sobie wyobrazić krach międzynarodowy, któryby musiał z tego wyniknąć.

Napewno nie dodzie jednak do takiej katastrofy, bo maharadża nie zubożeje do tego stopnia, aby musiał sprzedawać swe zapasy, a poza tym Hindusi, a z nimi i ich skarby, trwają raczej w jakiejś dobrotliwej kontemplacji filozoficzno - religijnej, nie zwracając większej uwagi na świat doczesny i jego sprawy.

Wulkan Etna zamieniony w fabrykę lodu.

Wierzchołek najwyższej góry Sycylii, wulkanu Etny (3.274) zamarza grubą warstwą śniegu, który jednak porą letnią ginie całkowicie. A latem właśnie zapotrzebowanie na lód we Włoszech jest stale bardzo duże. Mieszkańcy podnóży Etny wpadli na zupełnie dowcipny sposób zabezpieczenia sobie eksploatacji śniegu i lodu na okres letni, kiedy to fabrykacja lodów oraz napojów chłodzonych odbywa się masowo. Porą zimową leżący śnieg w „fałdach" krateru oraz wierzchołka Etny przykrywają dużą warstwą popiołu, który jest złym przewodnikiem ciepła. Śnieg pod tą warstwą popiołu zamienia się w lód. Porą letnią usuwa się warstwy popiołu, rąbie się lód w małe bloki i transportuje w doliny, gdzie znajduje swój właściwy użytek. W ten sposób Etna stała się naturalną fabryką lodu.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem".

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codzien nie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19

— **Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19

Repertuar kin:

Słońce: „Ostatni akord".

Stylowy: „Bandera".

Świt: „Przygoda człowieka bez nazwiska".

Mątwy: „Malowana zasłona".

Chleb znów droższy. Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że z dn. 8 bm. na terenie m. Inowrocławia cena chleba żytniego wynosi 0,35 zł za 1 kg (z mąki 55%) — a za chleb 1½ kg na 0,52 zł.

Karetka sanitarna. Dzięki staraniom tut. Oddziału PCK. otrzymało nasze miasto karetkę sanitarną, która już oddana została do użytku społeczeństwa. Za przewóz chorego w mieście opłaca się 5 zł (z wyjątkiem Szymborza i Mątew). Nocą dolicza się 10%. Poza miasto pobiera się 50 gr za klm plus 50 gr za jazdę.

3 konie wykradziono ze stajni. W nocy z ub. wtorku na środę skradziono we wsi Przybysław, pow. inowrocławski, 3 konie i półszorek. Konie stały w niezamkniętej stajni. Poszkodowany jest p. Groblewski Andrzej. Złodzieje wraz z końmi widzeni byli po północy we wsi Chrostowo, pow. inowrocławski. Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem ujawnienia sprawców kradzieży.

Płatnicy danin komunalnych — a budżet miejski. Grupa płatników danin komunalnych zgłosiła swoje uwagi i spostrzeżenia do budżetu miasta Inowrocławia na rok 1937/38. Chodzi mianowicie o obniżenie ceny za wodę oraz o obniżenie dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości z 25% na 20 za przykładem Bydgoszczy, Gniezna i innych miast, dalej pobieranie opłat kanalizacyjnych do norm do roku 1933/34, tudzież opłaty za czyszczenie ulic do norm do roku 1933, względnie przełożenia obowiązku czyszczenia ulic na właścicieli nieruchomości. O ile chodzi o zakłady użyteczności publicznej — to w piśmie odnośnych płatników wskazuje się na wyrok Najwyższego Trybunału Adm. (4. XI. 36 r.) oraz wyrok Wojewódzkiego Sądu Adm. w Toruniu (26. V. 36), treść których została ogłoszona w „Mieście Polskim" z dnia 17. I. 37 r., w których wyraźnie wskazano, że zakłady użyteczności publicznej (woda, kanalizacja, gaz, światło elektr. itd.) nie powinny być obliczone na zysk i traktowane jako komunalne źródła dochodu. Płatnicy proszą zarząd miejski i Radę Miejską o uwzględnienie powyższych uwag i spostrzeżeń, prowadzących do ulżenia w obciążeniach własności nieruchomej. Najbliższe posiedzenie budżetowe Rady miejskiej ma więc w tej kwestii decydujący głos.

—o—

PIOTRKÓW KUJAWSKI. Kradzież świń. Od dłuższego czasu na terenie okolicznych wiosek grasuje banda złodziei niepokojąca gospodarzy. W nocy z 5 na 6 bm. złodzieje usiłowali wyprowadzić ze zagrody Kasprzaków we wsi Szewce świniaka, lecz kradzież udaremniono. W nast. nocy w tej samej wsi Pawłowskiemu zginęły 2 świnie. Policja jest na tropie szajki.

MOGILNO. (mk) **Posiedzeniu rady miejskiej** przewodniczył wiceburmistrz p. R. Giczek. Uchwalono przeprowadzić remont mieszkania kier. rzeźni, kosztem 400 zł. W celu powiększenia boiska sportowego uchwalono rozbudować je przy zatrudnieniu miejsc. bezrobotnych, a w związku z tym uchwalono dokonanie zamiany gruntu z ewang. gminą kośc. Do komisji budżetowej wybrano pp. Pawłowskiego, Podolskiego, Ramischa, Feichta, Koszewskiego i Fr. Lisieckiego.

— **Srebrne gody** małżeńskie obchodził p. Wirowski wraz z swą małżonką. Mszę św. na intencję jubilatów odprawił ks. prob. Brodawski, który przemówił do jubilatów. Ad multos annos.

— **W auli gimnazjum** odbyła się uroczysta wieczornica ku czci Jana Kasprowicza. Referat n. t. „Syn ziemi Wielkopolskiej" wygłosił uczeń VIII kl. Baumgart. Po odegraniu przez orkiestrę gimn. dwóch utworów, chór gimn. odśpiewał „Gniezno", nast. 2 utwory odśpiewało kółko śpiewackie. Po deklamacjach pp. Świerkowskiego, Staszaka i Rólskiego, odśpiewano wspólnie rotę.

— **Kurs mistrzowski** został zakończony z pomyślnym wynikiem dla 18 absolwentów. Na zakończeniu przemawiali pp. burm. Fengler i kier. Nowaczyk.

STRZELNO. 30-lecie Kółka Rolniczego parafii Siedlimowo. W sali p. Cichowlasa w Jeziorach Wielkich uroczystość jubileuszową Kółka Rolniczego założ. w r. 1906, zagaił prezes p. Tad. Pętkowski, witając ks. prob. Sołtysińskiego, ks. prob. Bandurę, gości i członków. Przewodniczył ks. prob. Sołtysiński, do pióra powołano p. Ludw. Foterka, który zdał sprawozdanie z 30-letniej działalności. Wniesiono toasty na cześć założycieli, zasłużonych oraz członków honorowych, którzy nieprzerwanie 30 lat w Kółku pracowali: tj. pp. Jakuba Borowiaka, Stanisława Nowaka i Jana Jędraszczaka, którzy mianowani zostali przez Radę Główną W. T. K. R. członkami honorowymi i obdarzono ich dyplomami.

— **Walne zebranie** Bractwa Kurkowego wybrało nowy zarząd w składzie: pp. Muszyński Stan. prezes, Boesche Edm. wiceprezes, Borsz sekretarz, Boesche Edw. zast., Kasprzak Tad. skarbnik, radni — Puchalski Ign. i Lewandowicz Mich., Krzymionowski Wł. komendant, Płócienniczak Winc. strzelmistrz, Dryjański I oficer, Olszak Miecz. II of.; delegaci — Borsz i Muszyński Stan.; chorąży — Kasprzak Tad., podchor. — Lechowski Bron. i Kruszyński.

— **Na walnym zebraniu Sokoła** wybrano nowy zarząd: pp. sędzia Majcherkiewicz prezes, dr Fiebig wiceprezes, Brozek sekretarz, Oborski zast., Boesche Edw. skarbnik, Wikorejczakowa kier. oddz. żeńskiego, Trzecka Reg. naczeln., Kaliński naczelnik, Trzecki Klemens gospodarz, Kmieć Stan. kier. młodzieży. W końcu mianowano długoletniego członka Sokoła ks. prob. Romualda Sołtysińskiego — członkiem honorowym i kapelanem gniazda.

PAKOŚĆ. Z walnych zebrań. Odbyło się walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków pod przewodnictwem prez. p. Wolframa. Sprawozdanie zarządu wykazało intensywną pracę Towarzystwa, wobec czego udzielono zarządowi pokwitowanie i wybrano ponownie zarząd w tym samym składzie z p. Omińskiem Stef. na czele. — W lokalu p. Jesionowskiego odbyło się walne zebranie Tow. Gimn. Sokół pod przewodnictwem delegata okr. p. red. Przybylskiego, przy współudziale nacz. okr. Radzińskiego i skarbn. okr. p. Teollera. Po sprawozdaniu zarządu, wybrano zarząd w nast. składzie: pp. Leon Leszczyński prezes, dalsi członkowie: Stroiński Stan., Buchholc Wł., Cichy Miecz., Balcerzak Jan, Jankowski, Konieczny Wł.

ŁABISZYN. (lm) **Osobiste.** W miejscowym kościele paraf. pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy sekretarzem sądowym p. Marcinem Biegańskim a panną Ellą Wiktorią Kunstówną, oboje z Łabiszyna. Ślubu udzielił ks. prob. Schmidt w asyście ks. wik. Krotoszyńskiego. Szczęść Boże.

Walka z bezrobociem

w powiecie wyrzyskim.

Wyrzysk. (fg) Dnia 5 odbyło się w salce sejmikowej posiedzenie Powiatowego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem w Wyrzysku.

Organa wykonawcze Komitetu zdawały sprawozdania z swej działalności za okres od 1. IV. 36 do 31. I. 37 r. Wiemy o tym, że Komitet Obywatelski, jak sama nazwa wskazuje, ma za zadanie łagodzić skutki bezrobocia. Niewątpliwie najlepszym sposobem zwalczania jest **zatrudnianie bezrobotnych.** Oto działalność Komitetu w tym zakresie **w świetle cyfr.** W powiecie zatrudnionych z funduszów publicznych było **przy brukowaniu ulic i dróg 3349 robotników,** przy budowie Domu Dziecka i Wystawie Rolniczej **164,** czyszczeniu ścieków w Nakle **60,** zalesieniu nieużytków **51** i przy budowie i rozbiórce trybun **67 robotników.** Również w powyższym okresie zapośredniczono do robót **w rolnictwie 2073 robotników** oraz do robót przemysłowych i drogowych **2285 robotników.**

Drugim punktem działalności Komitetu — to pomoc doraźna w okresie zimowym. Akcją pomocy doraźnej objęto ogółem **1785 robotników,** z tego na samo Nakło (gminę i miasto) przypada **989 rodzin.**

Akcję pomocy doraźnej uruchomiono z dniem 1. I. 37 r. Powiatowy Komitet przydzielił lokalnym Komitetom: 78650 kg kapusty, 80348 kg mąki, 221754 kg ziemniaków jadalnych, 180000 kg węgla oraz drzewo wartości 1000 zł. Oprócz tego **Komitet wysłał 15000 kg ziemniaków i 15000 kg kapusty do Miejskiego Komitetu Obywatelskiego w Bydgoszczy.**

Poza tym **w Nakle wydano bezrobotnym naftę, sól i mydło;** w pozostałych gminach miejskich i wiejskich produkty te zostaną wydane na koszt Powiatowego Komitetu w miesiącu lutym.

Trzecim z kolei zakresem działalności Powiatowego Komitetu jest opieka nad dziećmi bezrobotnych. W okresie zimowym przeprowadzono lub przeprowadza się akcję dożywiania dzieci, akcję tranową dla dzieci zagrożonych gruźlicą i akcję odzieżową.

Akcją dożywiania objęto 2141 dzieci. W szkołach dzieci otrzymują 2 solanki i ¼ ltr mleka dziennie, w przedszkolach zaś 20 gramów cukru dziennie w mleku. Poza tym w szkołach przeprowadza się kurację tranową przez 6 tygodni. Na dziecko wypada mniej więcej 1 ltr tranu. Dostarczono szkołom 1400 ltr tranu, akcją tranową objęto 1334 dzieci. W okresie przedgwiazdkowym obdarzono odzieżą ogółem 813 dzieci, na co zebrano odzież w naturze na sumę 2233 zł oraz zakupiono odzieży za 8201 zł.

W działalności powyższej społeczeństwo powiatu wyrzyskiego wzięło udział, składając na ten cel **14.004 zł w gotówce i 27.763 zł w naturaliach.**

ŻNIN. Starostwo powiatowe w celu zapobieżenia pladze żebractwa i włóczęgostwa wydało ostre zarządzenia w kierunku przytrzymywania wszystkich włóczęgów. Przytrzymani przez policję żebracy i włóczędzy odstawieni będą do prac przymusowych w Bojanowie lub do zakładów poprawczych.

— **Srebrne gody** małżeńskie odchodzili drogomistrz Stan. Kasprzak z małżonką Teklą z Zawieruchów w Rogowie; również srebrne gody małżeńskie obchodzili państwo Szulcowie w Żernikach. Szczęść Boże.

— **Nagły zgon.** Wychodząc z kościoła, zasłabła nagle staruszka Graczykowa ze Zrazimia i zmarła w plebanii, nie odzyskawszy przytomności.

WYRZYSK. (fg) **Starosta powiatowy** p. L. Muzyczka zainicjował „bal bez balu" na rzecz pomocy dla dzieci bezrobotnych powiatu wyrzyskiego. Dochód z balu przyniósł sumę przekraczającą 1000 zł. Kwota ma zostać zużytą na pokrycie finansowe akcji odzieżowej i dożywiania, kuracji tranowej oraz pomocy dla dzieci w wieku przedszkolnym.

— **Pogrzeb** odbył się zmarłego w szpitalu pow. śp. Juliana Piotrowskiego. Śp. P. pochodził z znanej rodziny Piotrowskich i był dekoratorem Teatru Polskiego w Paryżu. Ostatnio zajmował się pracami z zakresu artystycznego malarstwa i dekoracji w Nakle.

WIERNOWO, pow. Wyrzysk. Osobiste. Znani i szanowani małżonkowie Szczepan i Teofila z Buchholzów Langenauowie obchodzili złote gody małżeńskie. Ad multos annos.

OSTRÓW WŁKP. (lj) **Skazanie zabójcy.** W grudniu ub. roku Stefan Korczak z Kierzna (pow. Kępno) zastrzelił w Przytocznicy swoją narzeczoną Pelagię Koprysównę; powodem zabójstwa była zazdrość. Za czyn ten stawał Korczak przed sądem okręg., przyznając się ze skruchą do winy. Sąd skazał go na karę 10 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

— **Polskie Tow. Krajoznawcze** Oddział Ostrów odbyło swe zebranie informacyjne, na którym uchwalono utworzyć przy PTK. sekcję narciarską.

— **Sąd okręgowy** skazał A. Rzadkiewiczową i Stanisława Kranca z Ostrowa na karę 6 mies. więzienia z zawieszeniem kary, za to, że usiłowali puścić w obieg fałszywą monetę 5-cio złotową.

—×—

ŚWIECIE. Dnia 6 bm. odbyło się walne zebranie Związku Urzędników Sądowych, Koła Świecie n. W., w lokalu p. Chełstowskiego. Jak wynika z złożonych sprawozdań, zarząd ze swoich obowiązków wywiązał się należycie i trzeba tu podnieść dalekie posunięcia w działalności organizacyjnej zawodowej, to też staremu zarządowi udzielono absolutorium. Nader wielką żywotność okazała założona od roku tzw. Kasa Samopomocy Koła. W praktyce okazała się potrzeba zmiany niektórych przepisów statutowych, kasy, które też uchwalono. Nowy zarząd wybrano przez aklamację, w skład którego wchodzą: pp. Gąckowski — prezes, Poersch, sekretarz, Schulz, skarbnik. Komisja rewizyjna: pp. Fabiński i Kaczmarek. Zarządowi nowemu złożono życzenia w dalszej owocnej swej pracy na niwie organizacji zawodowej i po wyczerpaniu porządku obrad, zamknął prezes zebranie hasłem „Cześć Sądownictwu".

STAROGARD. (jw) **Walne zebranie** Tow. śpiewu „Moniuszko" wybrało nowy zarząd w składzie następ.: pp. prezes Mamel, zast. Kroplewski, dyryg. st. wachm. Bortliczek, sekr. Kamiński, zast. Zieliński, skarbnik Kreft, bibliotekarz Lemke, zast. Wuler. Komisja rewizyjna pp.: Templin, Jakobus i Dempe. Na radnych wybrano pp.: Bendyka i Zielaskowskiego, a protektorem Tow. p. prof. Zalewskiego.

— **2 i pół roku więzienia za kradzież konia** na szkodę roln. Wojc. Bielińskiego w Pączewie wymierzył sąd zawodowemu złodziejowi Klamanowi ze Studzienic, a jego kochance Elżbiecie Sikorskiej z Jaroszew (pow. kościerski) za udział w kradzieży 15 miesięcy więzienia.

Grudziądz.

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 tel. 1294 przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na LUTY oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy nowy abonent otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1937 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360.

Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Skandale milionerów" i „Takie są dziewczęta" — podwójny program.
Gryf: „Amerykańska awantura".
Orzeł: „Niewidzialny promień".

Wielki koncert pasyjny w prastarej Farze grudziądzkiej. W niedzielę, dnia 7 marca odbędzie się dawno zapowiadany, a przez miłośników muzyki oczekiwany wielki artystyczny koncert pasyjny. Jak się dowiadujemy, będzie to koncert, jakiego Grudziądz jeszcze dotąd nie miał możności słyszeć. Szczegóły programu podamy do wiadomości w najbliższym czasie.

Sprytni oszuści okradali łatwowierną kobietę.

Grudziądz. Do mieszkania niej. Marianny Maleczewskiej, zam. w Grudziądzu przy ul. Kwiatowej 24, przybyło minionej soboty w godzinach popołudniowych dwóch nieznanych jej osobników (kobieta i mężczyzna), którzy oświadczyli właścicielce mieszkania, że przybyli z polecenia jej krewnej z Brodnicy. Maleczewska uwierzyła nieznajomym, przyjęła ich, a wybierając się wieczorem na zabawę, pozostawiła dwoje 10-letnich dzieci pod opieką „gości". Można sobie wyobrazić jej przerażenie, gdy po powrocie z zabawy o godz. 5-ej rano stwierdziła, że padła ofiarą wyrafinowanych złodziei. W czasie nieobecności Maleczewskiej nieznajomi osobnicy splądrowali mieszkanie, zabierając rozmaite rzeczy na ogólną wartość 160 zł i ulotnili się, pozostawiając jednak „na pamiątkę" starą marynarkę męską i butelkę z lekarstwem do nacierania. Jedno z dzieci Maleczewskiej, nie znając zawartości butelki, napiło się tego lekarstwa i zachorowało. Łatwowierna kobieta zwróciła się o pomoc do policji, która wszczęła energiczne dochodzenia.

Tow. Restauratorów w Grudziądzu przy stole obrad.

P. Stanisław Klarowski wybrany po raz piąty prezesem.

Grudziądz. W tych dniach w sali „Królewskiego Dworu" w Grudziądzu odbyło się roczne walne zebranie Tow. Restauratorów, przy licznym udziale członków i gości. Na marszałka obrad poproszono prezesa Zw. Tow. Restauratorów p. Penkałę z Torunia. Jak z obszernych sprawozdań zarządu wynikało, działalność zarządu w roku sprawozdawczym była bardzo żywotną. Odbyło się 16 zebrań i to: roczne walne, 7 plenarnych, 7 zebrań zarządu i 1 zebranie komisji rewizyjnej. Jak w latach ubiegłych, tak i w roku sprawozdawczym towarzystwo brało żywy udział w rozmaitych akcjach społecznych, składając liczne dobrowolne ofiary. Towarzystwo liczy obecnie 38 członków. Po sprawozdaniach sekretarza i skarbnika udzieliło zebranie ustępującemu zarządowi absolutorium, a prezes p. Klarowski złożył specjalne podziękowanie najgorliwszym członkom za ich gorliwą i bezinteresowną pracę dla dobra towarzystwa.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezesem **(po raz piąty) p. Stanisław Klarowski,** wiceprezesem **p. Matuszewski,** sekretarzem **p. Wąsik,** skarbnikiem **p. Jarczyński.** Ponadto weszli w skład zarządu pp. **Kuziński, Lange i Grześkowiak.**

Książka o procesie Radka.

Warszawa, 11. 2. (tel. wł.). Sowiety wydały w olbrzymim nakładzie i w kilku językach książkę o procesie Radka i towarzyszy. M. in. książka ta wydana została w języku polskim. Ze względu na wyraźny charakter propagandowy tego wydawnictwa, książka ta nie uzyska u nas debitu. (r).

Pierwsze jaskółki,

zwiastujące bliskie powstanie obozu prorządowego.

Warszawa, 11. 2. (PAT). Dnia 10 bm. w lokalu zarządu głównego Zw. Strzeleckiego odbyło się posiedzenie organizacyjne **koła posłów i senatorów strzelców.**

Po referacie komendanta głównego ppłk. Frydrycha i dyr. Glinickiego, posłowie i senatorowie biorący udział w posiedzeniu uchwalili **zawiązać na terenie izb parlamentarnych koło posłów i senatorów strzelców,** uznając jednocześnie obecnych za komisję organizacyjną koła.

Warszawa uruchomi niemieckie autobusy.

Warszawa, 11. 2. (tel. wł.). Przy zakupie nowego taboru dla autobusów miejskich w Warszawie wprowadzone będą dwa autobusy próbne z Niemiec o nieznanej jeszcze konstrukcji. Są to autobusy, poruszane gazem drzewnym. W komunikacji miejskiej ma to olbrzymie znaczenie z tego względu, że gaz ten jest całkowicie bezwonny, co wyklucza przykre dla pasażerów zapachy benzyny. Autobusy te dostarczone mają być Polsce na poczet sum zamrożonych w Rzeszy. (r).

Rewizje u akademików w Wilnie.

Wilno, 11. 2. (PAT). W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych z polecenia i przy udziale władz sądowo-śledczych została przeprowadzona rewizja w Domu Akademickim na górze Bouffałowej. Rewizja trwała kilka godzin.

Tragiczna śmierć chłopca.

Poznań, 11. 2. Wczoraj wieczorem wypadł **9-letni Jan Szmelkowski** z trzeciego piętra domu przy ul. Wielkiej 17, łamiąc sobie kręgosłup i podstawę czaszki. **Śmierć nastąpiła na miejscu.**

Pożar w cukrowni w Mątwach pod Inowrocławiem.

Inowrocław. W nocy na środę powstał pożar w magazynie podręcznym cukrowni w Mątwach pod Inowrocławiem. **Spaliły się zapasy cukru wartości około 8 tys. złotych.** Straty pokrywa ubezpieczenie. Przyczyna pożaru nie jest narazie ustalona. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

Odpowiedź katolików węgierskich

na kongres bezbożników w Moskwie.

W odpowiedzi na wyzwanie bezbożników, zwołujących swój kongres międzynarodowy do Moskwy, węgierski związek przeciwbolszewicki podjął inicjatywę zorganizowania we wszystkich świątyniach Węgier nabożeństw i modłów dla uproszenia Boga o błogosławieństwo w walce z bezbożnictwem. Jednocześnie zorganizowano wystawę antykomunistyczną, obrazującą niebezpieczeństwa, płynące z propagandy bolszewickiej.

Olbrzymy pożar w Sztokholmie.

Pięciopiętrowy gmach związku mleczarzy spłonął doszczętnie. Mróz utrudniał akcję ratunkową. Woda wypuszczona z sikawek na górne piętra zamarzała na dole w oka mgnieniu.

Ofensywa pod Madrytem

rozwija się pomyślnie.

Teneryfa, 11. 2. (PAT). Radioklub donosi, że wczoraj nad Madrytem eskadra samolotów powstańców dokonała kilku lotów. Na froncie madryckim **wojska powstańcze kontynuowały wczoraj ofensywę w kierunku drogi do Walencji,** zajmując miejscowość Arganda na południowy wschód od Madrytu. Wojska regularne oraz Legia Cudzoziemska popierana przez tanki zaatakowały brzegi rzeki Manzanares, **zajmując okopy nieprzyjacielskie na długości 14 mil.** Wojska rządowe opuściły swoje pozycje, pozostawiając na polu walki **800 zabitych i przeszło 1.000 rannych.**

Wojska powstańcze zajęły obecnie wzgórza dominujące nad drogą do Walencji oraz część samej drogi. Według informacyj głównej kwatery powstańczej, droga z Guadalajara, przechodząca przez Cuenta, stanowi obecnie jedyną linię komunikacyjną, łączącą Madryt ze światem zewnętrznym.

Dalszy marsz od Almerii.

Sewilla, 11. 2. (PAT). Według komunikatu głównej kwatery wojsk powstańczych, operacje w prowincji Malagi rozwijają się pomyślnie. Wojska powstańcze **zajmują dalsze miejscowości.** W Maladze aresztowano przewodniczącego narodowej konfederacji pracy, b. burmistrza oraz **150 oficerów, którzy służyli w wojskach rządowych.** Liczba aresztowanych **dochodzi do 1.550 osób.** W ręce powstańców wpadło wiele materiału wojennego. Między innymi znaleziono **10.000 baryłek nafty, 4.000 beczek benzyny,** wiele wagonów, parowozów, magazyny mąki itd. Mieszkańcy Malagi przybrali **odświętnie domy flagami narodowymi i emblematami falangi i „Requete".** Okręty floty powstańczej krążą wzdłuż wybrzeża od portu Malagi do Motril, współdziałając z wojskami lądowymi w pościgu za nieprzyjacielem, uciekającym w kierunku Almeria.

Więcej strat niż w ciągu trzech miesięcy.

Walencja, 11. 2. (PAT). Ogłoszona została odezwa ministra spraw zagranicznych i komisarza generalnego armii Alvareza del Vayo, wydana po upadku Malagi. Minister **nawołuje do zjednoczenia i do poświęcenia wszystkich sił wyłącznie w obronie kraju.** Jeden dzień, w którym została zajęta Malaga, oświadczył del Vayo, kosztował nas **więcej ofiar, niż trzy miesiące obrony Madrytu.**

Bombardowanie Barcelony.

Barcelona, 11. 2. (PAT). Około godz. 1 w nocy usłyszano ponownie w Barcelonie ogień dział, dochodzący od wybrzeża morskiego. Równocześnie **rozległ się głos syren alarmowanych i zgaszono w mieście wszystkie światła.** Okręt powstańczy płynąc wzdłuż wybrzeża otworzy ogień na te same obiekty portu, które ostrzeliwano podczas ostatniego bombardowania. Baterie obrony wybrzeża odpowiedziały **ogniem i zmusiły powstańczy okręt do ucieczki.** Po dwóch godzinach miasto **przybrało normalny wygląd.**

Wielka zdobycz pod Madrytem.

Salamanka, 11. 2. (PAT). W czasie wczorajszych walk pod Madrytem wojska powstańcze **zdobyły 4 baterie dział przeciwlotniczych, pociąg pancerny, 7 armat polowych, 2.000 granatów ręcznych i 2 miotacze min.**

Skarga rządu baskijskiego.

Bayonne, 11. 2. (PAT). Rząd baskijski zawiadomił prasę, że prześladowanie nacjonalistów baskijskich przez władze powstańcze wzrasta z dniem każdym. W St. Sebastian i Ondarreta **przebywa w więzieniach przeszło 300 kobiet,** z pośród których wiele jest chorych. Uwięzione traktowane **są w sposób nieludzki.**

Hołd obrońców Alkazaru dla N. Marii Panny.

W katedrze toledańskiej wzniesiony został ołtarz poświęcony N. Maryi Panny pod wezwaniem Madonny z Alkazaru („Nuestra Senora de Alcazar") ku uczczeniu poległych w obronie tej twierdzy i jako wyraz wdzięczności tych, co pozostali przy życiu.

Pamiętaj!

WOLANOW

wzbogaca

Zamów natychmiast los do I-ej klasy.

Ciągnienie 18 lutego.

Adres: Kol. Lot. Państw. J. WOLANOW Warszawa, Marszałkowska 154.

2469) Konto P. K. O. 18814.

Syn miasta Sewilli.

Rabat, 11. 2. (PAT). Wczorajszy ranny komunikat radiostacji w Sewilli donosi: W dniu wczorajszym zbierała się rada wojenna **celem osądzenia i ukarania winnych zbrodni,** popełnionych w Maladze przed wkroczeniem wojsk powstańczych. W mieście od chwili przybycia powstańców **panuje zupełny porządek.** Burmistrz Sewilli nadał gen. Queippo de Llano tytuł **„syna miasta Sewilli".**

Nowy ambasador włoski.

Burgos, 11. 2. (PAT). Nowy ambasador włoski przy rządzie gen. Franco Cantalupo przybył wczoraj do Burgos, przyjmowany przez gen. Davile, **reprezentantów władz powstańczych i tłumy ludności.** Ambasador w wygłoszonym przemówieniu zapewnił, **„o braterskiej przyjaźni Włoch dla szlachetnej Hiszpanii, walczącej z komunizmem".** W dniu dzisiejszym ambasador wyjedzie do Salamanki.

—::—

Niemcy żądają energicznie zwrotu kolonii

Berlin, 11. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem radio monachijskie nadało prelekcję na temat żądań kolonialnych Niemiec. Prelegent ujął argumenty na rzecz odzyskania kolonii **w formę bardzo ostrą,** oświadczając m. in.: „Potrzebujemy naszych kolonij, **będziemy ich żądali i otrzymamy je z powrotem.** W świecie musi utorować sobie drogę świadomość, że Niemcy potrzebują nieodzownie rozszerzenia swego obszaru, że zwrot kolonii przyczyni się do pokoju światowego. Żądamy ziemi dla wyżywienia naszego narodu i osiedlenia nadwyżki naszej ludności.

Na przyszłość w sprawie kolonii obowiązywać musi hasło: **Oddajcie naszą własność. Chcemy odzyskać nasze kolonie".**

Strajk na kolejkach dojazdowych

Warszawy.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) W Warszawie już drugi dzień trwa strajk na kolejkach dojazdowych. Pracownicy walczą o zachowanie dotychczasowych płac. Na żadnej linii kolejek dojazdowych nie odszedł ani jeden pociąg.

Mieszkańcy podmiejskich okolic są w trudnym położeniu. Codzień przyjeżdża do stolicy około 12 tys. pasażerów.

Strajkiem tym zainteresowało się ministerstwo komunikacji oraz inspektor pracy. Postulaty pracowników mają być uwzględnione i strajk tym samym ma ulec zakończeniu. Dotychczasowy przebieg strajku jest bardzo spokojny. Ważne urządzenia na stacjach i torach zostały przez strajkujących zabezpieczone. (r)

Demonstracje bezrobotnych

w Lipinkach.

Kamieniami rzucano w samochód starosty powiatowego.

Nowe nad Wisłą, 11. 2. (t). W spokojnej wsi borowieckiej w Lipinkach opodal Nowego, doszło we wtorek, 9 bm. w godzinach wieczornych do **demonstracyj bezrobotnych.** Szczegóły zajść przedstawiają się następująco:

Wspomnianego dnia przybył do Lipinek starosta powiatowy Cwinarowicz ze Świecia w sprawach budżetowych gminy. Bezrobotni tej okolicy postanowili skorzystać z okazji i wysłać do starosty delegację celem przedłożenia prośby o pracę i zapomogi. Pan starosta wysłuchał życzliwie ich petycyj i przyrzekł niezwłoczną pomoc, to też delegacja, zadowolona z odpowiedzi, wyszła.

Ale nie koniec na tym. W sali, przylegającej do biur urzędu gminnego, **zgromadziły się dziesiątki bezrobotnych** z gminy i ci, w chwili kiedy p. starosta w towarzystwie swego urzędnika i miejscowego wójta opuszczali biuro, **nie chcieli ich wypuścić.** Kiedy jednak urzędnicy wreszcie wydostali się przez salę na drogę, wyległ i bezrobotni za nimi, a kiedy samochód starosty ruszył, **posypały się kamienie w kierunku auta.** Jeden z kamieni trafił w szybę samochodu i rozbił ją, nie czyniąc na szczęście szkody żadnemu z pasażerów.

Na miejsce zajść przybyły niebawem posiłki policji, które rychło przywróciły porządek we wsi, **aresztując wichrzycieli.**

Trocki zapowiada upadek Stalina.

Nowy Jork, 11. 2. Transmisja radiowa mowy Trockiego, którą tenże chciał wygłosić z Meksyku w ubiegły wtorek do swoich zwolenników zgromadzonych na hipodromie nowojorskim, została **skutkiem przecięcia kabla telefonicznego w ostatniej chwili uniemożliwiona.**

Kabel został przecięty na granicy Meksyku. Przypuszcza się, że czynu tego dokonali **stalinowcy meksykańscy.**

Kiedy wiadomość o przecięciu kabla nadeszła do Nowego Jorku, zjawił się przedstawiciel Trockiego Max Shachtman na trybunie hipodromu i **odczytał w całości zapowiedzianą mowę Trockiego.**

Trocki oświadcza w niej swoją gotowość dobrowolnego postawienia się do dyspozycji G. U. P., o ile jakaś komisja neutralna stwierdzi jego winę.

Trocki pomawia w swej mowie Stalina o zamiar unieszkodliwienia go za to, że wie całą prawdę.

Oskarżeni w ostatnim procesie moskiewskim byli — zdaniem Trockiego — **tylko marionetkami w rękach G. P. U.**

Trocki wyraża następnie zapatrywanie, że **reżim stalinowski zbliża się ku końcowi.** Cała atmosfera w Sowietach przesycona jest obecnie duchem inkwizycji, połączonej z terorem zarówno fizycznym jak i moralnym. Trocki przepowiada zmierzch Sowietów z chwilą zwycięstwa faszyzmu w Hiszpanii i Francji.

Wtedy to zorganizują — zdaniem Trockiego — masy rosyjskie zbrojne powstanie, celem ostatecznego zlikwidowania despotyzmu Stalina

Kino Kristal
5, 7, 9
w niedzielę 3, 5, 7, 9

DZIŚ w czwartek PREMIERA!
Rewelacyjne arcydzieło filmowe r. l. Jana Riemanna sezonu 1937. Wzruszające dzieje kobiety, którą wielka miłość wyrwała z szponów grzechu. Jest to obraz, jaki każdy musi zobaczyć

AVE MARIA
Dla Ciebie Mario

W rol. gł. słynny tenor op. La Scala
Benjamino Gigli
Käthe von Nagy
Harold Paulsen — Erna Berger
Carl Auen — Karl Platen

Udział biorą chór i orkiestra Opery Państw. w Berlinie i Chłopięcy Chór Katedr.
Można opuścić premierę przeciętnego filmu, na filmie Ave Maria muszą być wszyscy.

Najnowszy Tygodnik PATA. Katastrofalna powódź w Ameryce. Port gdyński w okowach lodowych i i. c. zdjęcia

Kronika

Bydgoszcz, dnia 11 lutego 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Objawienie N. P. w Lourdes.
Jutro: Siedmiu św. zał. Zgr. Serw.
Wschód słońca o godzinie 7.25.
Zachód słońca o godzinie 17,4.

Stan pogody.

NADAL POGODNIE I CIEPŁO.

W dniu wczorajszym w znacznej części Polski trwała pogoda pochmurna z drobnymi gdzieniegdzie opadami. Wskutek napływu cieplejszych mas powietrza oceanicznego temperatura wzrosła w dzielnicach zachodnich i środkowych, natomiast na wschodzie, gdzie było dość pogodnie, trwał jeszcze lekki mróz. O godz. 14-ej zanotowano: —5 st. w Zaleszczykach, —4 w Suwałkach i Białymstoku, —3 w Wilnie i Lwowie, —2 w Leśnej k. Baranowicz, —1 w Bezmiechowej, 0 w Zakopanem i Helu, 1 st. w Gdyni i Płocku, 2 w Poznaniu i Warszawie, 3 w Bydgoszczy i Katowicach i 5 w Cieszynie. Dziś rano w Bydgoszczy dość pogodnie. — Przewidywady przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z drobnymi opadami, zwłaszcza na wschodzie. Rano mglisto. W dzielnicach wschodnich jeszcze lekki mróz, w pozostałych — po nocnych przymrozkach — odwilż. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

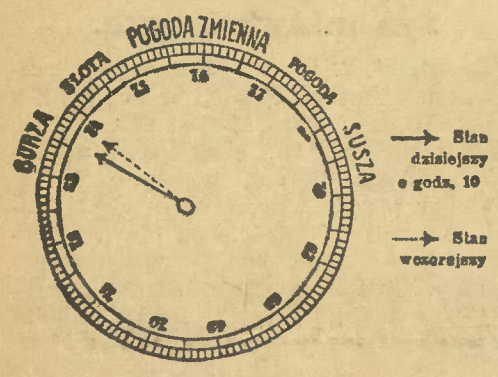

Termometr wskazywał dziś rano

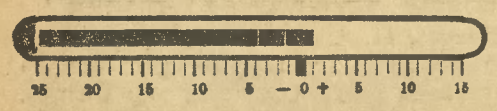

DYŻURY NOCNE APTEK
od 8—14 lutego 1937 r.

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego nr. 1, tel. 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

Muzeum Miejskie otwarte co dziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Laszenki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek **„SERCE NA WOLNOŚCI"**, komedia St. Kiedrzyńskiego.

W piątek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

W sobotę, dnia 13 bm. Teatr Miejski wystąpi z pra-premierą najnowszej operetki Freda Raymonda pt. **„JEGO WIELKA MIŁOŚĆ"**. Niezwykle interesująca treść tej na wskroś nowoczesnej operetki daje wielkie pole dla pokazania na scenie widowiska pełnego efektów, urozmaiconego licznymi popisami baletowymi, przy czym piękne melodie i prawdziwy humor na tle barwnych egzotycznych dekoracyj złoży się niewątpliwie na piękną całość, którą przygotowuje reżyser M. Domosławski. Część muzyczną opracował kapelmistrz K. Kulecki, choreograficzną baletmistrz E. Wojnar. Główne role wykonają: primadonna M. Gabrielli, B. Halmirska, W. Rychter, M. Serwiński, I. Iwański, Z. Koczanowicz, Z. Nowakowski i reżyser M. Domosławski. Premiera wzbudziła ogólne zainteresowanie i zapowiada się niezwykle ciekawie.

W niedzielę o godz. 16-ej po cenach zniżonych daną będzie wyborna komedia St. Kiedrzyńskiego **„SERCE NA WOLNOŚCI"** w koncertowej grze naszego zespołu.

Wieczorem po raz drugi **„JEGO WIELKA MIŁOŚĆ"**, operetka Raymonda.

— **W szkole powszechnej im. ks. biskupa Bandurskiego** odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 19 walne zebranie członków koła V Towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych.

Na marginesie.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu rozważano projekt ustawy, wniesiony przez płk. Sławka, a ustalający termin zamknięcia zgłoszeń do Krzyża Niepodległości na dzień 31 marca br. Uchwalenie tego projektu umożliwi w dużym stopniu naprawienie krzywdy, wyrządzonej tysiącom obywateli, zamieszkujących ziemie zachodnie Polski.

Jakiej krzywdy? — mógłby ktoś zapytać. Przecież każdy zasłużony obywatel miał swego czasu prawo zgłoszenia się do Kapituły Orderu Krzyża Niepodległości. Jeżeli tego nie uczynił, własna to jego wina. O krzywdzie więc mówić nie można.

A jednak, jeżeli chodzi o ziemie zachodnie Polski, można mówić o krzywdzie.

Na naszych ziemiach panuje wśród obywateli — jak wiadomo — niechęć do ubiegania się o nagrodę za spełnienie swego obowiązku. „Myśmy nie dla orderów walczyli o niepodległość Polski" — ileż to razy słyszeliśmy takie zdanie na zgromadzeniach powstańców. To zdanie jest zwierciadłem powszechnych nastrojów na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu. I tymi nastrojami tłumaczy się fakt, że olbrzymia masa naprawdę zasłużonych obywateli ziem zachodnich Polski wniosków o Krzyż Niepodległości nie zgłaszała.

Sprawa się jednak zmieniła, gdy z orderem tym związano pewne przywileje. Nie będziemy już mówili o ulgach przy przejazdach kolejowych. Ale znacznie ważniejsze są przywileje, dające posiadaczowi Krzyża Niepodległości przy obsadzaniu stanowisk pierwszeństwo przed choćby najbardziej zasłużonym działaczem niepodległościowym, nie posiadającym tego orderu. A później przyszła ordynacja wyborcza do senatu, która posiadaczom Krzyża Niepodległości dała prawo wybierania senatorów, pomijając tych zasłużonych obywateli, którzy orderu tego albo „krzyżów zasługi" nie posiadają, a z powodu podeszłego wieku w pracach instytucyj społecznych albo samorządowych itp., uprawniających do głosowania, udziału brać nie mogą. Ten podział obywateli na dwie klasy miał paradoksalne skutki. Moglibyśmy wyliczyć tysiące wypadków rażącej niesprawiedliwości. Wymienimy tylko dla podkreślenia tej niesprawiedliwości dwa. W jednym z miast wielkich miał prawo od głosowania nauczyciel, posiadający brązowy krzyż zasługi (odznaczył się w akcji wyborczej na rzecz sanacji), który w okresie niewoli wygłaszał na „Kaisersgeburtstagach" płomienne mowy na cześć polakożerczego „kajzera", ale prawa głosowania do senatu nie miał w tym samym mieście wybitny działacz niepodległościowy, który siedział w więzieniach pruskich, przez „grencszuc" był prześladowany i był organizatorem życia polskiego nie tylko w danym mieście, ale daleko po za nim w okresie największego nacisku ze strony zaborcy. Ten drugi nie miał prawa tylko dlatego, że jako człowiek skromny systematycznie wymawiał się od przyjęcia jakiegokolwiek odznaczenia, uważając świadomość spełnionego obowiązku i owoce pracy za najlepszą nagrodę.

A ileż to możnaby naliczyć wypadków pobożnych, a może jeszcze bardziej rażących?

Te fakty wywołały poczucie krzywdy. I tym się tłumaczy, że na wszystkich zjazdach działaczy niepodległościowych, czy z Wielkopolski, z Pomorza i Śląska, czy też z obczyzny uchwalano rezolucje, domagające się naprawienia krzywdy przez ponowne otwarcie kapituły. „Trudno — mówi się dziś wśród działaczy niepodległościowych ziem zachodnich — jeżeli wbrew naszej woli legitymacją, otwierającą drogę do ulg, kariery i pełni praw obywatelskich jest „Krzyż Niepodległości", musimy się przypomnieć".

Otóż projekt ustawy, zgłoszony przez płk. Sławka umożliwia to przypomnienie, że i na ziemiach zachodnich Polski żyją dziesiątki tysięcy obywateli, którzy nie tylko o wolności Polski w skrytości ducha marzyli, ale o tę wolność czynnie walczyli.

Wielki plebiscyt sportowy

n. t. „10 najlepszych sportowców Pomorza".

W jaki sposób nastąpi rozstrzygnięcie plebiscytu?

Wpływają już do redakcji „Dziennika Bydgoskiego" pierwsze wypełnione kupony plebiscytowe — to też chcemy obecnie wyjaśnić, **w jaki sposób nastąpi rozstrzygnięcie plebiscytu.**

Jak już donosiliśmy, redakcja przeznaczyła **10 cennych nagród** dla tych, którzy **najtrafniej odgadną ostateczną klasyfikację konkursu.** Miarą dobrego wyniku będzie ilość zdobytych punktów przez uczestnika konkursu. By jaśniej wytłumaczyć system rozstrzygnięcia, podamy przykład.

Wyobraźmy sobie, że **ostateczna klasyfikacja** po zliczeniu wszystkich głosów będzie następująca:

1)	Bieregowoj	— 10 pkt.
2)	Krzemiński	— 9 „
3)	Ritter	— 8 „
4)	Kalinowski	— 7 „
5)	Szrajda	— 6 „
6)	Wyczyński	— 5 „
7)	Głowacka	— 4 „
8)	Staruszkiewiczówna	— 3 „
9)	Zakrzewski	— 2 „
10)	K. Tłoczyński	— 1 „
	razem:	55 pkt.

Poniżej podajemy kupon jednego z Czytelników z wyliczeniem, ile punktów zdobyłby w tym wypadku przez głosowanie.

Lista czytelnika X:

1)	Krzemiński	— 9 pkt.
2)	Ritter	— 8 „
3)	Staruszkiewiczówna	— 3 „
4)	Bieregowoj	— 7 „
5)	Wyczyński	— 4 „
6)	K. Tłoczyński	— 1 „
7)	Kalinowski	— 4 pkt.
8)	Zakrzewski	— 2 „
9)	Bettyna	— 0 „
10)	Szrajda	— 1 „
	razem:	39 pkt.

Czytelnik ten uzyskał więc 39 pkt. na 55 możliwych. Jak widzimy, za postawienie na niższym miejscu zawodnika, któremu w ostatecznej klasyfikacji przyznano więcej punktów — liczy się tylko punkty, odpowiednie do miejsca, przewidzianego przez Czytelnika.

Za kupony o największej ilości osiągniętych punktów zostaną właśnie przyznane nagrody. W razie, gdyby kilka kuponów miało równą ilość punktów, wówczas nagroda zostanie przyznana za kupon **najwcześniej nadesłany.** Z tych względów **w interesie uczestników plebiscytu leży jak najwcześniejsze nadsyłanie wypełnionych kuponów.** Przesłanie kilku kuponów przez jednego Czytelnika jest dozwolone.

Przypominamy, że kupony plebiscytu należy nadsyłać do „Dziennika Bydgoskiego" w kopertach, zaopatrzonych w napis: **„Plebiscyt sportowy".** W kuponach wpisuje się **tylko nazwiska** zawodników bez podawania ich przynależności klubowej.

Dalsze szczegóły konkursu podamy.

Poniżej zamieszczamy drugi kupon plebiscytowy.

Kupon plebiscytowy
na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza.

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)

.....

.....

Pomoc dla dzieci polskich w Niemczech.

Na dary i pomoc gwiazdkową dla dzieci polskich w Niemczech złożyli: dr Gąsowski Toruń 2 zł, W. Korzeniewski, Grudziądz 3 zł, P. B. Rolny w Grudziądzu 25 zł, Bank Zw. Spółek Zar. w Grudziądzu 5 zł, Herzfeld i Victorius S. A. w Grudziądzu 20 zł, naczelnik Jonas Toruń 2 zł, Bank Polski Toruń 20 zł, Koło P.Z.Z. Orłowo Morskie 37.10 zł, Stow. Urzędn. Państw. Mon. Spiryt. oddz. Starogard 20 zł, Apteka Centralna Z. Salickiego, Gdynia 3 zł, Komisariat Rządu w Gdyni 15 zł, Miejskie Zakłady Elektr. — Gdynia 10 zł, Koło Kolejowe P.Z.Z. w DOK Toruń 50 zł, Zakłady Wodociąg. i Kanal. Gdynia 36.46 zł, Obwód Kolejowy P.Z.Z. Toruń 20 zł, Żegluga Polska S. A. — Gdynia 100 zł, „Polskarob" Gdynia 30 zł, Bank Polski w Gdyni 13.70 zł.

— **Ksiądz major W. Morkowski,** powstaniec wielkopolski, pierwszy polski duszpasterz wojskowy w Bydgoszczy w latach 1920—22, ostatnio proboszcz parafii zabartowskiej pod Mroczą, obchodzi w dniu dzisiejszym 25-lecie kapłaństwa. Jubilat od dłuższego czasu przebywa na kuracji w Krynicy. W najbliższym czasie, jak nam donoszą, ksiądz Morkowski otrzyma nowe beneficjum w tutejszej archidiecezji. — Ad multos annos!

Żydzi dbają o nas.

Nie wymyślajcie na żydów,
nie róbcie do nich przytyków —
to naród ogromnie braterski:
dba nawet o katolików.

Przecież to dla nas się trudzą
wyrobem dewocjonalii —
proszę, jacy przychylni,
jacy o nas są dbali!..

A teraz, gdy post nadchodził,
to dobrzy żydkowie w Gdyni
chcieli dla nas wykupić
śledzi paręset skrzyni...

Co prawda, był mały „feler",
że śledzie były już zgniłe —
lecz na post dla nas — to starczy!...
Nieprawda? Jakież to miłe...

Kolec.

Grosz Szczęścia
(dołączony do każdej ćwiartki)
będzie przewodnikiem wygranych następnej loterii
kolektury
Konstanty Rzanny
Bydgoszcz, Gdańska 25, tel. 33-32
Dotąd wypłaciłem ponad 2361
150.000 zł
Kup dzisiaj jeszcze los.

— **Ławnik miejski p. Kalita złożył swój urząd** w wydziale finansowym zarządu miejskiego, ponieważ wyprowadza się na stałe z Bydgoszczy, obejmując kierownictwo piekarni mechanicznych w wydziale zaopatrywania miasta stołecznego Warszawy. Odbędzie się w myśl przepisów ustawy samorządowej wybór nowego ławnika.

Książka o procesie Radka.

Warszawa, 11. 2. (tel. wł.). Sowiety wydały w olbrzymim nakładzie i w kilku językach książkę o procesie Radka i towarzyszy. M. in. książka ta wydana została w języku polskim. Ze względu na wyraźny charakter propagandowy tego wydawnictwa, książka ta nie uzyska u nas debitu. (r).

Pierwsze jaskółki,

zwiastujące bliskie powstanie obozu prorządowego.

Warszawa, 11. 2. (PAT). Dnia 10 bm. w lokalu zarządu głównego Zw. Strzeleckiego odbyło się posiedzenie organizacyjne **koła posłów i senatorów strzelców.**

Po referacie komendanta głównego ppłk. Frydrycha i dyr. Glinickiego, posłowie i senatorowie biorący udział w posiedzeniu uchwalili **zawiązać na terenie izb parlamentarnych koło posłów i senatorów strzelców,** uznając jednocześnie obecnych za komisję organizacyjną koła.

Warszawa uruchomi niemieckie autobusy.

Warszawa, 11. 2. (tel. wł.). Przy zakupie nowego taboru dla autobusów miejskich w Warszawie wprowadzone będą dwa autobusy próbne z Niemiec o nieznanej jeszcze konstrukcji. Są to autobusy, poruszane gazem drzewnym. W komunikacji miejskiej ma to olbrzymie znaczenie z tego względu, że gaz ten jest całkowicie bezwonny, co wyklucza przykre dla pasażerów zapachy benzyny. Autobusy te dostarczone mają być Polsce na poczet sum zamrożonych w Rzeszy. (r).

Rewizje u akademików w Wilnie.

Wilno, 11. 2. (PAT). W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych z polecenia i przy udziale władz sądowo-śledczych została przeprowadzona rewizja w Domu Akademickim na górze Bouffałowej. Rewizja trwała kilka godzin.

Tragiczna śmierć chłopca.

Poznań, 11. 2. Wczoraj wieczorem wypadł **9-letni Jan Szmelkowski** z trzeciego piętra domu przy ul. Wielkiej 17, łamiąc sobie kręgosłup i podstawę czaszki. **Śmierć nastąpiła na miejscu.**

Pożar w cukrowni w Mątwach pod Inowrocławiem.

Inowrocław. W nocy na środę powstał pożar w magazynie podręcznym cukrowni w Mątwach pod Inowrocławiem. **Spaliły się zapasy cukru wartości około 8 tys. złotych.** Straty pokrywa ubezpieczenie. Przyczyna pożaru nie jest narazie ustalona. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

Odpowiedź katolików węgierskich

na kongres bezbożników w Moskwie.

W odpowiedzi na wyzwanie bezbożników, zwołujących swój kongres międzynarodowy do Moskwy, węgierski związek przeciwbolszewicki podjął inicjatywę zorganizowania we wszystkich świątyniach Węgier nabożeństw i modłów dla uproszenia Boga o błogosławieństwo w walce z bezbożnictwem. Jednocześnie zorganizowano wystawę antykomunistyczną, obrazującą niebezpieczeństwa, płynące z propagandy bolszewickiej.

Olbrzymy pożar w Sztokholmie.

Pięciopiętrowy gmach związku mleczarzy spłonął doszczętnie. Mróz utrudniał akcję ratunkową. Woda wypuszczona z sikawek na górne piętra zamarzała na dole w oka mgnieniu.

Ofensywa pod Madrytem

rozwija się pomyślnie.

Teneryfa, 11. 2. (PAT). Radioklub donosi, że wczoraj nad Madrytem eskadra samolotów powstańców dokonała kilku lotów. Na froncie madryckim **wojska powstańcze kontynuowały wczoraj ofensywę w kierunku drogi do Walencji,** zajmując miejscowość Arganda na południowy wschód od Madrytu. Wojska regularne oraz Legia Cudzoziemska popierana przez tanki zaatakowały brzegi rzeki Manzanares, **zajmując okopy nieprzyjacielskie na długości 14 mil.** Wojska rządowe opuściły swoje pozycje, pozostawiając na polu walki **800 zabitych i przeszło 1.000 rannych.**

Wojska powstańcze zajęły obecnie wzgórza dominujące nad drogą do Walencji oraz część samej drogi. Według informacyj głównej kwatery powstańczej, droga z Guadalajara, przechodząca przez Cuenta, stanowi obecnie jedyną linię komunikacyjną, łączącą Madryt ze światem zewnętrznym.

Dalszy marsz od Almerii.

Sewilla, 11. 2. (PAT). Według komunikatu głównej kwatery wojsk powstańczych, operacje w prowincji Malagi rozwijają się pomyślnie. Wojska powstańcze **zajmują dalsze miejscowości.** W Maladze aresztowano przewodniczącego narodowej konfederacji pracy, b. burmistrza oraz **150 oficerów, którzy służyli w wojskach rządowych.** Liczba aresztowanych **dochodzi do 1.550 osób.** W ręce powstańców wpadło wiele materiału wojennego. Między innymi znaleziono **10.000 baryłek nafty, 4.000 beczek benzyny,** wiele wagonów, parowozów, magazyny mąki itd. Mieszkańcy Malagi przybrali **odświętnie domy flagami narodowymi i emblematami falangi i „Requete".** Okręty floty powstańczej krążą wzdłuż wybrzeża od portu Malagi do Motril, współdziałając z wojskami lądowymi w pościgu za nieprzyjacielem, uciekającym w kierunku Almeria.

Więcej strat niż w ciągu trzech miesięcy.

Walencja, 11. 2. (PAT). Ogłoszona została odezwa ministra spraw zagranicznych i komisarza generalnego armii Alvareza del Vayo, wydana po upadku Malagi. Minister **nawołuje do zjednoczenia i do poświęcenia wszystkich sił wyłącznie w obronie kraju.** Jeden dzień, w którym została zajęta Malaga, oświadczył del Vayo, kosztował nas **więcej ofiar, niż trzy miesiące obrony Madrytu.**

Bombardowanie Barcelony.

Barcelona, 11. 2. (PAT). Około godz. 1 w nocy usłyszano ponownie w Barcelonie ogień dział, dochodzący od wybrzeża morskiego. Równocześnie **rozległ się głos syren alarmowanych i zgaszono w mieście wszystkie światła.** Okręt powstańczy płynąc wzdłuż wybrzeża otworzy ogień na te same obiekty portu, które ostrzeliwano podczas ostatniego bombardowania. Baterie obrony wybrzeża odpowiedziały **ogniem i zmusiły powstańczy okręt do ucieczki.** Po dwóch godzinach miasto **przybrało normalny wygląd.**

Wielka zdobycz pod Madrytem.

Salamanka, 11. 2. (PAT). W czasie wczorajszych walk pod Madrytem wojska powstańcze **zdobyły 4 baterie dział przeciwlotniczych, pociąg pancerny, 7 armat polowych, 2.000 granatów ręcznych i 2 miotacze min.**

Skarga rządu baskijskiego.

Bayonne, 11. 2. (PAT). Rząd baskijski zawiadomił prasę, że prześladowanie nacjonalistów baskijskich przez władze powstańcze wzrasta z dniem każdym. W St. Sebastian i Ondarreta **przebywa w więzieniach przeszło 300 kobiet,** z pośród których wiele jest chorych. Uwięzione traktowane **są w sposób nieludzki.**

Hołd obrońców Alkazaru dla N. Marii Panny.

W katedrze toledańskiej wzniesiony został ołtarz poświęcony N. Maryi Panny pod wezwaniem Madonny z Alkazaru („Nuestra Senora de Alcazar") ku uczczeniu poległych w obronie tej twierdzy i jako wyraz wdzięczności tych, co pozostali przy życiu.

Pamiętaj!

WOLANOW

wzbogaca

Zamów natychmiast los do I-ej klasy.

Ciągnienie 18 lutego.

Adres: Kol. Lot. Państw. J. WOLANOW Warszawa, Marszałkowska 154.

2469) Konto P. K. O. 18814.

Syn miasta Sewilli.

Rabat, 11. 2. (PAT). Wczorajszy ranny komunikat radiostacji w Sewilli donosi: W dniu wczorajszym zbierała się rada wojenna **celem osądzenia i ukarania winnych zbrodni,** popełnionych w Maladze przed wkroczeniem wojsk powstańczych. W mieście od chwili przybycia powstańców **panuje zupełny porządek.** Burmistrz Sewilli nadał gen. Queippo de Llano tytuł **„syna miasta Sewilli".**

Nowy ambasador włoski.

Burgos, 11. 2. (PAT). Nowy ambasador włoski przy rządzie gen. Franco Cantalupo przybył wczoraj do Burgos, przyjmowany przez gen. Davile, **reprezentantów władz powstańczych i tłumy ludności.** Ambasador w wygłoszonym przemówieniu zapewnił, **„o braterskiej przyjaźni Włoch dla szlachetnej Hiszpanii, walczącej z komunizmem".** W dniu dzisiejszym ambasador wyjedzie do Salamanki.

—::—

Niemcy żądają energicznie zwrotu kolonii

Berlin, 11. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem radio monachijskie nadało prelekcję na temat żądań kolonialnych Niemiec. Prelegent ujął argumenty na rzecz odzyskania kolonii **w formę bardzo ostrą,** oświadczając m. in.: „Potrzebujemy naszych kolonij, **będziemy ich żądali i otrzymamy je z powrotem.** W świecie musi utorować sobie drogę świadomość, że Niemcy potrzebują nieodzownie rozszerzenia swego obszaru, że zwrot kolonii przyczyni się do pokoju światowego. Żądamy ziemi dla wyżywienia naszego narodu i osiedlenia nadwyżki naszej ludności.

Na przyszłość w sprawie kolonii obowiązywać musi hasło: **Oddajcie naszą własność. Chcemy odzyskać nasze kolonie".**

Strajk na kolejkach dojazdowych Warszawy.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) W Warszawie już drugi dzień trwa strajk na kolejkach dojazdowych. Pracownicy walczą o zachowanie dotychczasowych płac. Na żadnej linii kolejek dojazdowych nie odszedł ani jeden pociąg.

Mieszkańcy podmiejskich okolic są w trudnym położeniu. Codzień przyjeżdża do stolicy około 12 tys. pasażerów.

Strajkiem tym zainteresowało się ministerstwo komunikacji oraz inspektor pracy. Postulaty pracowników mają być uwzględnione i strajk tym samym ma ulec zakończeniu. Dotychczasowy przebieg strajku jest bardzo spokojny. Ważne urządzenia na stacjach i torach zostały przez strajkujących zabezpieczone. (r)

Demonstracje bezrobotnych w Lipinkach.

Kamieniami rzucano w samochód starosty powiatowego.

Nowe nad Wisłą, 11. 2. (t). W spokojnej wsi borowieckiej w Lipinkach opodal Nowego, doszło we wtorek, 9 bm. w godzinach wieczornych do **demonstracyj bezrobotnych.** Szczegóły zajść przedstawiają się następująco:

Wspomnianego dnia przybył do Lipinek starosta powiatowy Cwinarowicz ze Świecia w sprawach budżetowych gminy. Bezrobotni tej okolicy postanowili skorzystać z okazji i wysłać do starosty delegację celem przedłożenia prośby o pracę i zapomogi. Pan starosta wysłuchał życzliwie ich petycyj i przyrzekł niezwłoczną pomoc, to też delegacja, zadowolona z odpowiedzi, wyszła.

Ale nie koniec na tym. W sali, przylegającej do biur urzędu gminnego, **zgromadziły się dziesiątki bezrobotnych** z gminy i ci, w chwili kiedy p. starosta w towarzystwie swego urzędnika i miejscowego wójta opuszczali biuro, **nie chcieli ich wypuścić.** Kiedy jednak urzędnicy wreszcie wydostali się przez salę na drogę, wylegli i bezrobotni za nimi, a kiedy samochód starosty ruszył, **posypały się kamienie w kierunku auta.** Jeden z kamieni trafił w szybę samochodu i rozbił ją, nie czyniąc na szczęście szkody żadnemu z pasażerów.

Na miejsce zajść przybyły niebawem posiłki policji, które rychło przywróciły porządek we wsi, **aresztując wichrzycieli.**

Trocki zapowiada upadek Stalina.

Nowy Jork, 11. 2. Transmisja radiowa mowy Trockiego, którą tenże chciał wygłosić z Meksyku w ubiegły wtorek do swoich zwolenników zgromadzonych na hipodromie nowojorskim, została **skutkiem przecięcia kabla telefonicznego w ostatniej chwili uniemożliwiona.**

Kabel został przecięty na granicy Meksyku. Przypuszcza się, że czynu tego dokonali **stalinowcy meksykańscy.**

Kiedy wiadomość o przecięciu kabla nadeszła do Nowego Jorku, zjawił się przedstawiciel Trockiego Max Shachtman na trybunie hipodromu i **odczytał w całości zapowiedzianą mowę Trockiego.**

Trocki oświadcza w niej swoją gotowość dobrowolnego postawienia się do dyspozycji G. U. P., o ile jakaś komisja neutralna stwierdzi jego winę.

Trocki pomawia w swej mowie Stalina o zamiar unieszkodliwienia go za to, że wie całą prawdę.

Oskarżeni w ostatnim procesie moskiewskim byli — zdaniem Trockiego — **tylko marionetkami w rękach G. P. U.**

Trocki wyraża następnie zapatrywanie, że **reżim stalinowski zbliża się ku końcowi.** Cała atmosfera w Sowietach przesycona jest obecnie duchem inkwizycji, połączonej z terorem zarówno fizycznym jak i moralnym. Trocki przepowiada zmierzch Sowietów z chwilą zwycięstwa faszyzmu w Hiszpanii i Francji.

Wtedy to zorganizują — zdaniem Trockiego — masy rosyjskie zbrojne powstanie, celem ostatecznego zlikwidowania despotyzmu Stalina

Kronika toruńska

Toruń, dnia 11 lutego 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Objawienie N. P. w Lourdes.
Jutro: Siedmiu św. zał. Zgr. Serw.
Wschód słońca o godzinie 7,25.
Zachód słońca o godzinie 17,4.

Stan pogody.

NADAL POGODNIE I CIEPŁO.

W dniu wczorajszym w znacznej części Polski trwała pogoda pochmurna z drobnymi gdzieniegdzie opadami. Wskutek napływu cieplejszych mas powietrza oceanicznego temperatura wzrosła w dzielnicach zachodnich i środkowych, natomiast na wschodzie, gdzie było dość pogodnie, trwał jeszcze lekki mróz. O godz. 14-ej zanotowano: —5 st. w Zaleszczykach, —4 w Suwałkach i Białymstoku, —3 w Wilnie i Lwowie, —2 w Leśnej k. Baranowicz, —1 w Bezmiechowej, 0 w Zakopanem i Helu, 1 st. w Gdyni i Płocku, 2 w Poznaniu i Warszawie, 3 w Bydgoszczy i Katowicach i 5 w Cieszynie. Dziś rano w Bydgoszczy dość pogodnie. — Przewidywady przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z drobnymi opadami, zwłaszcza na wschodzie. Rano mglisto.

Termometr wskazywał dziś rano

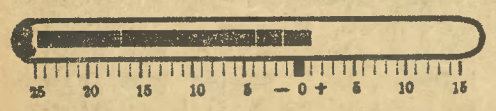

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Barbara Radziwiłłówna".
Świt: „San Francisco".
Corso: „Hrabia Monte Christo".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Zmiana repertuaru.

Dyrekcja teatru donosi, że wskutek nagłej choroby jednej z czołowych artystek, przedwstawienie czwartkowe operetki „Wesoła wdówka" oraz piątkowe „Pan minister na inspekcji" zostało odwołane. Zamiast tego zostaną wystawione „Niebieskie migdały" Chlumberga i „Niespodzianka" Rostworowskiego. Za zmianę spowodowaną niezależnie od dyrekcji, przeprasza się P. T. Publiczność.

Piątki uniwersyteckie w Toruniu.

Przypominamy, że w piątek — 12 lutego w ramach „Piątków uniwersyteckich w Toruniu" urządzanych staraniem powszechnych wykładów Uniwersytetu Poznańskiego, o godz. 18,30 w auli gimnazjum Kopernika na temat — **pochodzenie i klasyfikacja zwierząt gospodarskich,** mówić będzie prof. U. P. dr Zygmunt Moczarski. Wstęp 25 i 15 gr.

Roczne walne zebranie PCK. w Toruniu.

Dnia 16. bm. o godz. 18,30 w sali posiedzeń rady miejskiej odbędzie się roczne walne zebranie toruńskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium walnego zgromadzenia. 3) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 4) Sprawozdanie zarządu. 5) Zatwierdzenie bilansu. 6) Wybór nowych władz. 7) Wybór delegata do rady okręgowej. 8) Uchwalenie programu pracy i preliminarza budżetowego na rok 1937 9) Wolne głosy.

Dlaczego tajne?...

Z posiedzenia rady miejskiej m. Torunia.

W dniu wczorajszym w sali posiedzeń odbyło się posiedzenie rady miejskiej m. Torunia, pod przewodnictwem p. prezydenta Raszeji.

Po zagajeniu zebrania radny mgr Schab **wniósł o przesunięcie pkt. 16 w sprawie prolongaty spłaty pożyczki z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego i pkt. 17 w sprawie upoważnienia zarządu miejskiego do wystawiania weksli — do części tajnej.** Wniosek ten nie spotkał się ze sprzeciwem, tym samym został przyjęty. Dziwi nas tylko, **dlaczego tak ważne sprawy nie mogą się dostać do wiadomości obywateli m. Torunia, którzy płacą podatki i chcą wiedzieć, gdzie i jak oraz przez kogo mają być te pieniądze wydatkowane.** Dajemy wiarę, że zarząd miejski otrzymał takie upoważnienie, **ale dlaczego i dla kogo jest tu potrzebna tajemnica?**

Następnie przewodniczący przyjął przyrzeczenie od radnego **Ireny Kalanowskiej,** która wstąpiła na miejsce b. radnego Ludwika Ławniczaka.

Do komisji klingierni i cegielni wybrano radnego Wysockiego.

Rozjemcą na okręg VII został wybrany emerytowany nauczyciel p. **Leopold Rink,** zam. przy ul. Batorego 4, zaś na zastępcę wybrano p. **A. Porzyńskiego.**

Opiekunami dwóch nowych obwodów V i VII, utworzonych ostatnio, zostali pp. **Milewski obwód VII i Władarczyk obwód V.**

Następnie przyjęto do wiadomości pisma wojewody w sprawach: 1) pożyczki 10.000 zł na pomiary terenów na lewym brzegu Wisły, 2) przydziału terenu parafii Najśw. Marii Panny i nabycia terenu od firmy „Gazolin" oraz od p. Ciborskiego, 3) kupna terenu od SS. Elżbietanek, 4) kupna parceli przez p. Jana Chylińskiego, 5) przydziału parcel budowlanych 6-ciu parcelantom i 6) zmiany par. 2 statutu o podatku od zajmowanych lokali, po czym przystąpiono do rozpatrzenia wniosków: a) firmy „Standart-Nobel" o pozwolenie na budowę dwóch nowych stacyj benzynowych, b) Maksymiliana Zalisza o budowę drugiej połowy domu oraz c) Lamberta Sadeckiego o zatwierdzenie parcelacji części nieruchomości, znajdującej się przy ul. Słowackiego 2 — które postanowiono odroczyć do 1938 roku, ze względu na plan rozbudowy miasta, który zostanie uzgodniony definitywnie w tym okresie.

W czasie rozpatrywania ostatniego wniosku, jeden z radnych poruszył kwestię załatwienia tegoż, kiedy petent proponuje zamianę parceli swojej z miejską, znajdującą się w pobliżu i w sprawie odpowiedzi udzielonej przez zarząd miejski, która nie daje żadnego wyjaśnienia. W odpowiedzi zabrał głos przewodniczący, który oświadczył, że **rzeczą petenta jest postawić odpowiednie wnioski, a nie rzeczą zarządu korygować wnioski.** (Niezupełnie słuszne: **w** każdym razie **zarząd miejski powinien podać powody i odpowiednie rozwiązanie, z uwagi na to, że jest to transakcja handlowa, tym bardziej, iż obie strony mają na tym zyskać.** — Uwaga red.). Poza tym uchwalono przeznaczyć teren miejski z folwarku Wrzosy na nowe osiedle i ogródki działkowe, włączyć w plan zabudowy miasta projektowaną ulicę, łączącą ul. Słowackiego z ul. Kraszewskiego, dalej wydzierżawić p. Julii Barełkiewiczowej pas terenu o powierzchni około 21 m kw. na odcinku od ul. Legjonów do ul. Wodnej pod warunkiem opłaty 1 zł rocznie od 1 m kw.

W sprawie przydziału parcel uchwalono na wniosek komisji przydzielić parcele na osiedlu „A" pp. Annie Kaniewskiej, Józefowi Plucie, Czesławowi Kajdaszowi, Władysławowi Czarnemu i Friedzie Wawrzynkiewiczowej oraz na osiedlu „B" pp.: Stefanowi Fiabianowskiemu, Władysławowi Zbieranowskiemu, Piotrowi Szczerbie i Aleksandrowi Hellwigowi. Przy tym punkcie zabrał głos radny Bonk, który sprzeciwił się rozdawaniu bezpłatnych parcel, co jednak nie było słuszne z uwagi na rozbudowę miasta.

Do komisji finansowej wybrano radnego **prof. Kulwiecia** w miejsce b. radnego Ławniczaka. Pkt. 6 par. 7 statutu o podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk postanowiono zmienić w tym kierunku, **że zarządowi miejskiemu przysługuje w wyjątkowych wypadkach prawo czynienia ulg wzgl. zupełnego zwalniania od opłat.** (Nareszcie zarząd miejski zrozumiał swój własny interes. Może wreszcie cyrki itp. będą przyjeżdżać do Torunia. — Uwag red.). Przy wydawaniu pozwoleń na budowanie i na użytkowanie budynków uchwalono **pobierać 5 zł opłaty.**

Przy punkcie 19 w sprawie nabycia od firmy Kuntze i Kittler terenu na poszerzenie ul. Lubickiej, zaszedł dość niesmaczny incydent. Mianowicie jeden z radnych zaoponował przeciwko zapłaceniu więcej aniżeli 50 groszy za 1 metr kw. Taki wniosek wolno każdemu radnemu postawić i nie ma w tym nic zdrożnego — z uwagi na to, że miasto dotychczas właśnie tyle płaciło. Między innymi drugi z radnych w odpowiedzi na wniosek swego przedmówcy pozwolił sobie na dość niesmaczny przytyk osobisty, wyrażając się, że sam wnioskodawca swego czasu żądał po 6 zł za 1 metr kw. nieużytków, a teraz sprzeciwia się zapłaceniu 1,50 zł. Trudno, ale ten radny nie dostał tego co żądał, a w dodatku miasto zapłaciło mu zaledwie 50 gr za 1 metr kw. w drodze wywłaszczenia przymusowego. Forum rady miejskiej jest jedynie na to, aby bronić interesów miasta, a wnioskodawca jedynie dobro miasta miał na względzie.

Dalszą część obrad podamy w dniu jutrzejszym, za wyjątkiem oczywiście obrad tajnych, w których niewątpliwie poruszano sprawy ważne dla naszego grodu i obywateli.

Pozornie wolno, a jednak nie można...

Do sklepu spożywczego Bronisławy Słomkowskiej w Rogowie, pow. toruński, przybyło swego czasu kilku panów, którzy zażądali wódki — oczywiście za pieniądze. Pod nieobecność samej właścicielki, która leżała w łóżku chora, zastępował ją niej. Józef Olkiewicz, który dla dogodzenia gościom, poprosił ich do pokoju prywatnego i postawił pół litra wódki. Goście wypili, zapłacili cenę wyznaczoną przez monopol, po czym odeszli.

O fakcie tym dowiedziały się władze skarbowe, które postawiły tak właścicielkę sklepu, jak i sprzedawcę w stan oskarżenia.

Rozprawa odbyła się onegdaj. Oskarżona Słomkowska tłumaczyła się chorobą i nieobecnością w sklepie, zaś sprzedawca Olkiewicz oświadczył, że „odstąpił pół litra wódki, zakupionej poprzednio przez jego kuzyna, za którą wziął normalną cenę". Był to argument raczej grzecznościowy, nie chodziło wcale o jakiś specjalny zarobek, gdyż wie o tym, że gdyby sprzedawał dla zarobku, musiałby mieć zezwolenie władz skarbowych.

Sąd jednak po rozpatrzeniu sprawy stwierdził, iż powyższy czyn jest przestępstwem i skazał Olkiewicza na 200 zł grzywny, Słomkowską zaś dla braku dowodów winy całkowicie uwolnił.

Ze sportu.

Zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Torunia.

Miejski Komitet WF i PW organizuje w dniu 21 bm. zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Torunia w hali Okręgowego Ośrodka WF dla pań i panów stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Konkurencje dla pań: 30 mtr, 30 m. płotki, skok wzwyż, skok w dal i kula.

Konkurencje dla panów: 30 mtr, 30 m płotki, skok wzwyż, w dal, o tyczce, kula, trójskok z miejsca i 800 mtr.

Powyższe zawody będą eliminacyjnymi do meczu lekkoatletycznego Bydgoszcz—Toruń. Zgłoszenia z opłatą 20 gr od konkurencji i zaświadczeniem lekarskim należy kierować codziennie od 8—13 i w czwartki od 17—18,30 do Komendy WF i PW, ul. Franciszkańska 20 m. 6. Termin zgłoszeń upływa 18 bm., o godz. 18,30.

Wielkie międzynarodowe zawody bokserskie w Toruniu.

Międzynarodowy mecz bokserski z reprezentacyjną drużyną Austrii został już przez Polski Związek Bokserski ostatecznie zatwierdzony. Zawody odbędą się w Toruniu w dniu 23 lutego 1937 r., o godz. 20 w Pałacu Sportowym przy ul. Wały w ramach spotkania międzymiastowego Wiedeń—Toruń.

Drużyna bokserska WKS „Gryf", która bronić będzie barw miasta Torunia, stoi niewątpliwie przed trudnym zadaniem.

Grosz Szczęścia
(dołączony do każdej ćwiartki)
będzie przewodnikiem wygranych następnej loterii
kolektury
Konstanty Rzanny
Bydgoszcz, Gdańska 25, tel. 33-32
Dotąd wypłaciłem ponad 2361
150.000 zł
Kup dzisiaj jeszcze los.

Wielki plebiscyt sportowy

n. t. „10 najlepszych sportowców Pomorza".

W jaki sposób nastąpi rozstrzygnięcie plebiscytu?

Wpływają już do redakcji „Dziennika Bydgoskiego" pierwsze wypełnione kupony plebiscytowe — to też chcemy obecnie wyjaśnić, **w jaki sposób nastąpi rozstrzygnięcie plebiscytu.**

Jak już donosiliśmy, redakcja przeznaczyła **10 cennych nagród** dla tych, którzy **najtrafniej odgadną ostateczną klasyfikację konkursu.** Miarą dobrego wyniku będzie ilość zdobytych punktów przez uczestnika konkursu. By jaśniej wytłumaczyć system rozstrzygnięcia, podamy przykład.

Wyobraźmy sobie, że **ostateczna klasyfikacja** po zliczeniu wszystkich głosów będzie następująca:

1) Bieregowoj	—	10 pkt.
2) Krzemiński	—	9 „
3) Ritter	—	8 „
4) Kalinowski	—	7 „
5) Szrajda	—	6 „
6) Wyczyński	—	5 „
7) Głowacka	—	4 „
8) Staruszkiewiczówna	—	3 „
9) Zakrzewski	—	2 „
10) K. Tłoczyński	—	1 „
razem:		55 pkt.

Poniżej podajemy kupon jednego z Czytelników z wyliczeniem, ile punktów zdobyłby w tym wypadku przez głosowanie.

Lista czytelnika X:

1) Krzemiński	—	9 pkt.
2) Ritter	—	8 „
3) Staruszkiewiczówna	—	3 „
4) Bieregowoj	—	7 „
5) Wyczyński	—	4 „
6) K. Tłoczyński	—	1 „
7) Kalinowski	—	4 pkt.
8) Zakrzewski	—	2 „
9) Bettyna	—	0 „
10) Szrajda	—	1 „
razem:		39 pkt.

Czytelnik ten uzyskał więc 39 pkt. na 55 możliwych. Jak widzimy, za postawienie na niższym miejscu zawodnika, któremu w ostatecznej klasyfikacji przyznano więcej punktów — liczy się tylko punkty, odpowiednie do miejsca, przewidzianego przez Czytelnika.

Za kupony o największej ilości osiągniętych punktów zostaną właśnie przyznane nagrody. W razie, gdyby kilka kuponów miało równą ilość punktów, wówczas nagroda zostanie przyznana za kupon **najwcześniej nadesłany.** Z tych względów **w interesie uczestników plebiscytu leży jak najwcześniejsze nadsyłanie wypełnionych kuponów.** Przesłanie kilku kuponów przez jednego Czytelnika jest dozwolone.

Przypominamy, że kupony plebiscytu należy nadsyłać do „Dziennika Bydgoskiego" w kopertach, zaopatrzonych w napis: **„Plebiscyt sportowy".** W kuponach wpisuje się **tylko nazwiska** zawodników bez podawania ich przynależności klubowej.

Dalsze szczegóły konkursu podamy.

Poniżej zamieszczamy drugi kupon plebiscytowy.

Kupon plebiscytowy
na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza.

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)

.....
.....

Kino Apollo
Krasińskiego 23 Tel. 3495
Pocz. o g. 5.10 pp. 7.10. i 9.15 w

Dziś w czwartek 11 bm. premiera dawno zapowiedzianego elektryzującego filmu! Sensacja sezonu! Wręcz niezwykła realizacja Michaela Curtiza, niesamowity dramat pełen niebywałego napięcia i wyjątkowej emocji p. t.

Zemsta Johna Ellmana

W roli głównej (2526
BORYS KARLOFF
który stwarza kreację nie do zapomnienia.

Nadprogram komedia muzyczna p. t. **„Cocktail"**, groteska pt. **„Buddy w zaginionym świecie"**, nowy Tygodnik i Kronika Pata.

„Polska" lewica ma pecha.

Gazety prorządowe — za pieniądze podatników. — Prorządowcy sympatyzują z komunistami. — Sąd wileński przeciw rzekomym prorządowcom.

Swego czasu powstał wśród młodzieży akademickiej w Wilnie silny prąd radykalny, który rychło przerodził się — jak to zwykle bywa — w wyraźny komunizm. Szczególnie Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie dotknięta została zarazą bolszewizmu. Bolszewizujący młodzieńcy wydawali pisma „Karty" i „Poprostu" o wyraźnym obliczu komunistycznym. Prócz tego założyli Klub Dyskusyjny o takim samym charakterze. Z czasem nawet polskim władzom rządowym było tego za wiele i zamknęły gazety oraz klub, a młodzieńców posadziły na ławie oskarżonych. Było ich 11, którzy się specjalnie odznaczyli, nie zabrakło tam także żywiołu żydowskiego. Proces zakończył się dla oskarżonych tragicznie, bo długim więzieniem za — zdradę stanu.

W związku z tym procesem „Słowo" wileńskie wystąpiło z przestrogą przed niebezpieczeństwem, grożącym Polsce ze strony komunizującej młodzieży. W obronie obiecujących komunistów stanęły pisma „prorządowe" „Kurier Wileński" i „Kurier Poranny", głośny ze sprawy „Płomyka". Napadły one w gwałtowny i oszczerczy sposób na redaktora St. Mackiewicza ze „Słowa" za to, że odważył się uderzyć na bolszewizujących młodzieńców. W odpowiedzi p. red. Mackiewicz zaskarżył (wspólnie z współpracownikami) jedno i drugie pismo. Proces skończył się zasądzeniem odpowiedzialnych redaktorów „Kuriera Wileńskiego" na miesiąc więzienia, a „Kuriera Porannego" na 2000 złotych grzywny.

Niezmiernie ciekawy był przebieg rozprawy sądowej. Odpowiedzialny redaktor „Kur. Porannego" p. Wiewiórski twierdził, że trzeba się było odgrodzić od Mackiewicza, bo działalność „Słowa" była „niewygodna dla obozu reprezentowanego" przez niego t. j. p. Wiewiórskiego i „K. Poranny". Prokurator był ciekawy, co to za obóz, wszak BBWR nie istnieje. Prawda — mówił p. W. — ale **„nie mniej istnieje obóz popierający rząd, jest nim grupa „Kuriera Porannego".** Na to prokurator: Czy pan wie, że **pracownicy „Kuriera Por." brali udział w zjeździe Pracowników Kultury we Lwowie? — Czy znaną jest panu akcja „Kuriera Porannego"** w sprawie bolszewizującego numeru „Płomyka". Oskarżony wielu rzeczy niby wie, ale jakoś jednak stwierdzono, że brał w nim udział głośny p. W. **Rzymowski,** znany odrzynacz, że w tym zjeździe brało udział **95 procent żydów,** że padły tam okrzyki: do widzenia w czerwonej Warszawie i mówiono, że Wilno jest stolicą Białorusi zachodniej, a Lwów Ukrainy zachodniej. Również potwierdzono, że w honorowym komitecie zjazdu figurowali Maksym Gorkij (znany, zmarły już pisarz sowiecki), Romain Roland (komunista francuski), Strug (mason) i inni. Celem zaś zjazdu było zmontowanie „fołksfrontu". Żądano przywrócenia praw partii komunistycznej itd. Z Polaków brali udział: osławiony Emil Zegadłowicz (Zmory), W. Rzymowski (który już wyleciał z „Kur. Porannego", ale pewnie „bracia" nie dadzą mu zginąć), Wł. Broniewski, Andrzej Wolica i H. Dembiński z Wilna. Na rozprawie Dembiński jako świadek (z ławy oskarżonych poprzednio szczęśliwie się wykręcił) stwierdził, że stoi „we wspólnym obozie demokratycznym między P. P. S., Stronnictwem Ludowym i syndykalno-radykalną organizacją Z. Z. Z. Moraczewskiego, a po prostu jest zwolennikiem komunizmu". Inny świadek, Jędrychowski, stypendysta uniwersytetu Batorego, był praktykantem konsularnym w Strasburgu, głównej siedzibie komunistów. Niezawodnie dobrze tam sobie używał.

Tacy to są wychowankowie systemu Jędrzejewiczowskiego. Redaktor „Kur. Porannego" śmiał mimo to twierdzić, że obrona komunizującej młodzieży w Wilnie była podyktowana potrzebą i wyrażała „opinię ludzi państwowo myślących", bo „p. Jędrzejewicz szerzej patrzał i lepiej widział" niż p. Mackiewicz i inni przeciwnicy. Młodzież lewicowa (komunistyczna) była popierana przez **„Gazetę Polską", „Kurier Poranny" i „Kurier Wileński", które biorą zapomogi od rządu,** a więc wyrażają (tak mu się zdaje) zapatrywanie rządu.

Innego zdania był prokurator. Twierdzi, że rozpętano sztuczną agitację w obronie rzekomych geniuszów, a to są zwyczajne pionki i zwolennicy wyświechtanego marksizmu. „Zbiorowość — mówił — znajdująca swój wyraz w państwie, musi walczyć z tym, a tu rozpętuje się burza, że prokurator urządza nagonkę na studentów USB. Właśnie prokurator stanął w obronie Wszechnicy Batorowej, gdyż oni wnosili tam **import bardzo podejrzany,** ja twierdzę, że **ten import jako jakiś renesans literatury wieziono na moskiewskiej szkapie, ze źle ukrytą gwiazdą pięcioramienną."**

A dalej powiedział prokurator Wolski: „Zjazd Prac. Kultury we Lwowie, z hasłem o czerwonej Warszawie i t. p., gdzie bierze udział czołowy publicysta dziennika stołecznego, **pedagogiczne bolszewizowanie przy pomocy „Płomyka", organu Zw. Nauczycielstwa Polskiego,** to są zjawiska, gdzie opinia nie może chować głowy jak struś i ma prawo pytać, co z tym będzie.

A oto zjawia się p. Wiewiórski i mówi o obozie politycznym. Obóz prorządowy? Marszałek Piłsudski mówił, że **wiele rzeczy na wskroś antypaństwowych kryje się pod mianem obozu rządowego. Na co to maskowanie?"**

Prokurator napiętnował więc bardzo dosadnio robotę pewnych kół sanacyjnych, kryjących się w obozie rządowym. W procesie tym owe koła wyglądają bardzo czarno. Możeby p. premier Składkowski na tym polu zabrał się do **„czystki",** bo ona gwałtownie jest potrzebna w interesie zdrowia publicznego. To jest ważniejsze niż „wypady" na prowincję dla kontroli biur urzędowych.

Przy tej okazji stwierdzić należy, że **prasa sanacyjna, popierana z funduszów publicznych, jest nieszczęściem kraju.** Nie dość, że ogłupia ludzi, jeszcze wnosi fatalne obyczaje do dziennikarstwa. Po wyroku, zasądzającym „Polskę Zachodnią" (organ woj. Grażyńskiego) za zniesławienie p. red. Mackiewicza, aż dwa naraz wyroki na prasę „prorządową" to zaiste trochę za wiele. **Rząd powinien się czym prędzej nieprzebytym murem od tej prasy odgrodzić** i zamknąć kasę na trzy spusty, aby z niej nadal na swą nikomu niepotrzebną, a szkodliwą egzystencję, czerpać nie mogła.

* * *

Ohydny jest spadek po Jędrzejewiczach, czego dalszy dowód stanowi poniższe doniesienie „Wieczoru Warszawskiego".

„Straż Przednia urządzała wieczorki, na których omawiano sprawy polityczne. Kierownikiem tych zebrań był uczeń 8 kl. Łagoda, który wygłaszał referaty w tonie skrajnie radykalnym, m. in. gloryfikując czerwonych w Hiszpanii, propagując bezbożnictwo itp."

Kiedy wysłano komisję, społeczeństwo miejscowe sądziło, że nastąpi tam porządek. Tymczasem zamiast wyciągnąć konsekwencje w stosunku do winnych, wynikiem owej inspekcji było usunięcie 4 uczniów z 8 klasy, którzy najbardziej przeciwstawiali się szkodliwej działalności „Straży". Ponadto jak donosi „Wieczór" zawieszono w urzędowaniu miejscowego prefekta ks. dra Sekreckiego. Sądzimy, że w tę sprawę wejrzy bliżej kuratorium.

Straszne rzeczy!

TRUSKAWIEC
Sezon zimowy do końca lutego
W marcu Zakład nieczynny
po czym (2520
od 1 kwietnia tani sezon wiosenny

Defraudacja w agencji pocztowej
w Sarnowie.
Kierownik agencji przywłaszczył sobie około 5000 złotych.

Grudziądz. (Tel. wł.). W miniony wtorek zawiadomiono urząd pocztowy w Chełmnie o nagłym wyjeździe z Sarnowa (pow. chełmiński) kierownika agencji pocztowej w tej miejscowości. Stwierdzono przy tym, że w kasie brak pieniędzy. Przybyły inspektor poczty z Chełmna stwierdził że kierownik agencji, **Brunon Kopp,** przywłaszczył sobie wpływy z dnia poprzedniego i — ulotnił się. Władze policyjne podjęły natychmiast pościg za zbiegiem, który doprowadził **do ujęcia go w Chełmnie.** Defraudant odstawiony został do więzienia sądowego. Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym przybył do Sarnowa **inspektor dyrekcji pocztowej w Bydgoszczy.** Dotychczasowa rewizja ustaliła, że **Kopp zdefraudował przeszło 5000 zł.** Kwota ta nie jest, zdaje się, ostateczną, gdyż rewizja trwa nadal.

Co słychać?

rzucamy stereotypowe pytanie przy spotkaniu. W odpowiedzi uśmiechamy się zwykle kwaśno.

Tylko ci, co już posiadają los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii mogą odpowiedzieć wesoło, że oczekują wielkiej wygranej.

PROGRAMY RADIOWE
Piątek, 12 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Ludzie morza" — z okazji rocznicy odzyskania morza v oprac. J. Stępowskiego **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Programy lokalne. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Soja w gospodarstwie wiejskim" — pogadanka. **13,00:** Programy lokalne. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,30:** Programy lokalne. **17,00:** „W kraju wiatraków i rzek płynących w górę" — felieton St. Mioduszewskiego (z Torunia). **17,15:** W. A. Mozart Divertimento Esdur na skrzypce, altówkę i wiolonczelę. **17,50:** Encyklopedia mówiona w oprac. inż. St. Broniewskiego (z Krakowa). **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Poradnik sportowy ogólny. **18,16:** Programy lokalne. **18,50:** „Nowiny leśne" — wygł. prof. J. Kloska. **19,00:** „Amy Foster" — nowela (w skróceniu) Józefa Conrad-Korzeniowskiego, recytuje Stefan Jaracz. **19,20:** „Z pieśnią po kraju" — audycję poprowadzi prof. Br Rutkowski. **19,45:** Fragment operowy. **20,00:** „Flet" — VI pogadanka z cyklu „Instrumenty orkiestry symf." wygł. prof. Ł. Kamieński (z Poznania). **20,15:** Koncert wieczorny. Wyk.: orkiestra P. R. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego z udz. Jarosława Gaebel-Tarnay — śpiew. **21,15:** Dziennik wieczorny. **21,25:** Pogadanka aktualna. **21,30:** „Z albumu A. Ketelbey'a" — lekki koncert (ze Lwowa). Wykonawcy: zwiększ. orkiestra T. Seredyńskiego, chór „Wesoła piątka" i soliści. **22,30:** „Powiedz mi co czytasz, a powiem ci kim jesteś" — skecz Feliksa Zandlera (ze Lwowa). **22,45:** Programy lokalne. **23,00:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **12,03:** Poranek symfoniczny (płyty). **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** „Jak spędzić święto?" pogad. krajozn. **15,40:** Skrzypce, wiolonczela i fortepian (płyty). **16,30:** Muzyka salonowa (płyty). **17,00:** „W kraju wiatraków i rzek płynących w górę" — felieton. **18,16:** Poradnik sportowy w red. L. Tetzlaffa. **18,20:** Pieśniarze Paryża (płyty). **18,45:** Program na jutro. **22,45:** Muzyka lekka (płyty) z Warszawy.

ZAGRANICA.

Lahti. 19,05: Koncert symf. **Mediolan. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Wiedeń. 19,30:** „Nastroje wiedeńskie" — audycja muzyczna. **Deutschlandsender. 20,10:** Artyści wiedeńscy przed mikrofonem. **Lipsk. 20,10:** Lipski kalejdoskop muzyczny. **Praga. 20,10:** Francuska muzyka współczesna. **Wiedeń. 20,50:** Koncert wagnerowski. Wyk. wied. ork. symf. **Bruksela flam. 21,00:** „Polska krew", operetka Nedbala. **Frankfurt. 21,00:** „Aptekarz", opera Haydna. **Mediolan. 21,00:** Koncert symf. **Berlin. 22,35:** „Dobrej nocy" — koncert. **Hamburg. 22,35:** Koncert nocny. **Kopenhaga. 22,20:** Muzyka lekka i rozrywkowa. **Wiedeń. 22,30:** Wesołe melodie wiedeńskie. **Bruksela flam. 23,10:** Muzyka jazzowa. **Budapeszt. 23,05:** Muzyka cygańska. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Radio-Pars. 24,00:** Koncert nocny.

Ze sportu.

CRACOVIA MISTRZEM HOKEJOWYM POLSKI.

Warszawa. W środę wieczorem rozegrany został w Warszawie na lodowisku w Dolinie Szwajcarskiej **ostatni finałowy mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy AZS i Warszawianką. Zwyciężyła niespodziewanie Warszawianka 4:0 (0:0, 2:0, 2:0).**

Warszawianka wygrała zasłużenie, była bowiem zespołem lepiej zgranym i bardziej wyrównanym. AZS grał nierówno i nerwowo, zwłaszcza zawiódł drugi atak. Zawody prowadzili Czaplicki i Krygier.

Dzięki temu zwycięstwu Warszawianka zdobyła tytuł wicemistrza Polski, spychając AZS na czwartą pozycję. Mistrzostwo Polski zdobyła definitywnie Cracovia.

Końcowy stan tabeli zawodów przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	5	7	10: 3
2) Warszawianka	5	6	12: 3
3) K. T. H. Krynica	5	6	10: 5
4) A. Z. S. Warszawa	5	6	8: 7
5) Czarni Lwów	5	5	11: 7
6) A. Z. S. Poznań	5	0	0:25

STARTY POLSKICH NARCIARZY NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Kraków. Program mistrzostw narciarskich świata, w których startują Polacy, przedstawia się następująco:

Dnia 12 bm.: (piątek): sztafeta 4×10 km. Polacy nie startują. **Dnia 13 bm.** (sobota): bieg zjazdowy. Startują: Br. Czech, Marusarze i Schindler. **Dnia 14 bm.** (niedziela): konkurs skoków otwarty. Startują: Czech, Marusarze Stanisław i Andrzej oraz Schindler. **Dnia 15 bm.** (poniedziałek): slalom. Startują: Czech, Stan. Marusarz i Schindler. **Dnia 16 bm.** (wtorek): bieg 10 km złożony i otwarty. Startują: Czech, Marusarze i Nowacki. Ten ostatni startuje jedynie w biegu otwartym. **Dnia 17 bm.** (środa): konkurs skoków do kombinacji. Startują: Czech, Marusarze i Schindler. **Dnia 18 bm.** (czwartek): bieg na 50 km. Polacy nie startują. Zamknięcie mistrzostw.

SPRAWA MECZU PIŁKARSKIEGO POLSKA—RUMUNIA.

Jak wiadomo, Polska zaproponowała Rumunii rozegranie w roku bieżącym meczu piłkarskiego Polska—Rumunia. Rumunia jednak dotychczas nie udzieliła odpowiedzi na propozycję Polskiego Związku Piłki Nożnej. Zarząd **PZPN postanowił zaczekać na odpowiedź jedynie do 14 bm.** Gdyby Rumunia w tym czasie nie udzieliła odpowiedzi, wówczas **Polska zrezygnuje z meczu z Rumunami,** a przyjmie **Propozycję Norwegii** na rozegranie meczu w dniu 28 maja w Oslo.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PIŁKI RĘCZNEJ W TORUNIU.

Toruń. W niedzielę odbyło się w Toruniu walne zebranie Pomorskiego OZPR. Na czele nowego zarządu stanął **kpt. Laurentowski.** Zebrani uchwalili m. in. wniosek na walne zebranie PZPR, aby mistrzostwa koszykówki i siatkówki przenieść na boiska, a nie jak dotąd rozgrywać w halach krytych.

ODWOŁANY WYJAZD POLSKICH YACHTÓW LODOWYCH DO ANGEBURGA.

Projektowany wyjazd polskich yachtów lodowych na międzynarodowe zawody w Węgoborku (Prusy Wsch.) został odwołany. Polskie „boyery" **wezmą natomiast udział w mistrzostwach Europy, które się odbędą w Rydze w początkach marca.**

PIERWSZY KROK BOKSERSKI W BYDGOSZCZY.

W dniu dzisiejszym o godz. 20 w sali Starej Gospody odbędzie się dalszy ciąg zawodów „Pierwszy krok bokserski".

Kronika radjowa.

Radiowe karty rejestracyjne.

Urzędy pocztowe rozsyłają obecnie abonentom radia radiofoniczne karty rejestracyjne. Nowe karty rejestracyjne zastępują dotychczasowe upoważnienia. Ponieważ niektórzy abonenci radia wypisują na otrzymanych drukach różne uwagi i zwracają karty do urzędów pocztowych, wyjaśnia się, że radiofoniczne karty rejestracyjne po otrzymaniu z urzędu pocztowego należy zachować w domu, gdyż są one dokumentem stwierdzającym prawo do posiadania urządzeń odbiorczych.

Na otrzymanych z urzędu pocztowego kartach rejestracyjnych **nie należy robić żadnych uwag i dopisków,** a tym bardziej **nie należy kart rejestracyjnych z dopiskami zwracać do urzędów pocztowych,** gdyż zmusza to do wystawiania nowych kart, ponownego ich doręczania oraz prowadzenia w tych sprawach ogromnej ilości zupełnie zbędnej korespondencji.

Przy okazji należy podkreślić, że karty rejestracyjne **dają uprawnienie do posiadania odbiorczych urządzeń radiofonicznych** tylko osobie, na której nazwisko są wystawione oraz jej najbliższej rodzinie. Ci więc z abonentów, którzy korzystają z kart rejestracyjnych, wystawionych na nazwiska osób trzecich, proszeni są **o przerejestrowanie abonamentu radiowego na własne nazwisko,** gdyż korzystanie z kart rejestracyjnych osób trzecich jest niedozwolone.

Ostatnie wiadomości.

Referat o programie nowego obozu.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.). W piątek, 12 bm., o godz. 8 wiecz. odbędzie się w gmachu sejmu (sala kolumnowa, dawne BBWR) posiedzenie klubu dyskusyjnego posłów i senatorów, na którym przewodniczący klubu wicemarszałek Miedziński wygłosi referat o sytuacji politycznej. W czasie referatu, były generalny referent zaznajomi słuchaczy z zasadniczymi tezami przyszłego obozu. (r)

Dziennikarze jugosłowiańscy będą mieli zapewnione zaopatrzenie emerytalne

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.). Premier Jugosławii Stojadinowicz przyjął w towarzystwie ministra skarbu delegację prezydium Zw. Dziennikarzy Jugosłowiańskich. Premier oświadczył, że radzie ministrów przedłożony będzie projekt ustawy o emerytalnym zaopatrzeniu dziennikarzy w Jugosławii. Ustawa obowiązywać będzie już z początkiem roku budżetowego, to znaczy od 1 kwietnia br. (r)

Nowy zarząd miejski w Chojnicach.

Chojnice. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w ub. wtorek, 9 bm. został wybrany **nowy zarząd miejski,** po ustąpieniu w grudniu ub. roku poprzedniego zarządu miejskiego **z p. posłem Stammem** na czele. Na posiedzeniu obecnych było 23 radnych i inspektor samorządu gminnego p. **Henryk Kaliszan.** Przewodniczył p. mjr Nieborak. Wiceburmistrzem wybrano radnego p. **Kazimierza Zimnego,** ławnikami pp. **Latzkego Stanisława, Rinka Franciszka i Wiemanna.**

Tuchaczewski w niełasce.

Moskwa, 11. 2. (PAT). Marszałek Tuchaczewski od pewnego czasu, zwłaszcza **od ostatniego procesu 17-tu nie ukazuje się publicznie.** Nie był on obecny ani na przyjęciu Litwinowa, wydanym na cześć ministra Holsti, ani też na raucie w hotelu „Metropol", wydanym przez min. Holsti.

Według pogłosek **marszałek Tuchaczewski jest jakoby w niełasce.** Koła urzędowe pogłoskom tym zaprzeczają, oświadczając, iż **przebywa on na urlopie w Soczi na Kaukazie.**

Porwanie samolotu.

Paryż, 11. 2. (PAT) Trzech nieznanych osobników przybyło wczoraj na lotnisko w Le Bourget i po napełnieniu zbiorników benzyną **wytoczyło samolot z hangaru.** Po chwili, nim zdołano się zorientować, samolot **błyskawicznie wystartował** i odleciał, kierując się, jak sądzą, **do Barcelony.** Wydano nakaz aresztowania mechanika, który rankiem przeglądał samolot i **przygotował go do lotu.**

Zmiana opinii francuskiej.

Paryż, 11. 2. (PAT) We francuskiej opinii publicznej daje się zauważyć tendencja do zmiany stanowiska wobec hiszpańskiej wojny domowej. Dzisiejsza prasa szeroko komentuje posiedzenie grupy parlamentarnej partii radykalnej, na którym 4 członkowie delegacji, **jaka udała się do Katalonii,** wypowiadali się niesłychanie ujemnie i **z ogromnym rozczarowaniem o sytuacji politycznej,** jaka panuje w Barcelonie, wskazując na **rozstrój administracji, anarchię i terror, których miejscowe czynniki urzędowe nie są w stanie opanować.**

Francuscy robotnicy przeciw Sowietom

Londyn, 11. 2. (PAT) „Daily Telegraph" w korespondencji z Paryża zwraca uwagę na **nastroje antysowieckie, panujące na ostatnim kongresie związków zawodowych w Paryżu.** Uczestnicy kongresu zwracali się w ostrych słowach przeciw uchwalonej ostatnio konstytucji sowieckiej, stwierdzając, iż **nie jest ona demokratyczną,** albowiem nie dopuszcza do tworzenia się partyj politycznych, a **robotnicy nie mają swobody wyrażania swoich przekonań.**

Ks. Juliana w Budapeszcie.

Budapeszt, 11. 1. (PAT) Bawiący tu incognito księżniczka Juliana holenderska i małżonek jej książę Bernard, zwiedzili parlament, a w czasie posiedzenia **ukazali się w loży dyplomatycznej.** Członkowie izby **owacyjnie witali gości holenderskich.** Na ich specjalne życzenie żadnych przyjęć oficjalnych **nie było.**

9 dni spał!

Sztokholm, 11. 2. (PAT). Przed 10 dniami zniknął w zagadkowy sposób szeregowiec z pułku artylerii, stojącego w Karlskronie. Obecnie zagadka została rozwiązana. Żołnierz ów **zmęczony ćwiczeniami schronił się w zaciszne miejsce i zasnął.** Jak się okazuje spał on **przez 9 dni.**

Zabawa w szkole zakończona bijatyką.

Czy nie należałoby skończyć z zabawami w gmachach szkolnych?

Do gorszącego zajścia doszło w nocy z wtorek na środę w gmachu szkoły im. Król. Jadwigi na Rupienicy. Na zakończenie karnawału odbył się w sali wspomnianej szkoły wesoły wieczorek taneczny młodzieży pozaszkolnej Rupienicy. Bawiono się ochoczo. Gdy jednak o północy kierownik szkoły wezwał młodzież do zakończenia zabawy i opuszczenia sali, część rozbawionej młodzieży zaprotestowała. Niezadowoleni z zarządzenia kierownika szkoły młodzieńcy domagali się od muzykantów, ażeby nadal przygrywali do tańca.

Na tym tle doszło do krwawej bójki, podczas której lekkie rany odnieśli **17-letni robotnik Franciszek Gucza,** zam. przy ul. ks. Skorupki 54 oraz **Kazimierz Siminski,** zam. przy ul. Łokietka 44. Rany zaopatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

Może nareszcie to gorszące zajście w gmachu szkolnym przyczyni się do zaniechania tego rodzaju zabaw w szkołach. Już w toku ostatnich obrad budżetowych w komisji finansowej, radni miejscy — m. in. radny Bigoński — wystąpili przeciw urządzaniu zabaw tanecznych w lokalach szkolnych, za wyjątkiem skromnych zabaw dziecięcych, odbywających się pod protektoratem kierowników szkół i grona nauczycielskiego. W miejscu bowiem, gdzie zawieszony jest krzyż, nie powinny mieć miejsca gorszące zabawy. Zabawy młodzieży pozaszkolnej winny odbywać się w lokalach specjalnie przeznaczonych na ten cel. Na skutek ostrej interwencji radnych miejskich, magistrat zwrócił sie do inspektora szkolnego, aby wzbronił dalszych zabaw szkolnych, lecz jak dotąd, inspektor szkolny nie wydał odpowiedniego zarządzenia.

Na progu 38 Loterii

o korzystnie zmienionym planie gry, radzimy, nie zwlekając, natychmiast zakupić los w znanej z wielkich wygranych szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Bydgoszcz, Jagiellońska 2 Gdynia, 10 Lutego 5

Listowne zamówienia załatwia się natychmiast. Na życzenie wysyła się

Urzędowy Plan Gry wraz z przepisami bezpłatnie

Konto P. K. O. 304.761.

Kaftal, to synonim szczęścia

2405

Prezes Sokolstwa Polskiego zaprasza Słowian na zlot.

W Pradze odbyło się posiedzenie zarządu Związku Sokolstwa Słowiańskiego przy udziale delegatów polskich w osobach prezesa sokolstwa polskiego **płk. Arciszewskiego** i członka zarządu **Bogusławskiego.**

Płk. Arciszewski w swym przemówieniu wspomniał o **70 rocznicy założenia sokolstwa polskiego** i wyraził przekonanie, że radość z osiągniętej **wolności narodów słowiańskich** obowiązuje sokolstwo do **usunięcia przeszkód,** które dotychczas stoją na drodze do porozumienia między narodami słowiańskimi. **Płk. Arciszewski zaprosił następnie sokolstwo całej Słowiańszczyzny** do wzięcia udziału **w zlocie sokolim, który odbędzie się w Katowicach.**

Sowieckie niedbalstwo.

Moskwa, 11. 2. (PAT). Prasa dopiero teraz donosi o katastrofie w kopalni nr. 13 trustu „Schacht Antracyt", która wydarzyła się w styczniu. „Za Industrializacju" omawiając w artykule swoim katastrofę podkreśla, że główną jej przyczyną było **niewiarogodne lekceważenie** zasad eksploatacji technicznej. Komisja państwowa, pisze dziennik, wykryła w kopalni nr. 13 **wołające o pomstę do nieba niedbałe prowadzenie robót górniczych.** Sądząc z powściągliwych sprawozdań prasowych, w kopalni **oberwała się winda z górnikami.** Liczby ofiar prasa **nie podaje.**

Traktory sowieckie bez nafty.

Moskwa (PAT). „Socjalisticzeskoje Ziemledielie" alarmuje, że **zaopatrzenie stacji traktorowych w materiały pędne przedstawia się w roku bieżącym gorzej, niż w ubiegłym.** Szczególnie źle pod tym względem przedstawia się sprawa w republikach Rosji środkowej, gdzie już **w drugiej połowie lutego rozpoczynają się wiosenne roboty polne.** Stacja maszynowo-traktorowa Uzbekistanu miała otrzymać w grudniu **22.620 ton nafty, a otrzymała tylko 4.032 tony,** gdyż kolej aschabadzka nie zdołała dostarczyć więcej. Komisariat rolnictwa Uzbekistanu na tego rodzaju stan rzeczy zupełnie nie reaguje. Nie lepiej pod tym względem przedstawia się sprawa w europejskiej części związku sowieckiego. Republiki południowe, gdzie niewiele czasu pozostało do rozpoczęcia prac polnych, **zwlekają z zaopatrzeniem stacji maszynowo-traktorowych w materiały pędne.** Centrala traktorowa na Krymie zaopatrzyła się w materiały pędne **zaledwie w wysokości 53 proc.** Podobnie rzecz się ma na Kaukazie północnym i w kraju azowsko-czarnomorskim. A główne zarządy i ludowe komisariaty rolnictwa patrzą na to wszystko — jak pisze dziennik — **z olimpijskim spokojem.**

Żydzi z Galicji — to odrębna rasa.

Nowy Jork (PAT). Odbyła się tu konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele **150 stowarzyszeń żydów małopolskich.** Wynikiem tej konferencji było powstanie nowej centralnej apolitycznej organizacji żydowskiej p. n. „Związek Żydów Galicyjskich", której celem jest **pomoc dla żydów w Małopolsce.** Żydzi małopolscy biorący udział w tym zebraniu, **podkreślali stanowczo swą odrębność od reszty żydów polskich.**

—o—

Z sali sądowej.

Amatorzy cudzej biżuterii przed sądem.

Przed niedawnym czasem przyjechała z Poznania do Bydgoszczy para złodziejska: 25-letni fryzjer J. Jarmużka i 21-letnia fryzjerka Janina Pawlicka celem dokonania kradzieży. Jak już o tym obszernie pisaliśmy, udało im się w składzie jubilerskim p. Kaszubowskiego skraść obrączkę, lecz dzięki natychmiastowym poszukiwaniom ze strony policji i poszkodowanego jubilera udało się w krótkim czasie przychwycić parę złodziejską w składzie jubilerskim p. Grawundera przy ul. Dworcowej. Onegdaj para złodziejska zasiadła na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim. Sąd skazał złodziei na 7 miesięcy więzienia.

Skazany za fałszywe zeznanie.

Swego czasu wskutek doniesienia piekarza Kazimierza Zielińskiego z Kcyni odpowiadał przed sądem za fałszywe zeznania komendant policji powiatowej Miodowicz, któremu Zieliński zarzucił, że świadomie fałszywe złożył na niego zeznanie, jakoby brał udział w zbiegowisku po odbytym wiecu Stronnictwa Narodowego w Kcyni. Sąd okręgowy w Bydgoszczy uwolnił komisarza policji od winy i kary.

W następstwie tego zasiadł na ławie oskarżonych Zieliński, który za fałszywe oskarżenie komisarza policji skazany został na jeden rok bezwzględnego więzienia i 40 złotych grzywny. Współoskarżony Paterek uwolniony został od winy i kary.

A jednak jest to najlepsza droga...

— Zapewnić sobie jutro, to najważniejsze i... najtrudniejsze.

— Zarabiasz przecież, nie masz więc powodów do utyskiwania, a odłożyć coś na czarną godzinę też można.

— Tak ci się wydaje, mój drogi, ale to nie takie łatwe. Gdy się ma dzieci, rodzinę, wydatki pochłaniają całą pensję. Ba, gdyby to w Ameryce!...

— Niepoprawny z ciebie optymista! Jak gdyby w Ameryce działy się cuda! A może masz na myśli głośnego Townsenda, który, występując jako kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych przeciw Rooseveltowi, obiecywał wszystkim Amerykanom w wieku 50 lat rentę dożywotnią w wysokości 100 dolarów miesięcznie? Każdy miał mieć zapewnione jutro według projektu dra Townsenda.

— A wiesz, że to był wcale ładny projekt?

— Ponętny, — owszem, ale nierealny, bo dla urzeczywistnienia go należałoby, jak stwierdził projektodawca, konfiskować trzy czwarte dochodów wielkich przedsiębiorstw i ludzi bogatych.

— A jednak sporo głosów musiał zjednać sobie kandydat, który obiecywał takie zabezpieczenie materialne ludziom w kraju, gdzie granica wieku jest granicą zarobków.

— Nic podobnego. Dr Townsend otrzymał tak małą liczbę głosów, że wycofał się sam z wyborów, widząc bezcelowość swojej kampanii agitacyjnej. Amerykanie są praktyczni: to było zbyt piękne, aby mogło być rzeczywiste.

— Hm, tak mówisz, a jednak ci praktyczni Amerykanie entuzjazmują się najidiotyczniejszymi rekordami, jakie można sobie wyobrazić i znajdują zawsze czas i pieniądze na tego rodzaju popisy. Były konkursy z dużą nagrodą dla tego, który najdłużej potrafi siedzieć na bryle lodu, dla rekordzisty, który zje najwięcej porcyj mięsa, wreszcie był teraz i taki popis: dwaj amatorzy bili się po buzi przez półtorej doby; zwycięzca otrzymał 500 dolarów nagrody.

— Jeśli już mamy mówić o rekordach, to, zostawiając na uboczu dziwactwa amerykańskie, przyznajmy szczerze, że u nas są rekordy w innej dziedzinie, które bardziej imponują i — przede wszystkim — mają zupełnie inny sens.

— No, no, zaciekawiasz mnie naprawdę! Co masz na myśli?

— Instytucję, która z rekordową punktualnością co miesiąc rozdziela między liczne rzesze obywateli duże sumy, przysparzając krajowi w ciągu roku tysiące ludzi zadowolonych i zabezpieczonych materialnie. Jeśliś się jeszcze nie domyślił, wiedz, że mam na myśli Loterię Państwową. Przypominasz sobie zapewne, że nasz wspólny znajomy inż. K. wygrał pół roku temu większą sumę na loterii państwowej i założył fabrykę, która świetnie prosperuje.

— Ach, tak, masz rację! Dobrze, żeś mi przypomniał. Zaraz nabędę w kolekturze los do pierwszej klasy loterii państwowej. Ostatecznie szczęśliwych nie sieją, sami się rodzą.

— Powiedz raczej: szczęśliwych nie sieją, sami szczęśliwy los wybierają! Powodzenia!

Kat. Stow. Kobiet „Koło Pań" przy stole obrad.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali Domu Katolickiego przy Farze walne zebranie **„Koła Pań",** które zagaiła w zastępstwie chorej prezeski p. Rubenauowej p. U. Piotrowska. Wiceprezeska w serdecznych słowach powitała obecnego ks. kanonika Schulza, ks. dr Łuczaka, delegatki miejscowych stowarzyszeń katolickich żeńskich oraz wszystkie zebrane panie. Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie ks. kanonika Schulza. Ksiądz kanonik wyraził zadowolenie, że może wziąć udział w zebraniu stowarzyszenia, którego naczelnym zadaniem jest wytwarzanie w swoich szeregach ducha katolickiego w wszystkich przejawach życia. Z rocznych sprawozdań poszczególnych członków kierownictwa i przewodniczących sekcyj wynika, że praca prowadzoną była systematycznie, w myśl Akcji Katolickiej i według programu głównego zarządu. Obok pracy czysto wewnętrznej, dążącej w kierunku utrzymania ducha stowarzyszenia na możliwie najwyższym poziomie, ujawniło Koło żywotną działalność przez współpracę z Caritasem, TCL. i z siostrzanymi organizacjami.

Po udzieleniu kierownictwu i skarbniczce jednogłośnego absolutorium przystąpiono do wyborów.

Prezeską wybrano p. **U. Piotrowską,** I wiceprzewod. p. **Goździewiczową,** II wiceprez. **p. Sulkiewiczównę,** sekretarką p. **Wawrzonównę,** skarbniczką p. **Siudzińską,** bibliotekarką p. **Krauzównę,** przewod. sek. gosp. p. **Mikulską,** przewod. sek. imprez. p. **Cz. Sikorską,** przewod. „Koła Młodych" p. **Buczkowską,** jako radne wybrano pp.: **Rubenauową, Jaworowiczową, Zawitajową.** Do komisji rew. wybrano pp.: **Guentzlową, Nozdrzykowską i Lisowską.**

—::—

— **Zguby można odebrać.** W zarządzie miejskim w Bydgoszczy — oddz. porządku publicznego — złożono następujące znalezione przedmioty: zegarek męski, pęk kluczy i portmonetkę z zawartością. Prawo własności zgłosić należy w tymże urzędzie ul. Grodzka 25, pokój 18.

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Firma W. J. Łuczkowski, Bydgoszcz, składa 5 zł i wzywa następujące osoby: pp. dyr. dr Hordyński, Jana Kasprowicza 7; dyr. Wojciechowski, Pl. Weyssenhoffa 3; mec. Radzikowski, Hetmańska 26; Bronisław Kentzer, Gdańska 42; Jan Kentzer, Gdańska 42; Wiktor Żurawski, Dworcowa 77; Ignacy Żurawski, Dworcowa 77; Józef Häusler, Chrobrego 14; Władysław Matecki, Rynek Marsz. Piłsudskiego 22; Czesław Matecki, Plac Weyssenhoffa 1; Kazimierz Mazgaj, Zduny 20; Władysław Przywarski, Paderewskiego 14; Leon Szymański, Marcinkowskiego 9; Jan Szymański, Poznańska 22; Bronisław Gąsiorowski, Piotra Skargi 2; Maćkowiak Stefan, Chodkiewicza 6; Wilanowski Leon, Sienkiewicza 17; Tybulski Jerzy, Plac Weyssenhoffa 9; Jankowski Zygmunt, Gdańska 33; Powałowski Bartłomiej, Podgórna 19; Grudziński Józef, Król. Jadwigi 1; Paweł Hammer, Chrobrego 13; Ernst Mikołaj, Jackowskiego 14; Witkowski Stefan, Dworcowa 73; Nitka Edmund, Poznańska 29; Nowicki Franciszek, Śniadeckich 59; Ruciński Teofil, Jagiellońska nr. 10; Kopecki Teodor, Kościuszki 6; Mroczek Piotr, Pomorska 14; Graczyk Roman, Pomorska 14.

Lemke Edward złożył 2 zł.

Akademia harcerska.

Z okazji 17-ej rocznicy odzyskania dostępu do morza, organizuje Komenda Harcerzy m. Bydgoszczy w wykonaniu 16 harcerskiej drużyny żeglarskiej im gen. M. Zaruskiego akademię okolicznościową z następującym programem:

1. Zagajenie — komendant harcerzy.
2. Odczytanie rozkazu naczelnika harcerzy.
3. Referat: „Morze" — p. Z. Jagielski.
4. Chór: „Leci piosenka" — muzyka Garbusińskiego, „Hymn kaszubski" — muzyka Nowowiejskiego.
5. Deklamacja: „Stary rybak" — p. Kosiak.
6. Kwartet: „Piosenko moja leć" i „Ze wszystkich ludzi".
7. Deklamacja zbiorowa: „Żeglarze".
8. Zakończenie — wspólny śpiew „Hymn floty polskiej".

Powyższa akademia odbędzie się **w niedzielę, 14 bm. o godz. 17** w sali restauracji „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha 7. Wstęp na akademię **bezpłatny.**

Roczne zebranie Katol. Stow. Kobiet „Jutrzenka" przy parafii Sw. Trójcy.

Dnia 26 stycznia br. o godz. 17 odbyło się walne zebranie przy udziale ks. prob. Skoniecznego, ks. Borzycha, ks. Pawlickiego, delegatek siostrzanych towarzystw oraz przedstawicieli organizacyj parafii. Po odczytaniu protokółu z walnego zebrania roku ubiegłego prezeska pani Baumowa dała pogląd ogólny na pracę Stow. dziękując w gorących słowach za opiekę i dobrą radę ks. patronowi, ks. asystentowi i wszystkim członkiniom za współpracę. Ze sprawozdań rocznych prezeski, sekretarki, skarbniczki i bibliotekarki wynika, że pracowano w roku ubiegłym bardzo gorliwie. Nad sprawozdaniami wywiązała się dość ożywiona dyskusja. W końcu ks. asystent dziękował dotychczasowemu zarządowi za wytężoną pracę, po czym udzielono absolutorium.

Do zarządu powołano ponownie na prezeskę p. **Baumową,** sekretarkę p. **Kaźmierczakową,** skarbniczkę p. **Ptaszyńską,** bibliotekarkę p. **Lewandowską,** zast. bibl. p. **Kościelakową.** Komisja rewizyjna pp. **Kijekowa i Skutecka.** Po wyborach ks. asystent złożył dalsze przewodnictwo zebrania w ręce prezeski p. Baumowej, która w serdecznych słowach podziękowała za zaufanie i prosi członkinie o dalszą współpracę.

Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.

Walne zebranie odbyło się przy dość licznym udziale członków i gości. W zastępstwie patrona ks. kanonika Schulza przybył ks. Kopeć. Przewodniczącym walnego zebrania został jednomyślnie wybrany ks. Kopeć, wicemarszałkiem pp. Kosicki i Lubański. Po udzieleniu absolutorium zarządowi przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrani zostali pp.: Guczalski — prezes, Kowalski F. — zast., Makowski — sekretarz, Bogusławski — zast., Rafiński — skarbnik, Jutrowski A. — bibliotekarz, Jutrowski J. — zast., Kotecki i Fecki — ławnicy. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Filipczak i Kowalski Władysław.

Po złożeniu życzeń zarządowi przez ks. Kopecia, przystąpiono do uchwał. Za wybitną działalność oświatową w szeregach rzemiosła zebranie zamianowało członkiem honorowym Tow. Czeladzi p. red. St. Nowakowskiego, współpracownika „Dziennika Bydgoskiego".

Składajcie ofiary na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa" do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Bydgoszczy (833

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych

będzie urzędowała **w Tczewie** 13 lutego rb. od godz. 8 do 13,30.

Noc grozy w domu przy ulicy Gdańskiej.

Samobójstwo złotnika

niemal przyczyną tragedii trzech osób.

Pies uratował życie osobom znajdującym się w obliczu śmierci.

Straszną noc przeżyli dzisiaj mieszkańcy domu **przy ulicy Gdańskiej nr. 1.** W obliczu śmierci znalazły się niespodziewanie podczas snu, wskutek zapełnionego gazem świetlnym mieszkania, trzy osoby, a mianowicie wdowa p. **Paulina Conner,** jej siostrzeniec **21-letni ekspedient Bydgoskiego Domu Towarowego Bolesław Ogiński** i jej zięć p. **Feliks Osiński,** fabrykant krawatów, zam. przy ul. Marsz. Focha 16. Jedynie dzięki temu, iż pies p. Osińskiego ciągłym wyciem przebudził swego pana, spostrzeżono zgrozę sytuacji, w jakiej znalazły się wspomniane osoby. Okazało się, że gaz wydobywał się z parterowego mieszkania **złotnika 56-letniego Marcina Schuberta,** który w celu samobójczym w swej pracowni otworzył kurek od gazu. Złotnika znaleziono leżącego na otomanie w koszuli nocnej, zatrutego gazem bez oznaków życia. Nasz sprawozdawca lokalny stwierdził na miejscu co następuje:

W oficynie domu przy ul. Gdańskiej 1 mieszkanie parterowe zajmował złotnik Schubert a na pierwszym piętrze mieszka wdowa Connerowa, wraz z swym siostrzeńcem 21-letnim ekspedientem Bolesławem Ogińskim. Młodzieniec już wcześnie około godz. 10 wieczorem położył się wczoraj do snu, a ciocia jego nieco później udała się na spoczynek. Zięć pani Connerowej p. Feliks Osiński, który po stracie zmarłej przed 6 tygodniami żony od czasu do czasu sypiał w mieszkaniu swej teściowej, powrócił dzisiejszej nocy około godz. 2 do mieszkania teściowej z zebrania Tow. Łowieckiego i również położył się do snu. Osiński kładąc się do łóżka nie poczuł jednak zapachu gazu i spokojnie zasnął.

Nagle około 4 nad ranem pies p. Osińskiego, znajdujący się w pokoju swego pana, wskoczył na łóżko i zaczął wymiotować. Przerażony p. Osiński po przebudzeniu się poczuł zapach gazu i zorientowawszy się, jakie grozi domownikom nieszczęście, od razu zaalarmował wszystkich mieszkańców.

Młody ekspedient oraz teściowa p. Osińskiego słabe już dawali oznaki życia. Stróż zaalarmował pogotowie ratunkowe i dzięki natychmiastowym zabiegom, jak zastrzykom i zastosowaniu aparatu tlenowego przez lekarza dyżurnego pogotowia, udało się z wielkim trudem uratować ekspedienta i panią Connerową od niechybnej śmierci. Gaz zapełnił mieszkanie i jak się okazało, przedostał się szparami z parteru na pierwsze piętro.

Policjant po wybiciu szyby w oknie mieszkania parterowego złotnika Schuberta, dostał się do wnętrza i tam zastał leżącego bez życia na otomanie w koszuli nocnej złotnika. Na stole leżało szereg listów pożegnalnych. Z listów tych wynika, że przyczyną samobójstwa złotnika były ciężkie warunki materialne, oraz rozpacz po stracie zmarłej przed rokiem żony.

Niewątpliwie samobójstwo złotnika pociągnęłoby za sobą jeszcze śmierć trojga osób, gdyby nie wycie psa polowczyka, dzięki któremu tylko udało się uratować życie domowników. Tak więc pies okazał się prawdziwym dobroczyńcą ludzi, przeszkodził bowiem większej tragedii.

— **Zarząd obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Bydgoszczy** zawiadamia, że dnia 26 bm. o godz. 20 odbędzie się walne zebranie w ratuszu — sala posiedzeń — przy ul. Jezuickiej. Obecność wszystkich członków Ligi Morskiej i Kolonialnej pożądana.

— **Tydzień Propagandy kolonialnej w Bydgoszczy.** W związku z przypadającą 17-tą rocznicą odzyskania dostępu do morza, Liga Morska i Kolonialna organizuje „Tydzień propagandy kolonialnej". Oddziały LMK przy dyrekcji kolejowej w Bydgoszczy, wspólnie z miejscowym KPW urządzają odczyt na temat: „O naszych sprawach morskich i kolonialnych", który wygłosi p. komandor Kłosowski, prezes obwodu kolejowego LMK w Toruniu. Wykład odbędzie się w Bydgoszczy **dzisiaj w czwartek,** o godzinie 18 w świetlicy KPW przy ulicy Zygmunta Augusta. Udział jak najszerszych mas jest pożądany.

— **Apel do litościwych serc.** Biednemu bezrobotnemu urodziły się zdrowe ale słabe bliźnięta, które rodzice muszą co miesiąc przedstawiać lekarzowi opieki społecznej dla uzyskania mleka. Biedny bezrobotny prosi więc za naszym pośrednictwem o wózek dla bliźniąt. Przekonawszy się wielokrotnie o istnieniu w Bydgoszczy licznych serc szlachetnych, które na każdy uzasadniony wyjątkową nędzą apel śpieszą z pomocą, wierzymy, że i w tym wypadku biedny bezrobotny ojciec bliźniąt doczeka ziszczenia swej prośby. Zgłoszenia przyjmuje redakcja „Dziennika Bydgoskiego", ul. Poznańska 12.

— **Echa wieczoru karnawałowego Polskiego Czerwonego Krzyża.** Wieczór karnawałowy, odbyty w dniu 1 bm., dał pełny sukces moralny, jak i dochodowy, co poza innymi czynnikami przypisać należy nie tylko komitetowi z niestrudzoną p. generałową Ehrbarową na czele, ale i wielu innym osobom i instytucjom, które przyczyniły się do ogólnego sukcesu. W szczególności zarząd P. C. K. składa niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie paniom: Jaraczewskiej, Jaworowiczównie, dyr. Siodowej, Siuchnińskiej, Piotrowskiej, Tomaszewskiej — za czynności przy kasie, p. dr. Tomaszewskiej, Siodównie, p. por. Jurewiczowi, dr. Fomickiemu i p. Kamińskiemu za sprzedaż kwiatów i kotylionów, p. por Jurewiczowi specjalne podziękowanie za dziarskie prowadzenie tańców, Zakładom Graficznym „Biblioteka Polska" za bezinteresowne ofiarowanie zaproszeń, dyr. Maciejewskiemu za wstążki, a dyr. Güntzlowi za bukieciki, pp. Zawitajowej, Brauerowej, pp. Zimochowi, Chwiałkowskiemu, M. Kentzerowi i Burzyńskiemu za ofiary do bufetu dla orkiestry, p. Śmigielskiemu za udzielenie „sali malinowej" „Pod Orłem", a prasie za bezinteresowne i z wielką gotowością pomieszczenie ogłoszeń i notatek w związku z wieczorkiem karnawałowym. Wszystkim ofiarodawcom i życzliwym przyjaciołom w imieniu PCK serdeczne „Bóg zapłać".

Stan wody w Wiśle dnia 11 lutego 1937: Kraków —1.02, Zawichost 2.38, Warszawa 1.59, Płock 1.69, Toruń 1.83, Fordon 1.91, Chełmno 1.97, Grudziądz 1.41, Korzeniowo 1.40, Piekło 0.65, Tczew 0.12, Einlage 1.86, Schievenhorst 2.08. Temp. wody +0,5.

Mistrzostwa miasta w boksie.

W dniach 19—21 bm. odbędą się w sali Resursy Kupieckiej każdorazowo o godz. 20 mistrzostwa miasta w boksie na rok 1937.

Zgłoszenia kierować należy do Miejskiego Ośrodka WF najpóźniej do dnia 15 bm. W zawodach mogą brać udział tak stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni, od wagi papierowej do ciężkiej.

Kalendarzyk Ch. Dem.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Walne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 13 lutego o godz. 19-ej u p. W. Kujawskiego. Posiedzenie zarządu godzinę wcześniej. O liczny udział prosi **zarząd.**

KOŁO JACHCICE.

Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego. Referat wygłosi prezes okr. p. radca Beyer. Wszystkich członków prosimy o punktualne przybycie. Przedstawicieli bratnich kół zapraszamy na powyższe zebranie. — Zarząd.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO BIELAWY.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 19 w lokalu „Nowa Gospoda" (dawn. Ferenc) przy ul. Pierackiego nr. 18. Referat wygłosi **radny miasta p. Kozłowicz.** Zebranie zarządu o godz. 18.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś w czwartek od godz. 6—7 ćwiczenia młodzieży oddziału II, od godz. 7—8 ćwiczenia druhen z firmy „Fema", od godz. 8-ej drużyny w sali przy ul. Konarskiego.

Naczelniczka.

Sokół żeński Jachcice.

Zebranie plenarne w czwartek 11 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Orczykowskiego.

Piłkarze Sokoła I.

W piątek 12 bm. o godz. 20 schadzka nadzwyczajna wszystkich piłkarzy w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego. Ze względu na ważne sprawy jak i wykład drh. Rychlińskiego, komplet konieczny.

Sokół V — O. P. N.

Dziś, 11 bm. o godz. 20 ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego.

Z życia towarzystw.

Czwartek 11 lutego.

Godz. 17,00: **„Harmonia"** śpiewa dziś podczas pogrzebu na cmentarzu nowofarnym.

Godz. 18,30: **Związek Weteranów Powstań Narod. R. P. z 1914-19 r., koło kolejarzy Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Godz. 20,00: **K. S. M. M. „Gwiazda".** Roczne walne zebranie w ognisku. Komplet konieczny.

* * *

Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz. Dziś lekcja śpiewu w restauracji „Sportowej", ul. Marsz. Focha. — Roczne walne zebranie w niedzielę 14 bm. o godz. 16,30 w tym samym lokalu.

Hurtowe ceny mięsa

w Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy w kg

Bydgoszcz, dnia 9. II 1937 roku.

Świnie:

Klasa: I. 1,18 — 1,22 zł. klasa II. 1,16 — 1,18 zł. klasa III. 1,10 — 1,14 zł.

Bydło:

Klasa: I. 1,00 — 1,06 zł. klasa II 0,80 — 0,90 zł. klasa III. 0,66 — 0,70 zł.

Cielęta:

Klasa: I. 1,20 — 1,30 zł klasa II. 0,90 — 1,00 zł. klasa III. 0,70 — 0,86 zł.

Skopy:

Klasa: I. 1,10 — 1,20 zł. klasa II. 0,90 — 1,00 zł.

Cech Rzeźnicko - Wędliniarski w Bydgoszczy

(—) Sylwester Tepper (—) H. Wawrzon.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 10. II. 37 r.

Zboża

Żyto 24,60 24,00—24,25; pszen. standart. 27.75—28,00 owies 20.25—20,50; jęcz. browarowy 25,75—27,25; jęcz: 661—667 g/l. 24.00—24,50 jęcz. 643—649 g/l 23.75—24 00 jęcz. 620,5—626,5 g/l 22,75—23,00;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 gat 50—50% wł. w. 36,75—37,25 gat. I. 0—65% wł. w. 35.25—35.75. gat. II 50—65% wł w. 29.25—30,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł.w. 29,00—29,75; mąka pośl. ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gt. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 46,25—47.75; gat. IA 0—45% wł. w. 45,25—45,75 gat. IB 0—55% wł. w. 44,50—45,00; gat. I C 0—60% wł. w 43,75—44,25; gat. I. D 0—65% wł. w. 43.00—43,50; gat. IIA 20.—55% wł. w. 38.50—39,50; gat. IIB 20—65% gat w 38,00—39,00; gat. IIC 45—55%; wł. w 37,00—38.00. gat IID 45—65% wł. w. 36,25—37,25; gat. IIE 55—60% wł. 35,00—36,00; gat. IIF 55—65% wł. w. 32,00—32,50 gat. II. G. 60—65% wł. w 31,00—31,50; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 34,00—34,50; Otręby żytnie wymiał stand. 16.75—17,00; Otręby pszenne miałkie 17,00—17,50; Otręby pszen. średnie 16,75—17,25; Otręby pszen. grube 17,50—17,75; Otręby jęczmienne 17,75—18,25

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 21.00—25,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 21,00—22,00; wyka 20,00—21,50; peluszka 21,50—22,50; łubin niebieski 12,00—13,00; łubin żółty 13,00—14,00 seradela 21,00—24,00;

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 52,00—53,00; rzepik zimowy bez worka 47.00—49,00; mak niebieski 62,00—65,00 siemię lniane 46,00—49,00; gorczyca 28,00—30,00; koniczyna biała 90,00—125,00; koniczyna czerw. surowa 100,00—120,00; konicz. czyszczona 97% 140,00—150,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 25,50—26,00; makuch rzepakowy 21,00—21,50; makuch słonecznikowy 40/42% 26,00—27,00; śrut soja 00 00—00.00; wytłoki suszone 8,50—9 00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0.00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 19,50—20,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6,00 Ogólne usposobienie: stałe.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 9. II. 1937 roku.

Spędzono: wołów 38, buhajów 173, krów 309 bydła — świń 1766, cieląt 527, owiec 121 Razem 2944 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	64 — 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56 — 60
Mięsiste tuczone starsze	50 — 54
Miernie odżywione	40 — 46
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60 — 66
Tuczone mięsiste	54 — 58
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	48 — 52
Miernie odżywione	40 — 46
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62 — 66
Tuczone mięsiste	54 — 58
Nietuczone, dobrze odżywione	44 — 50
Miernie odżywione	24 — 34
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64 — 68
Tuczone mięsiste	56 — 60
Nietuczone, dobrze odżywione	50 — 54
Miernie odżywione	40 — 46
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40 — 48
Miernie odżywione	38 — 40
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	80 — 82
Tuczone cielęta	72 — 76
Dobrze odżywione	64 — 70
Miernie odżywione	54 — 60
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66 — 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	50 — 60
Dobrze odżywione	00 — 00
Świnie (Tuczniki):	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	100 —102
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	96 — 98
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	92 — 94
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	86 — 90
e) maciory i późne kastraty	80 — 94
f) świnie słon. ponad 150 kg.	—

Przebieg targu normalny.

Bank Polski płacił w dniu 11. 2. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26½
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	25,77
franki szwajcarskie	120,25
franki francuskie	24,53
belgi belgijskie	88,90
liry włoskie	23,25
floreny holenderskie	288,55
korony czeskie	16,—
szylingi austriackie	93,50
marki niemieckie	120,—
guldeny gdańskie	99,80

Tajemnica Piękności
która ustaliła Światową Sławę Francuzek

Eleganckie francuzki są bezwzględnie najlepszymi ekspertami świata w dziedzinie „maquillage'u“. Najnowszym ich sekretem jest używanie „eterycznego“ pudru do twarzy jest to puder dziesięciokrotnie cieńszy od każdego innego, możliwego do osiągnięcia. Jest spreparowany nowym sposobem — wirowany przez potężne, o huraganowej sile, prądy powietrza. Czyni to puder tak cienkim, że przylega równo i delikatnie do skóry — jakby niewidzialna powłoka piękności. Nadaje *naturalnie wyglądającą* cudowną cerę. Różni się bardzo od staromodnych, ciężkich pudrów, sprawiających wrażenie „maquillage'u“. Ten nowy „eteryczny“ sposób jest stosowany w fabrykacji Pudru Tokalon. Puder Tokalon, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, zawiera również Piankę Kremową, dzięki której trzyma się on cały dzień. Ani wiatr, ani deszcz lub pocenie się podczas tańca nie mogą zaszkodzić ślicznej, aksamitnej matowości, którą nadaje on cerze. Wypróbuj ten sekret piękności Francuzek — eteryczny Puder Tokalon.

POLECENIA

Szkło taflowe
butelki zielone i białe balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325. (23335

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w (9227
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.

SPRZEDAŻE

Siodlarstwo
pewną, stałą klientelą, z powodu śmierci zaraz do objęcia. Filia Dziennika pod „Tapicerstwo“. (2392

Piekarnię (2243
cukiernię, najruchliwsze centrum Poznania, odstąpi 1 800 złotych, Hauziński, Poznań, Półwiejska 16.

Skład
kolonialny, dobre położenie, bez konkurencji, sprzeda. Adres w Dzienniku Bydgoskim. (2536

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Ave Maria“ (Dla Ciebie Mario..) z Beniamino Gigli, premiera i nadprogram.

ADRIA: „Toni z Wiednia“ (Wiener Sängerknaben), premiera i nadprogram.

APOLLO: „Zemsta Johna Ellmana“ Borys Karloff premiera oraz kom. muz. pt. „Cocktail“ i groteska pt. „Buddy w zaginionym świecie“. Nadprogram.

REWIA: „Miasto miłości“ z Dolores del Rio. Na scenie pełna uroznaiceń rewia p. t.: „Licytacja świata“ z Walewskim, Korbianką, Duetem Stachowskich i girlsami.

BAŁTYK: „Dziesięciu z Pawiaka“ i „Osiem godzin Dr. Morgana“.

Licytacja.
W piątek 12 bm. o godz 11.30 sprzedawane będą w tut. Ekspedycji Towarowej tkaniny bawełniane, odpadki bawełniane, jelita solone. Ekspedycja Towarowa Bydgoszcz (2549

Przetwornica
Siemens-Schukert typ D. U. G. 104. prąd stały 220 wolt na prąd zmienny 150 wolt, 28 amp. 4.2 K. V. A. jak nowa, komplet z rozrusznikiem i wyłącznikami korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia W. Tyborski, Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 25, tel 3515. (1428

Willę
dwupiętrową, sprzedam tanio. Krakowska 11. (2372

Dom
nowy sprzedam. Adres Dziennik. (2523

Skład (2533
spożywczy na sprzedaż. Wiadomość Dziennik.

Sypialnia
na sprzedaż. Stolarnia. Plac Piastowski 7. (1442

Pierzynę
sprzedam. Kozietulskiego 30—3. (1444

Mufki (2516
okazyjnie, solidnie wykonane, bardzo tanio sprzeda Rudak, Dworcowa 70.

Okazja!
Meble używane sprzedam od godz. 12—15. Podwale 13—4. (2532

Maszyny (1457
do pisania sprzedam. Pomorska 7. Skład papieru.

Skład
kolonialny i delikatesów, w centrum Bydgoszczy, bardzo dobrze prosperujący, z powodu wyjazdu tanio wraz z towarem do sprzedania. Informator, Sniadeckich 42. (1460

Rower (1468
damski, męski, okazja Sobieskiego 9, mieszkanie 6.

2519 **Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VI. Józef Szubartowski mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **18. marca 1937 r.** o godzinie 10.20 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy Sala nr. 3, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Alberta Lentza nieznanego z miejsca pobytu dział. przez kuratora adw. Dr. Szwaykowskiego w Bydgoszczy nieruchomości miejskiej składającej się z placu budowlanego o obszarze 5036 m² poł. przy ul. Strzeleckiej st. nr. 76 zapisanej w kaiędze wieczystej w Bydgoszczy — Szwederowo tom VIII wykaz L. 318, która to ksiega przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Wydziale Hipotecznym. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 3 000 cena zaś wywołania wynosi zł 2.250 — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 300.—, oraz nieruchomości miejskiej składającej się z domu mieszkalnego z oficyną położonego w Bydgoszczy przy ulicy Pięknej nr. 33. o ogólnym obszarze 2707 m² zapisanej w księdze wieczystej w Bydgoszczy — Szwederowo tom VII. wykaz L. 287, która to księga przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Wydziale Hipotecznym. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 3 360, cena zaś wywołania wynosi zł 2.520. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 336 i nieruchomości miejskiej składającej się z placu budowlanego o obszarze 5552 m² poł. w Bydgoszczy przy ul. Kossaka st. nr. 94. zapisanej w księdze wieczystej w Bydgoszczy - Szwederowo tom VII wykaz L 275. Księga wieczysta przechowywana jest w Sądzie Grodzdzkim w Wydziale Hipotecznym. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 2600,— cena zaś wywołania wynosi zł 1950,—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 260,— oraz przedłożyć zezwolenie właściwej władzy na nabycie przewłaszczenia. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożyły dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 3. (2550

Bydgoszcz, dnia 9 lutego 1937 r.

Komornik (—) J. Szubartowski

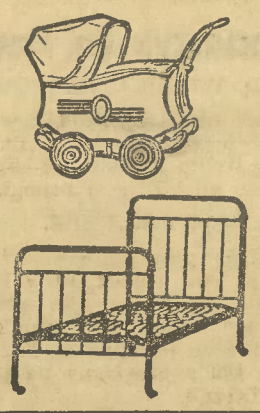

Wózki
dziecięce i sportowe
w nowoczesnych fasonach
Łóżka żelazne
Materace
Korzystne ceny.
F. KRESKI
Gdańska 9.

Skład
kolonialny sprzedam Lubelska 44. (2531

Dom
blisko dworca, z ogrodem 18 tys. Rauch, Chrobrego 23—5. (1451

Jadalnię
modną z witryną, sypialnię korzystnie. „Sala Licytacyjna“, Gdańska 42. (2554

Wózek (2553
dla dziecka sprzedam. Pawia 13, (Szwederowo).

Jadalnię
okazyjnie. Pomorska 25, Jezierski (1450

KUPNA

Wóz roboczy
2½ calowy, nowy, lub dobrze utrzymany kupi K. Suligowski, Gdańska 128. (2338

Kupię
majątek rolny 120 ha w dobrym punkcie, dobrą ziemią z większym amortyzacyjnym zadłużeniem. Niemira, Warszawa, Leszno 60—38. (1449

POSADY WOLNE

Fryzjer
potrzebny. Ks. Skorupki nr. 42. (2479

Gospodyni (2423
do samodz. prowadzenia domu w Bydgoszczy, poszukiwana. Zgł. filia Dziennika pod „Gospodyni“.

Młodszy
fryzjer potrzebny. Kujawska 10. (2523

Fryzjer
i uczeń potrzebni. Dworcowa 73. (1448

Posługaczka
zaufana do wszystkiego zaraz potrzebna. Adres wskaże Dziennik. (1446

Dzielna (2502
ekspedientka do składu kolonialnego i bławatów potrzebna zaraz A. Lemka, Warlubie, Piłsudskiego 12.

Służąca
do wszystkiego od zaraz. Nakielska 105, m. 5. (2535

Dziewczyna
z dobrym gotowaniem, do wszystkich prac domowych, potrzebna. Długa 53 drogeria. (2530

Pomocnik
ogrodniczy od 15. II. Szularecka, Podleśna 6. (2534

Służąca (2539
potrzebna Krakowska 16.

Dzielny
czekoladnik-konfekciarz potrzebny. Zgłoszenia pod: „Czekoladnik“ Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (2555

Ekspedientka
rzeźnicka potrzebna. Kujawska 68. (2559

Służąca (1452
potrzebna od 15. II. Dworcowa 19. „Gastronomia“.

Uczennice
do bufetu i kuchni potrzebne. Ziemiańska, Pomorska 5. (1469

Poszukuję
zaraz panią do lat 45, sympatyczną, uczciwą do samodzielnego prowadzenia nowych i używanych mebli. Oferty fotografią **Gdynia** Lombardja Portowa 10. (2544

Pomocnika (1413
kominiarskiego, młodego, z dobrymi świadectwami zaraz poszukuję. Federowicz, obw. przemysł. kominiarski, Pruszcz k. Bydgoszczy pow. Swiecie.

Młodsza (2540
dziewczyna przychodnia potrzebna od zaraz. Wesołowska, Plac Poznański 2, skład porcelany.

Panienkę
do obsługi gości przyjmie Bydgoszczanka, Hermana Frankego 5. (1473

Potrzebny
samochód półciężarowy do rozwożenia obiadów do szkół powszechnych. Zgłoszenia przyjmuje się w Kuchni Ludowej, godz. 12—13.. (1453

Służącą
z szyciem zabiorą bezdzietni nad morze. Zgłoszenia zaraz Krasińskiego 4—2. (1455

Służąca
potrzebna. Pomorska 10, m. 2. (1461

Praczka
może się zgłosić. Gdańska 113 m. 1. (1470

Rzetelny
pracowity pomocnik potrzebny od 1. 3. 37 utrzymaniem do składu kolonialnego i żelaza. Zgłoszenia odpisami świadectw i wynagrodzeniem do Dziennika Bydgoskiego „Na prowincję“. (2542

Ekspedienta
młodszego do sklepu kolonialnego, władaj. niem. językiem od 1. 3. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia do filii pod „Rzetelny“. (1464

POSADY POSZUKUJĄ

Sekretarz
związkowy, biuro urządzone, maszyna, powielacze, przyjmie sekretariat. Zgł. „Rutynowany“. (2522

Panna
lepszej rodziny, długoletnia praktyka, polski, niemiecki, przyjmie zajęcie samodzielnej gospodyni, wychowaczyni, ekspedientki kolonialce, piekarni. Dziennik „Dobre referencje“. (2525

Ekspedientka
młoda siła do sklepu cukrów poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Skromne wymagania“. (2545

Poszukuje
posady samodzielnej gospodyni najchętniej u samotnego pana. Oferty „Samodzielna“ filia Dziennika. (1474

DZIERŻAWY

Skład (2518
z mieszkaniem, nadającym się na krótkie towary, poszukuję. Zgłoszenia Dzien. Bydgoski, Inowrocław.

Duży skład
w pierwszorzędnym położeniu, który się nadaje na każdą branżę, od zaraz do wynajęcia. Kościerzyna, Wilsona 37. (2541

Restauracja
z mieszkaniem 4-pokojowym, na wzgórzu uroczego parku miejskiego, od zaraz do wydzierżawienia. Bardzo dogodne warunki. Inwalidzi i emeryci pierwszeństwo. Zgłoszenia do Zarządu Miejskiego w Nowymmieście n/Drwęcą. (2503

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 12—3. (1467

Kompletne urządzenie
do fabrykacji kawy słodowej

3 bębny à 100 kg. marki Emmerich, maszyna do napełniania torebek, wentylator, z przynależnościami również częściowo **na sprzedaż.** (2527

Oferty pod nr. **„1060“** do Dziennika Bydgoskiego.

Pokój (1445
otrzymanie. Matejki 5—3.

Pokoj
frontowy, dobrze umeblowany, z utrzymaniem, inteligentnemu. Pomorska 62/1. (2552

Słoneczny
frontowy. Chrobrego 16, m. 4. (1462

Próżny
Swiętojańska 21—8. (1471

Pokój
utrzymaniem, stałym — przyjedznym. Gdańska 55, m. 4. (1456

Pokój
Swiętojańska 22—3. (1465

Niekrępujący
Cieszkowskiego 4—7. (1458

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

5 pokojowe
komfort. Libelta 10. (1447

2 pokoje
kuchnia, słoneczne, wydzierżawię zaraz. Toruńska 15—9. (1454

5 pokoi (2521)
kuchnia, łazienka
do wynajęcia.
Wileńska 7.

3 pokoje
kąpielka do wynajęcia. Chopina 1. (2538

3 pokojowe
mieszkanie 40 zł. Pomorska 7. Skład papieru. (1459

5 pokoi (1472
oddam, może być na biuro. Zgł. pod „Ładne“ filia.

MIESZKANIA SZUKA

1—2 (2548
pokojowego mieszkania od zaraz lub później poszukuje emeryt. Zgłoszenia filia Dziennika „F. S.“

Mieszkania
czteropokojowego wygodami, śródmieściu, poszukuje rentierka. Poważniejszy czynsz z góry. Informacje przyjmuje. Jagiellońska 7 I. biuro. (2547

MATRYMONJALNE

Panna
brunetka, lat 32, dobrej rodziny, posiadająca dobrze prosperujący sklep galanteryjny, w mieście powiatowym na Pomorzu, zapozna się z kawalerem kupcem lub urzędnikiem, mającym cośkolwiek majątku, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia fotografią, pod „Sklep 32“, do Dziennika Bydgoskiego. (2528

Kupiec
przystojny, inteligentny, rzym. - kat, poiadający dom i większe przedsiębiorstwo handlowe, wartości 90 tysięcy, z powodu braku znajomości, pragnie zapoznać, w celu matrymonialnym, panie z miłym charakterem, bez przeszłości, do 26 lat, dla wspólnego dobra majątek pożądany. Panie z sfer kupieckich, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z fotografią, którą się zwraca pod „15.000“ do administracji. (2537

Która
niezależna pani, dopomoże materialnie biednemu a zdolnemu muzykowi, ukończyć studia organisty, w zamian małżeństwo. Of. Dziennik Bydgoski pod „Zdolny“. (2546

Dwie
panienki w średnim wieku, biedne, pragną poznać mężczyzn, najchętniej wdowców. Oferty filia Dziennika „Biedne“. (1466

RÓŻNE

Przyjmuje
jaja, do elektrycznej wylęgarki. Bielska, Mińska 14 tel. 3989. (1443

W decydujących
sprawach należy zawsze osięgnąć orzeczenie znanego Grafologa, Królowej Jadwigi 13—6. (2531

Zaginął
żółty jamnik, proszę oddać, za wynagrodzeniem. Wyspiańskiego 4. (1463

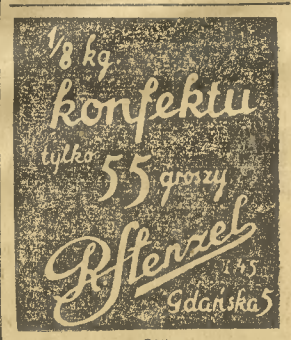

1719

Optymista.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.